

Dzięk **Bydgoski**

16 stron
Rok VII

ORAZ WYDAWNICTWA: **DZIEŃ POMORSKI - GAZETA MORSKA - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - GAZETA GDAŃSKA
DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILENSKA - DZIEŃ CIECHOCIŃSKI**

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefon: 22-18. Konto czekowe P. K. O. 205.102

Dziś ostatni dzień przeglądania spisów wyborców Wyborcy! Sprawdzajcie czy nie pominięto waszych nazwisk

Czego społeczeństwo oczekuje od okręgowych zgromadzeń wyborczych?

(t.) Dzień 14 sierpnia 1935 roku będzie chwilą pamiętną. Po raz pierwszy od czasu istnienia niepodległości Państwa zbierają się dziś w 104 okręgach wyborczych przedstawiciele społeczeństwa, aby wskazać temu społeczeństwu kandydatów na posłów do nowego Sejmu. Nie zawodowi politycy, nie liderzy stronnictw, nie kilkunastu konwertytów partyjnych, ale rzecznicy najszerzej pojętej opinii publicznej, wyrażaciele zbiorowej woli narodu ustala we wspólnym wysiłku nazwiska ludzi, z pośród których następnie ogół wyborców w powszechnym i tajnym głosowaniu powoła przyszły parlament Rzeczypospolitej.

Jest to zarazem bodaj największy kamień obrazy dla naszych polityków. Pogodziliby się oni zapewne ze wszystkimi innymi przepisami i postanowieniami nowej ordynacji wyborczej, gdyby nie zabrano im tego przywileju wyznaczania kandydatów na posłów, jaki posiadali dawniej niepodzielnie. Ale tak, gdy nie oni będą decydowali, kto gdzie jest ubiegać się o zaszczytny mandat posła na Sejm, lecz szerokie rzesze społeczeństwa przez swych upoważnionych delegatów, to oczywiście nowa ordynacja wyborcza jest dla nich i „podeptaniem zasady demokratycznej w rządzeniu” i „zamachem na prawa ludu” i „intrygą sanacji” i Bóg wie, czym jeszcze.

Dlatego członkowie okręgowych zgromadzeń wyborczych tem bardziej winni pamiętać o wielkim znaczeniu a zarazem i o wielkim obowiązku, jaki na ich barki społeczeństwo włożyło. Z głosowania, jakie się odbędzie we wszystkich zgromadzeniach okręgowych, winni wyjść na listy kandydatów na posłów do Sejmu ludzie najbardziej ogólni, najbardziej szanowani, najbardziej ofiarni i owiani prawdziwym duchem obywatelskim. Nie wątpimy, że w każdym okręgu wyborczym ludzie tacy się znajdują. Chodzi tylko o to, aby uczestnicy okręgowych zebrań wyborczych jak najbardziej potrafili się odgrodzić od dawnych szablonów, nawyków i utartych pojęć, słowem, aby potrafili się zdobyć na maksimum obiektywizmu przy ocenie poszczególnych kandydatów i głosować za tymi, którzy dają największą rękojmię, że potrafią godnie reprezentować społeczeństwo w przyszłym Sejmie. Wszelkie partykularyzmy, wszelkie ciasne kąty patrzenia stanowe, organizacyjne czy zawodowe winny pozostać poza progiem sali, w której zbiera się okręgowe zebranie wyborcze. Tam rozstrzygać powinno tylko poczucie interesów naszej zbiorowości oraz sumienie obywatelskie głosujących.

Nie to jest najważniejsze, aby rolnik

Dziś wybór kandydatów na posłów do Sejmu przez okręgowe zgromadzenia wyborcze

W dniu dzisiejszym na terenie całego Państwa zbierają się okręgowe zgromadzenia wyborcze w każdym okręgu, które ustalają kandydatów na posłów. W myśl przepisanej ordynacji wyborczej, zgromadzenia te złożone są z delegatów poszczególnych instytucji i organizacji, jak również z delegatów, zgłoszonych po jednym przez co najmniej 500 wyborców, zamieszkałych w danym okręgu wyborczym.

Okręgowe zgromadzenia wyborcze ustalają dla każdego okręgu listę kandydatów na posłów, która ma zawierać co najmniej 4 kandydatów. Ordynacja przewiduje szczegółową procedurę zgłaszania kandydatów przez uczestników zgromadzenia. Okręgowym zgromadzeniom wyborczym przewodniczyć będą okręgowi komisarze wyborczy, powołani przez Ministra Spraw Wewnętrznych.

Po ustaleniu listy kandydatów oraz po zatwierdzeniu i podpisaniu protokołu komisarz wyborczy zamyka zgromadzenie okręgowe, a następnie przesyła podpisany protokół wraz z załącznikami generalnemu komisarzowi wyborczemu i przewodniczącemu okręgowej komisji wyborczej oraz zawiadamia równocześnie kandydatów na posłów o wpisaniu ich na listy.

Porozumienie polsko-niemieckie w sprawie eksportu drewna

Wartość roczna wywozu z Polski ma wynosić 40 mil. zł

(o) Warszawa, 13. 8. (tel. wł.). Według obiegających pogłosek, dotychczas niesprawdzonych, osiągnięte zostało całkowite porozumienie między delegacjami polską i niemiecką w sprawie eksportu drewna do Niemiec.

W dalszym ciągu tych pogłosek stro na niemiecka wyrazić miała zgodę dopuszczenia na rynek niemiecki drewna

polskiego wartości około 40 milionów złotych rocznie. Sprawa płatności nie napotka przytem na żadne trudności.

Niemcy wzamian za to miałyby uzyskać szereg koncesyj na przywóz do Polski produktów przemysłowych i technicznych. Wiadomości te, jak już zaznaczyliśmy, wymagają jeszcze urzędowego potwierdzenia.

Statek „Piłsudski” w przededniu swej pierwszej podróży

Przejęcie statku przez polską komisję nastąpi w Trjeście 20 bm.

(o) Warszawa, 13. 8. (Tel. wł.). Dn. 4 bm. nowy transatlantyk polski „Piłsudski” wyruszył z Trjestu w próbną podróż po Adriatyku. Dnia 12 bm. około wyspy Cherso podjęte zostały oficjalne próby sprawności statku w obecności specjalnej komisji, w której skład wchodzi: radca dep. morski M. P. i H. inż. Bagniewski, jako przewodniczący, insp. Pettersen z linii Gdynia — Ameryka, doradca angielski Graham, kapitan Stankiewicz i pierwszy mechanik Milewski.

Ostateczne przejęcie statku nastąpi dnia 20 bm. w Trjeście, 27 zaś „Piłsudski” uda się w swą inauguracyjną podróż do Gdyni, dokąd przybyć ma dnia

oddawał swój głos koniecznie za kandydatem rolnika, rzemieślnika żeby głosował tylko na rzemieślnika, a kupiec na kupca i t. d., ale to, aby wysunęli oni z pośród siebie ludzi najlepszych, zdolnych do ogarniania całości problemów, związanych ściśle z potrzebami Państwa oraz z życiem poszczególnych okręgów wyborczych.

Jeśli ta zasada zatriumfuje dzisiaj na okręgowych zebraniach wyborczych,

12 września, aby następnie dn. 15 września wyruszyć w pierwszą podróż do Ameryki.

Ostre ataki na rząd litewski na kongresie Litwinów z zagranicy

B. prezydent republiki i b. premier krytykują stosunki wewnętrzne na Litwie

Berlin, 13. 8. (PAT) Niemieckie biuro informacyjne donosi z Kowna, że wczoraj zaraz po otwarciu kongresu Litwinów z zagranicy, po przemówieniu prezydenta, który tylekroć w chwilach ważnych naszego życia zwyciężał, i tym razem odniósł pełny sukces.

Społeczeństwo czeka w napięciu na to, co mu dadzą okręgowe zebrania wyborcze. Spodziewamy się, że jego nadzieje i oczekiwania nie zostaną zawiedzione.

Polacy z Ameryki wiozą ziemię na kopiec Marszałka Piłsudskiego z 48 stanów Ameryki Północnej

Dziś, w środę, 14 bm. przybywa do Gdyni statkiem „Pułaski” wycieczka polska złożona z około 100 członków Klubu Wielkopolan, Ślązaków i Pomorzan. Wycieczka, której przewodniczy p. Florjan Piłskorski wiezie ze sobą kilkadziesiąt urn z ziemią wszystkich stanów Ameryki Północnej, przeznaczoną na kopiec Marszałka Piłsudskiego na Sowińcu.

Na powitanie rodaków z Ameryki przybył z Warszawy delegat Światowego Związku Polaków Zagranicą p. Janusz Strzykowski, który zaopiekuje się wycieczką.

Rabindranat Tagore odwiedzi Gdynię

Znakomity poeta i pisarz hinduski Rabindranat Tagore jesienią bieżącego roku udaje się w podróż do kilku krajów europejskich. Trasa jego podróży poprowadzi w tym roku przez Austrię, Francję, Anglię i Polskę.

Sędziwy poeta chce zapoznać się z rozwojem tych krajów europejskich w ciągu ostatnich lat. W czasie podróży swej Rabindranat Tagore odwiedzi również Gdynię, skąd prawdopodobnie odpłynie do Londynu.

Zgon przewodniczącego rady regencyjnej Sjamu

Bangkok, 13. 8. (PAT). Zmarł tu książę Anurathana, kuzyn b. króla Sjamu Prajadhipoka i przewodniczący rady regencyjnej.

Dziś na stronie 12-jej pełna tabela wygranych pierwszej dnia rągnięcia loterii

Stulginskis, który powitał zebranych jako oficjalny przewodniczący rozwiązanego w roku 1927 parlamentu litewskiego. Następnie zabrał głos przedstawiciel socjalistów Szlezewiczus, który był ostatnim parlamentarnym premierem, obalonym przez obecny rząd.

Zaatakował on ostro stronnictwo, będące obecnie u władzy. To samo uczynili przedstawiciele partii socjal-demokratycznej oraz jeden z redaktorów prasy opozycyjnej. Mówcy ci nawoływali kongres, by zajął się sprawami polityki wewnętrznej i zażądał uwolnienia więźniów politycznych.

Niespodziewane te wystąpienia wywołały wśród organizatorów poważną konsternację. Litwini z zagranicy złożyli wieńiec na grobie nieznanego żołnierza, gdzie premier Tubelis wygłosił przemówienie, nawołując do zgody.

Wypadek szybowcowy zasłużonej działaczki niepodległościowej

Marja Rozew zmarła wskutek odniesionych obrażeń

Łuck, 13. 8. (PAT) W sobotę, dnia 10-go sierpnia na łuckim szybowisku w Kulikowie w powiecie krzemienieckim podczas lotu ćwiczebnego w kategorii A zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Mianowicie przybyła do Kulikowa z Warszawy pani Marja Rozew przy początkowym locie do kategorii A na szybowcu „Wrona” wzniosła się na wysokość 1 metra. Wskutek zbyt twardego i gwałtownego lądowania uległa ona poważnym obrażeniom wewnętrznym.

Po wypadku pani Rozew została przewieziona do szpitala powiatowego w Krzemieńcu, skąd po 1-dniowym pobycie została skierowana do Warszawy celem przeprowadzenia operacji. Jednakże w czasie przejazdu koleją dnia 12 bm. wieczorem zmarła przed stacją kolejową Równe.

S. p. Marja Rozew była swego czasu wybitną działaczką niepodległościową w Humaniu, za co skazana została na śmierć, a

Odsłonięcie pomnika Chopina na Majorce

San Sebastiano, 13. 8. (PAT) W Palma de Mallorca odsłonięto pomnik Chopina na ulicy jego imienia. Pomnik jest dziełem znakomitego artysty Tomasza Willa, a ofiarowany został przez Domingo Munoz. Uroczystości, związane z odsłonięciem pomnika były gorącą manifestacją na cześć genialnego muzyka polskiego.

Lord Eden przybył do Paryża na konferencję trzech mocarstw

Paryż, 13. 8. (PAT) O godz. 20,19 przybył do Paryża lord Eden, któremu towarzyszy sekretarz prywatny Hankey i szef delegacji brytyjskiej do Ligi Narodów Strang.

Wzniesienie narad komisji włosko-abisyńskiej

Paryż, 13. 8. (PAT) Havas donosi: Komisja koncyliacyjna włosko-abisyńska wznowi swoje prace zgodnie z decyzją Rady Ligi Narodów dn. 16 sierpnia. Udział w tej komisji biorą jak wiadomo, przedstawiciele Włoch i Abisynji. Zadaniem jej jest powołanie arbitra neutralnego. Potwierdza się, że arbitrem tym będzie Politis.

Prez. francuskiego towarzystwa lotniczego przemysłowcem

Bukareszt, 13. 8. (PAT) Agencja Rador donosi, że na pokładzie samolotu francuskiego, który wylądował w niedzielę w pobliżu Draganesti w departamencie Olt, policja wykryła 85 kg jedwabiu. Samolot ten pilotowany był przez właściciela wielkiej fabryki jedwabiu w Ljonie Debroutona, który jest zarazem prezesem towarzystwa żeglugi powietrznej w południowej Francji.

Policja aresztowała Debroutona i dziennikarza rumuńskiego Plad Cocea, jako zamieszanego w aferze przemysłowej. Samolot uległ konfiskacie.

Śmierć 14 górników w zatopionej kopalni

Rzym, 13. 8. (PAT) W kopalni węgla Ribollo pod Grosseto nastąpił wylew wody podskórnej. 14 górników zostało zatopionych. Prace nad odwodnieniem kopalni są bardzo utrudnione, gdyż cały szyb stoi pod wodą.

Pęknięcie tamy spowodowało straszną katastrofę

Turyń, 13. 8. (PAT) Donoszą z Aleksandrii: We wsi Owada w pobliżu Aleksandrii wskutek pęknięcia tamy na rzece utnęło około 100 osób. Woda zniszczyła 100 domów.

Monety niemieckie bez swastyki

Berlin, 13. 8. (PAT) Ogólną uwagę zwrócił tu fakt, iż nowa emisja Banku Rzeszy srebrnych 5-markówek, wypuszczona dla uczczenia pamięci marszałka Hindenburga, nie posiada na odwrocie znaku swastyki. Wszystkie natomiast monety 5-markowe, wypuszczone po przewrocie narodowo-socjalistycznym, mają obok orła państwowego wbitą nową godło trzeciej Rzeszy.

następnie drogą wymiany dostała się do Polski. S. p. Marja Rozew za pracę w P. O. W. odznaczona była krzyżem Niepodległości z mieczami i szeregiem innych odznaczeń.

Cała parafia obozuje pod pałacem biskupa Łosińskiego

Pasterz, który nie chce przyjąć swych pozbawionych kościoła owieczek

Kielce, 13. 8. (PAT) Wczoraj przybyła do Kielc kompanja z Trawczyna, licząca około 1000 osób. Uczestnicy kompanji wysłali delegację do biskupa Łosińskiego z prośbą o zatrzymanie w parafii wikarego ks. Franciszka Smolarskiego. Biskup delegacji nie przyjął i kazał pozamykać bramy pałacu, wobec czego ludność rozłożyła się obozem na cmentarzu przy katedrze naprzeciw pałacu biskupiego i spędziła tam całą noc.

Dzisiaj ponowiono prośbę o przyjęcie delegacji, ale biskup jej dotychczas nie przyjął. W pałacu biskupim wzmocniono straż posterunkami policji.

Podkreślić należy, że ludność z Trawczyna już poraz trzeci udaje się do Kielc i prosi o audjencję u swojego pasterza, lecz za każdym razem spotyka się z odmową. W kościele parafjalnym od kilku miesięcy nie odprawiano nabożeństw, gdyż proboszcza tamtejszego biskup Łosiński przeniósł do innej parafii, kościół zaś jest zamknięty.

Uczestnicy pielgrzymki mają udać się pieszko do Warszawy ze skargą do najwyższych władz duchownych.

80-letni „apostoł” i rozpustnik przed sądem karnym w Berlinie

Sensacyjny proces założyciela sekty ewangelicko-joannickiej Weissenberga

Berlin, 13. 8. (PAT) W izbie karnej w Berlinie rozpoczął się proces przeciwko 80-letniemu Józefowi Weissenbergowi, który blisko od 20 lat działał na terenie Rzeszy jako apostoł nowej przez siebie stworzonej sekty ewangelicko-joannickiej oraz jako lekarz-cudotwórca. Weissenberg stoi pod zarzutem dokonania szeregu przestępstw przeciwko obywatelności w stosunku do nieletnich.

Proces odbywa się przy drzwiach zamkniętych. Na świadków wezwano 37 osób. Podobnie jak w procesie plockim, występuje tu przyjaciel oskarżonego, którą przedstawił on jako Matkę Boską. Sekta Weissenberga rozwiązana była już w początkach roku bieżącego, a Weissenberga aresztowano w maju tegoż roku. Według zeznań oskarżonego, sekta posiada 350 gmin na terenie Rzeszy, z czego 17 w samym Berlinie.

DNIA 25-go SIERPNI BR.

WIELKA IMPREZA PŁYWACKA

„Wpływ wzdluż Torunia”

o puchar przechodni „Dnia Pomorskiego”

Zapisy zawodniczek i zawodników przyjmuje Redakcja „Dnia Pomorskiego” Toruń, Bydgoska 56, (filja miejska ul. Małe Garbary 2).

GASNĄCEMU ŚWIATU...

Tere - fere - kuku strzela baba z łuku!

Grudziądzki organ „hetmana” ludowego żali się, że w poprzednich każdorazowych wyborach okres przedwyborczy odznaczał się pewnym rozgorączkowaniem nie tylko polityków, ale również i wyborców, podczas gdy obecnie zainteresowanie to rzekomo zupełnie zniknęło.

„Hetman” grudziądzki udaje Greka. Wie on bardzo dobrze o tem, że zainteresowanie społeczeństwa obecnymi wyborami jest wielkie, i że nie tylko miasta, ale i ludność wiejska gromadnie weźmie udział w wyborach, czego najlepszym dowodem fakt, iż liczni przywódcy ludowi, zorientowawszy się w sytuacji, pozostawili upartych bojkotowców własnemu losowi i czempredziej nawiązali kontakt z wyborcami w swoich dotychczasowych okręgach.

Zainteresowanie wyborami jest wielkie. Niema wprawdzie „gorączki wyborczej”, jak to dawniej bywało, ale fakt ten właśnie na konto „dobra” nowej ordynacji wyborczej zapisać należy.

Pamiętne są bowiem w dziejach naszych owie jarmarczne i karczemne wiece wyborcze, na których działy się rzeczy, wolałoby o pomstę do nieba!

Wywlekano na nich sprawy osobiste swoich przeciwników politycznych, a kaptowanie wyborców odbywało się niejednokrotnie przy pomocy antałówki piwa i licznych kosztów kielbas!

Żaden porządny obywatel nie pragnie wrotu takiej „gorączki wyborczej”, a nowa ordynacja wyborcza gwarantuje wręcz spokojny i harmonijny

przebieg wyborów.

Wierzmy że niejedyn kandydat na posła czy senatora żałuje owych minionych czasów rozwydrzenia partyjnego, gdzie chytróść, demoralizacja i geszefciarstwo święciły prawdziwe orgie, ale przy których pomocy różni linoskoczki wie polityczni mogli wedrzeć się do Sejmu lub do Senatu!

Dzisiaj niema już ani mętnej wody wyborczej ani głupich rybek! Państwo nie jest terenem targów i rozgrywek partyjnych, a obywatele nie są bydłem wyborczym!

Dla kamedjantów i handlarzy politycznych niema miejsca w dzisiejszym Sejmie i Senacie!

„Hetman” grudziądzki twierdzi, że obóz prorządowy zdradza w sprawie wyborów wielkie zdenerwowanie i że ogarnia go nawet strach przed odpowiedzialnością za nieudane wybory.

Śmieszne to twierdzenie przyjęliśmy wzruszeniem ramion. W czym objawia się to rzekome zdenerwowanie, i ten rzekomy strach?

Śmiemy twierdzić, że raczej „hetmana” grudziądzkiego opanowało silne zdenerwowanie i ogarnął wielki strach na samą myśl: czym będzie mógł teraz zaimpnować swym kochanym braciom i siostrą?

O los obozu prorządowego niech pana Kułerskiego głowa nie boli. Stoim silnie i twardo ku wielkiemu i prawdziwemu zmartwieniu różnych figlarzy politycznych w rodzaju sędziwego, ale wciąż niepoprawnego samozwańczego „hetmana ludu” z Tuszewa pod Grudziądzem.

Noel.

Wielka afera celna w Hawrze

Piękna kobieta na czele szajki fałszerzy

Hawr, 13. 8. (PAT) O wykrytych w porcie tutejszym nadużyciach celnych prasa lokalna donosi, że zamieszanych w aferę jest 15 osób. Na czele bandy aferzystów celnych stała podobno kobieta, która urodą swoją zwracała na sie-

bie uwagę podróżnych z parowców transatlantyckich w przystani.

Kobietę tę aresztowano, ale na badaniu nie przyznała się do winy. Aferzyści fałszowali licencje na wzór żarówek i radioaparatów, a oprócz tego dopuszczali się defraudacji w kasie urzędu celnego, przyczem korzystali z poparcia nawet w dyrekcji cel w Paryżu.

„Dar Pomorza” w pobliżu wysp Azorskich

Warszawa, 13. 8. (PAT) Statek szkolny „Dar Pomorza”, odbywający podróż naokoło świata, znajdował się w dniu 7 bm. o godz. 12 w południe na zachód od wysp Azorskich, na które statek nie zawinie, gdyż zdążając szybko ku brzegom europejskim, korzysta z dobrego wiatru i pogody. Kapitan statku donosi, że na pokładzie wszystko w porządku i wszyscy są zdrowi. Najbliższym portem postoju „Daru Pomorza” będzie według przewidywań Antwerpja.

Znaczne zmniejszenie się deficytu budżetowego w lipcu

Warszawa, 13. 8. (PAT) Dochody budżetowe w lipcu br. wynosiły 158,4 miliony zł wobec 145,1 milj. zł w czerwcu roku bieżącego. Wydatki budżetowe wynosiły w lipcu 183,9 milj. zł wobec 181,2 milj. zł w czerwcu br. W ten sposób deficyt budżetowy w lipcu br. wyniósł 25,5 milj. zł i był mniejszy o 10,6 milj. zł niż w czerwcu br., kiedy wyniósł 36,1 milj. zł oraz mniejszy od deficytu w lipcu roku ub., który wyniósł 27,5 milj. złotych.

Stan bezrobocia spadł poniżej cyfry 300 tysięcy

Warszawa, 13. 8. (PAT) Według danych biur Pośrednictwa Pracy przy Funduszu Pracy na dzień 10 sierpnia b. r. liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całego państwa wynosiła ogółem 294.940 osób, co stanowi spadek w stosunku do poprzedniego tygodnia o 10.180 osób.

Zgon znanego uczonego

Kraków, 13. 8. (PAT) Wczoraj zmarł tu w wieku lat 56 znany geolog, docent uniwersytetu Jagiellońskiego, s. p. dr. Wiktor Kuźmiar. Zmarły pozostawił po sobie szereg cennych prac naukowych, odnoszących się do obszaru Tatr i Podhala, a pozatem Krakowskiego.

Szachowy mistrz świata przybył do Warszawy

Warszawa, 13. 8. (PAT) W poniedziałek przybył do Warszawy b. szachowy mistrz świata Emanuel Lasker w charakterze sprawozdawcy pism hollenderskich. Tegóż dnia wieczorem przyjechał obecny mistrz świata dr. Aleksander Alechin, który w rozgrywkach olimpijskich reprezentuje barwy francuskie.

Katastrofa autobusowa na szosie Gniezno — Żnin

Czternaście osób rannych

Poznań, 13. 8. (PAT) We wtorek przed południem wydarzyła się w Podgórzynie powiecie żnińskim poważna katastrofa autobusowa. Szofer autobusu, kursującego na linii Gniezno—Żnin, chcąc wyminąć pojazd konny, którego koń się spłoszył, skręcił nagle w bok, wskutek czego autobus wywrócił się w poprzek szosy. W następstwie katastrofy 14 osób uległo kontuzjom, w tem 4 są ciężko poranione.

Kolonizacja żydowska w Ekwadorze

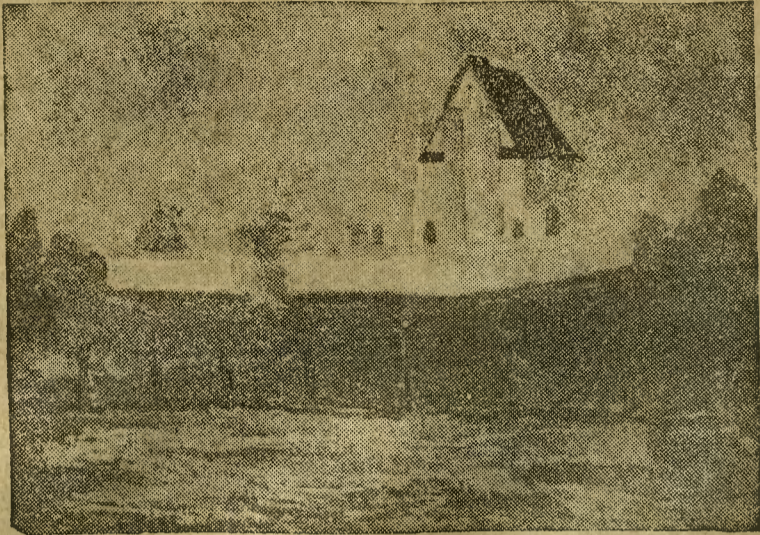
Buenos Aires, 12. 8. (PAT) Prasa miejscowa podaje wiadomość, otrzymaną z Nowego Jorku, że rząd Ekwadoru udzielił koncesji jednemu z żydowskich stowarzyszeń dobroczynności z siedzibą w Paryżu, na kolonizację żydowską w Ekwadorze na obszarze przeszło jednego miliona akarów, gdzie ma się osiedlić 5 tysięcy żydów, uchodźców z Niemiec.

Pamiętny rok 1920 rozstrzygnął na ziemiach polskich losy Europy

W czwartek, 15 b. m., mija piętnaście lat od chwili, która ugruntowała ostatecznie niepodległość Polski i ustaliła jej granicę wschodnią.

Zwycięstwo Józefa Piłsudskiego w sierpniu 1920 roku było dla niektórych Polaków tak oszałamiające w swej kon-

stem dowództwem Naczelnego Wodza. Pojawienie się nowych sił polskich na skrzydle, atakującego Warszawy rosyjskiego frontu zachodniego zaskoczyło w zupełności dowództwo sowieckie. Dnia 17 sierpnia, gdy lawina, prowadzona przez Marszałka Piłsudskie-



Kościółek w Osowie, wybudowany na pamiątkę bitwy pod Warszawą w 1920 roku, obok cmentarza poległych bohaterów. Malował artysta-malarz Janusz Trefler.

cepcji i przebiegu — iż w umysłach małostkowych i przejętych psychozą lęku i niewiary we własne siły wydawało się czemś ponad możność ludzkich sił, fizycznych i umysłowych. Uczyniono zeń nawet „Cud nad Wisłą”.

W miarę jednak wzrastania w Polsce zrozumienia tej decydującej o naszym zwycięstwie 1920 r. kampanji, przez samą wymowę źródeł i materiałów historycznych, własnych i obcych, dziś już wie każdy Polak, że zwycięstwo miało źródło w genialności Naczelnego Wodza, w bitności i w harcie żołnierza. Obiektywne przedstawienie historii zdarzeń roku 1920 stwierdza tę prawdę.

Kampanię roku 1920 poprzedziły t. zw. rokowania borysowskie. Chodziło Moskwie o to, aby doprowadzić do zawieszenia broni, a tem samym zyskać na czasie w przygotowaniu rozstrzygającego najazdu na Polskę. Cel ten dowództwo polskie udaremniło, dowiedziawszy się o sowieckich przygotowaniach do ofensywy. By uprzędzić najazd rosyjski, wojska polskie podjęły na wiosnę działania zaczepne na froncie ukraińskim. W trakcie ich zwycięskiego rozwoju nadchodzą wiadomości o koncentracji sił rosyjskich naprzeciw naszego północnego frontu, w t. zw. bramie smoleńskiej. To dywersyjne uderzenie armji sowieckiej zostaje w maju odparte przez naszą armję rezerwową pod dowództwem gen. Sosnkowskiego.

W początkach czerwca armja konna Budiennego przelamuje się przez front polski na Ukrainie, powodując nasz odwrót. Załamanie to udziela się jednak i naszemu frontowi północnemu, to też rozwinięte tutaj w początkach lipca główne uderzenie 4 rosyjskich armji zostaje uwiecznione powodzeniem. Próby nasze przeciwko do kontrofensywy nie odnoszą mimo przejściowych sukcesów jak np. — bitwa pod Beresteczkiem — pożądanego wyniku. Na skutek utraty Brześcia upada koncepcja uderzenia z obszaru tej twierdzy na skrzydło i tyły bijących się nad Narwią armji sowieckich.

Wówczas to: w nocy 6 sierpnia, opracowuje, Marszałek Piłsudski decyzję cofnięcia całego frontu nad Wisłę i przygotowania w widłach Wisły i Wieprza „grupy manewrowej” do rozstrzygającego skoku. Zasadnicza myśl Naczelnego Wodza polegała na głównym uderzeniu z południa na północ, z nad Wieprza ku granicy pruskiej, na skrzydło i tyły frontu sowieckiego. Odcinek Warszawa-Modlin-Wkra miał ze strategicznego punktu widzenia zadanie ściągnięcia na siebie i związania głównych sił rosyjskich, zadanie wygrania na czasie.

13 sierpnia rozpoczynają uderzenie trzy armje sowieckie na odcinek warszawski i modliński. Nazajutrz następują dramatyczne chwile (Radzymin). Sytuacja zostaje jednak 15 sierpnia opanowana.

Następnego dnia rusza do akcji grupa uderzeniowa gen. Smigłego, zaczajona za Wieprzem, pod osobi-

go, dosięga lewego skrzydła armji sowieckiej — Tuchaczewski, dowódca frontu rosyjskiego, wydaje rozkaz do odwrotu. Odwrót ten przemienia się w paniczną i beładną ucieczkę..

Zwycięstwo było całkowite. Przyniosło nie tylko wycofanie się czerwonych armij, ale i ich kompletną klęskę... Sowiety jeszcze raz próbują zbrojnie się przeciwstawić, wystawiają nową armję; a gdy i ta została pobita w pamiętnej operacji nadniemeńskiej we wrześniu 1920 r. — nie pozostaje im nic innego, jak zrezygnować z zamiarów zdobywczych i zgodzić się na polskie warunki pokoju.

Zwycięstwo Polski było nie tylko epokowym wydarzeniem ze stanowiska militarnego, nie tylko jedną z najznamienitszych batalij w dziejach wojskowości, lecz również i faktem politycznym o przeobrzymiejszej doniosłości. Następstwa tego zwycięstwa obejmowały nie tylko biorących w nich bezpośredni udział, ale również i całą Europę.

Polska stanowiła wówczas główną przeszkodę, wielką barjerę na drodze ówczesnych planów twórców reżimu sowieckiego. A szła wtedy gra o wysoką stawkę: rewolucji światowej.

Barjera polska zdzierzyła naporowi. Genjalny plan Józefa Piłsudskiego, wysnuty dnia 6 sierpnia 1920 r., czyli w rocznicę wymarszu z Krakowa Pierwszej Kadrowej w dniu 6 sierpnia 1914 — a zrealizowany w połowie sierpnia wielkimi zwycięstwem polskiego oręża — dał nam granicę wschodnią wskrzeszonego Państwa i przekreślił wielkie plany Kremla wiodące w głąb Europy.

Zgon pulk. Głogowskiego



Jak już wczoraj donosiliśmy, w lecznicy „Salus” we Lwowie zmarł w wieku lat 47 płk. Jan Głogowski, szef Kancelarii wojskowej P. Prezydenta Rzeczypospolitej.

I na tem polega dziejowe znaczenie naszego zwycięstwa 1920 roku.

O tem pamiętać muszą nie tylko Polacy, ale i narody wschodu, środka i zachodu Europy. Ich los też się na polach nadwiślańskich wtedy rozstrzygnął...

B.

Legenda zrodzona z głupoty i nienawiści

Generał Mordacq o bitwie pod Warszawą

Czynny wojenne, przykłady bohaterstwa walk i zwycięstw, poświęceń i ofiar były od najbądź zamierzonych czasów po dzień dzisiejszy przedmiotem legend i baśni. Z nich wyrastała w starożytności poezja, o nich śpiewała piosenka, na której kształciły się całe pokolenia. Ale poemat, czy pieśń nie powstawały tak, jak powstają dzisiaj: — tworzone — przez jednego autora. Do podawanej ustnie legendy w różnych epokach i różnych krajach nieznanymi autorzy dodawali nowe epizody i legenda rosła coraz bardziej, odbiegając niejednokrotnie od historycznej prawdy.

Zdawało się, że XX wiek nie sprzyja powstawaniu legend, zdawałoby się, że obfity materiał historyczny pozwala z

całą dokładnością ustalić przyczyny i skutki faktów, role pewnych ludzi w wypadkach dziejowych i wszystko, czem skrzętnie zajmuje się historyk. Tymczasem jednak na obraz i podobieństwo starożytności legenda rośnie podawana z ust do ust, „nieznani” zaś autorzy usiłują z legendy tej własną pieczęć upiec, służąc im potem za broń w politycznej rozgrywce.

Do takich legend współczesnych należy „bitwa pod Warszawą”, jak ją nazywają endecy, w roku 1920-ym. Społeczeństwo polskie wprawdzie doskonale zdaje sobie sprawę z istotnego przebiegu działań wojennych i rozumie na czem polegało zwycięstwo, stworzyło jednak legendę o „Cudzie nad Wisłą”, legendę

Polski ratowanej przez francuskiego generała.

Legenda ta, — uczuciowe przeżycie wielkich wypadków dziejowych, jakie się rozegrały w sierpniu 1920 roku pod Warszawą, dla ludzi złej woli stała się „konikiem”, na którym chcieli oni wygrać niegodnie prowadzoną grę partyjną. Dlatego właśnie stworzyli wersję niezgodną z prawdą, usiłującą wmówić światu, że zarówno plan, jak i „bitwa pod Warszawą” jest dziełem i zwycięstwem generała Weyganda.

Przez 17 lat Niepodległości Państwa Polskiego niejednokrotnie spotykaliśmy się z przykładami, dowodzącymi o chęci niektórych stronnictw politycznych wygrania jako atutu w partyjnych rozgrywkach, czynnika zagranicznego.

Nigdzie jednak może nie występuje bardziej jaskrawo „działalność” partyjna, jak w czasie wojny 1920 roku, kiedy niepomni niebezpieczeństwa Państwa partyjnicy upiec chcieli własną pieczęć, nie bacząc na środki i nie licząc się z niczem. W ten sposób zrodziły się kłamstwa o roku 1920 i o wielkim zwycięstwie żołnierza polskiego, walczącego pod rozkazami Marszałka Piłsudskiego o wielkość Polski.

W miarę jednak czasu, pozwalającego historykom zagranicznym dokładnie przestudować dzieje wojny polsko-bolszewickiej w roku 1920, raz po raz padają głosy znawców, którzy jednoznacznie zbijają wersję, zadającą kłam historycznej prawdzie.

Ostatnio generał Mordacq, znakomity dowódca armji francuskiej, wydał świetną książkę p. t. „Les légendes de la grande guerre”. „Legendy wielkiej wojny” (Ernest Flammarion. Paris 1935), której jeden rozdział poświęca wojnie polsko-bolszewickiej, tytułując go znamienym pytańnikiem: „Polska ocalona przez Francję?”. Autor postawił sobie za zadanie analizę legendy o bitwie warszawskiej i obalenie złośliwej wersji, jaką przeciwnicy polityczni Marszałka Piłsudskiego usiłowali do tej legendy dodać zarówno w Polsce, jak i we Francji.

Dla polskiego czytelnika książki generała Mordacq'a najbardziej interesującymi są właśnie te ustępy książki, gdzie autor szuka przyczyn nadmiernego rozszerzenia się wersji, niewspółmiernie

(Ciąg dalszy na str. 4)

Osobliwi „narodowcy”

Jak to było przed 15 laty?

W piętnastą rocznicę zwycięstwa naszego nad armją bolszewicką pod Warszawą, warto przypomnieć zachowanie się w tamtych czasach tych polityków, którzy nazywają siebie „obozem narodowym”.

W okresie naszej ofensywy endecja przyłączyła się do ogólnej akcji obronnej, co jednak nie przeszkadzało jej prowadzić walkę partyjną. Wyraziła, przedewszystkiem, swoje niezadowolnienie, że w szeregach walczących znalazła się PPS.

W „Gazecie Porannej — 2 gr.” (Nr. 173 z 10 lipca 1920 r.) czytamy:

„Gazeta Warszawska” wyraziła pewne zdziwienie z powodu tej swobody, z jaką ta partja, dotychczas tak bezwzględnie zwalczająca walkę zbrojną z bolszewikami — nagle uderzyła w ton wojny...

„Dwugroszówce” chodziło o to, by endecja była tutaj monopolistką wojowniczości. Ładnie bylibyśmy wyszli na takim mopolu. Endecja w osobach swoich sztabowców partyjnych pierwsza ewakuowała się wtedy do Poznania. W ciągu lat pięciu przywódcy „obozu narodowego” dali dwa razy dowody im tylko właściwej odwagi, męstwa, rycerskości...

Po wygranej wojnie prasa endecka, korzystając z pobytu w Polsce gen. Weyganda, mianowała go głównym sprawcą zwycięstwa.

Już w dniu 20 sierpnia 1920 r. „Gazeta Poranna — 2 gr.” (Nr. 214) uważała za stosowne napisać, czem był dla zwycięstwa gen. Weygand;

„Jego genialnie obmyślany plan kontrakcji polskiej był pierwszym warunkiem tych cudownych rezultatów, które zdumiewały świat...”

W dniu 24 sierpnia 1920 r. (Nr. 218) dodawała w tej samej sprawie, że z imieniem gen. Weyganda

„łączy się jedno z największych zwycięstw polskich, sława naszej armji, honor naszych żołnierzy i — powiedzmy sobie szczerze — wolność i byt narodu polskiego...”

Endecja urządziła mianowanemu przez siebie zwycięzcy wielką owację, co gen. Weyganda w duże wprowadziło zakłopotanie. I nie dziwimy się temu.

Jak widzimy, że gorące dni sierpniowe przed piętnastu laty pozwoliły endecji stać na „wysokości swojego zadania”. Była ona wtedy nie tylko „odważna i rycerska”, co podkreślaliśmy już wyżej, ale i „sprawiedliwa”, bo przyznawała zasługę temu, komu odmawiali jej bestronni świadkowie. Zagranicą kres twierdzeniom endeckim położyła książka lorda d'Abernona t. p. „Osiemnasta decydująca bitwa w dziejach świata” oraz niedawno wydane dzieło generała armji francuskiej H. Mordacq'a p. t. „Legendy wielkiej wojny”. Najciekawsze, że sam obdarowany przyznać tej zasługi sobie nie chciał.

A gdy zważymy, że prasa endecka wyrażała cudzoziemcowi wdzięczność za „wolność i byt narodu polskiego” — będziemy mieli obraz swoiście ujętej przez endecję dumy narodowej.

L.

(Ciąg dalszy ze str. 3-ej).

wywyższającej rolę generała Weygand'a w wielkim zwycięstwie pod Warszawą.

„Siła rzeczy — pisze generał Mordacq — legenda nie powstała z niczego i nie zatoczyła sama przez się kręgów aż tak szerokich. We Francji — rzecz prosta — zrobiliśmy duży błąd, nie protestując nigdy przeciw niej i pozwalając jej się rozszerzać. Zresztą w stosunku do naszych sprzymierzeńców Polaków zachowywaliśmy pewną bierność, — aby nie używać zbyt ostrych określeń, — bierność niegodną nas, zwłaszcza zaś po takiej wojnie, jak wojna 1914-1918. Jeśli jednak będziemy szukali, jak zawsze w podobnych wypadkach, „qui prodest“, przyznać musimy, że stworzenie legendy bynajmniej nie leżało w interesie Francuzów. Rozmawialiśmy bardzo często z Polakami, którzy, zajmując stanowiska odpowiedzialne, doskonale byli poinformowani o prawdzie dziejowej ostatnich lat. Ich opinie są jednolite: legendę „zmontowali“ i zapropagowali zarówno w Polsce, jak i we Francji polityczni przeciwnicy Marszałka Piłsudskiego, którzy, korzystając z bitwy pod Warszawą, usiłowali przeciwstawić Marszałkowi Piłsudskiemu generała Weygand'a i to pomimo zaprzeczeń ze strony francuskiego generała“.

„I dlatego jeszcze w czasie pobytu generała Weygand'a w Polsce w sierpniu 1920-go roku, (polscy przeciwnicy Marszałka Piłsudskiego — przypisek autora) organizowali, w chwili wyjazdu generała do Francji, na jego cześć całą serję manifestacji, aby wykazać wielkość jego roli, jaką rzekomo miał odegrać w bitwie pod Warszawą“.

Generał Mordacq podkreśla w swej książce, że wyjazd generała Weygand'a z Polski nastąpił już w dniu 20 sierpnia 1920 roku, a więc w chwili, kiedy wojna polsko-bolszewicka wcale nie była skończona i sytuacja Polski w dalszym ciągu była poważna ze względów na niecałkowite wyzyskanie zwycięstwa pod Warszawą z winy dowodzącego V armiją polską (gen. Sikorskiego — przypisek autora). Zwycięstwem zaś i ostatecznym ocaleniem Polski — według generała Mordacq'a — była operacja nadniemeńska, którą tak samo, jak „operację pod Warszawą opracował i zapewnił jej należyte wykonanie również Marszałek Piłsudski“.

„Francuzi mogą to zrozumieć — kończy swoją książkę generał Mordacq — i w przyszłości nie dawać wiary legendzie, za którą — oczywiście — nie ponoszą w całej pełni odpowiedzialności. Legenda ta bowiem nie jest ich godną, jak niegodna jest również starej przyjaźni dla Polski“.

„Niech więc oddadzą Cezarowi, co się mu należy, wiedząc, że w danym wypadku Cezarem był właśnie Marszałek Piłsudski“.

Generał Mordacq rozwiewa w społeczeństwie francuskim wersję, której w Polsce już nikt nie daje posłuchu. I nie wątpimy, że to się mu uda. Źródło bowiem tej wersji do naszej wielkiej legendy współczesnej nie tkwi w odwiecznej tęsknocie ludzi do bohaterских czynów i upajania się nimi, ale w odróżnieniu od pięknych legend zamierzchłej starożytności, — tkwi w nienawiści i przyziemnej grze partyjnej, do której zamierzające obecnie partyjnictwo polskie nie zawahało się wciągnąć przed laty największy skarb Narodu: genjusz i narodowe bohaterstwo.

Janusz Laskowski

Od 1 września zniżki dla powracających z letnisk

Jak już kilkakrotnie donosiliśmy, indywidualne zniżki kolejowe dla osób powracających z letnisk nadmorskich, wznowione zostaną z dniem 1 września 1935 pod warunkiem 10-cio dniowego pobytu nad morzem. Zniżki te stosowane będą praktycznie od 10 września i obowiązywać będą dla letnisk nadmorskich do 15 października 1935 r.

Zniżka wynosi 33 proc. obecnej taryfy i stosowana będzie we wszystkich klasach i w pociągach pospiesznych i osobowych.

Zniżki przyznawane będą przy powrocie z letnisk nadmorskich: w Gdyni: Orłowie Morskiem, Zagórze, Redzie, Pucku, Swarzewie, Wielkiej Wsi, Wielkiej Wsi-Hallerowie, Chałupach, Kuźnicy, Jastarni, Borze, Juracie, Helu, Karwi, Karwińskich Błotach i Jastrzębiej Górze.

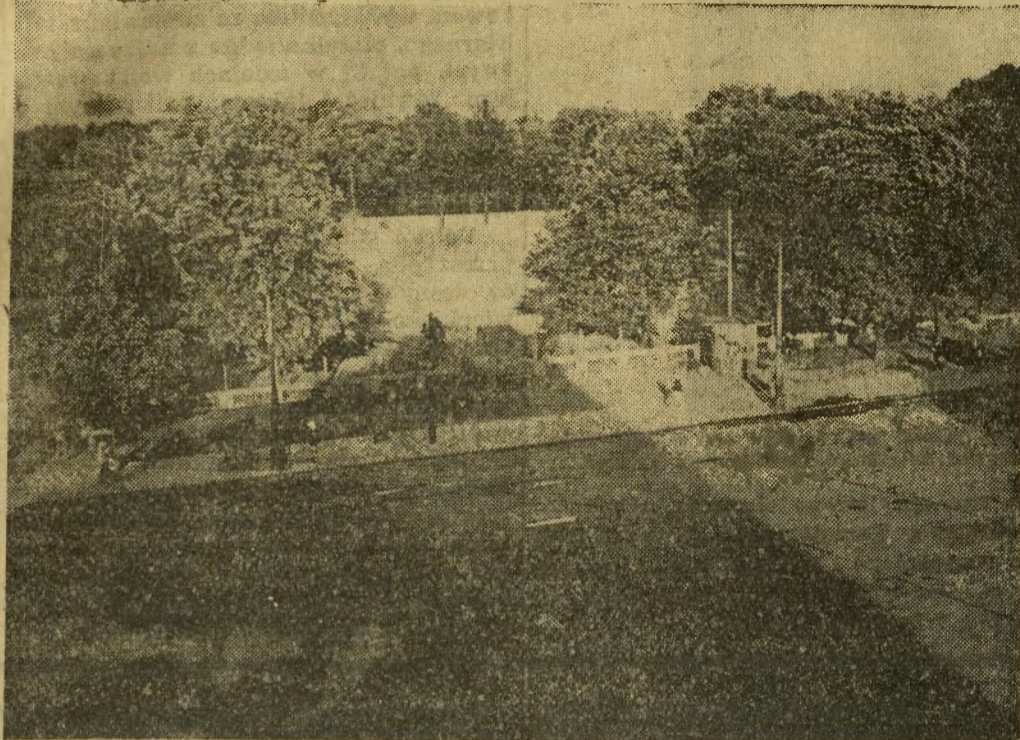
Zniżki powyższe mają na celu przedłużenie sezonu w letniskach nadmorskich.

Powstaje nowa Warszawa, z której cała Polska będzie dumna...

Warszawa, w sierpniu.

W najbliższych dniach 16, 17 i 18 bm. odbywa się pierwszy „zlot gwiazdzisty“ turystów z całej Polski do stolicy. Przybywają więc tysięczne rzesze tych, którzy już to kiedyś byli, ale znacznie więcej będzie ludzi, którzy po raz pierwszy w życiu ujrzą Warszawę. Zobaczą więc tu wiele pięknych zabytków i więcej jeszcze monumentalnych budowli z czasów już Polski Odrodzonej — ale to jeszcze nie wszystko: aby mieć obraz no-

na gigantyczną miarę, plan — wielokrotnie przekracza możliwości jednego miasta, choćby milionowego. A zresztą, stanowi fragment tego widomego holdu, jaki złożył pragnie Naród swemu Wodzowi. W realizacji jego przeto wziął udział winien cały kraj. Tak też rzecz tę ujmują Naczelny Komitet uczenia pamięci Marszałka, na zebraniu którego powodził gen. Wieniawa-Długoszowski:



Tak wygląda miejsce, na którym stanie pomnik Marszałka Piłsudskiego w Warszawie.

wej, pięknej i wspaniałej stolicy Polski, godnej 32-miljonowego Narodu — nie wystarczy widzieć dzisiejszych jej realnych kształtów. Trzeba bowiem również spojrzeć w przyszłość oczyma wyobraźni, by ujrzeć Warszawę taką, jaką ona będzie już w niedalekiej przyszłości.

Osią budowy tej nowej Warszawy, jej ideą przewodnią, będzie wiązanie na wieki w jedną, nierozdzielalną, a imponującą całość wszystkiego tego, co wiąże się z pamięcią Twórcy Niepodległości Narodu, Marszałka Józefa Piłsudskiego.

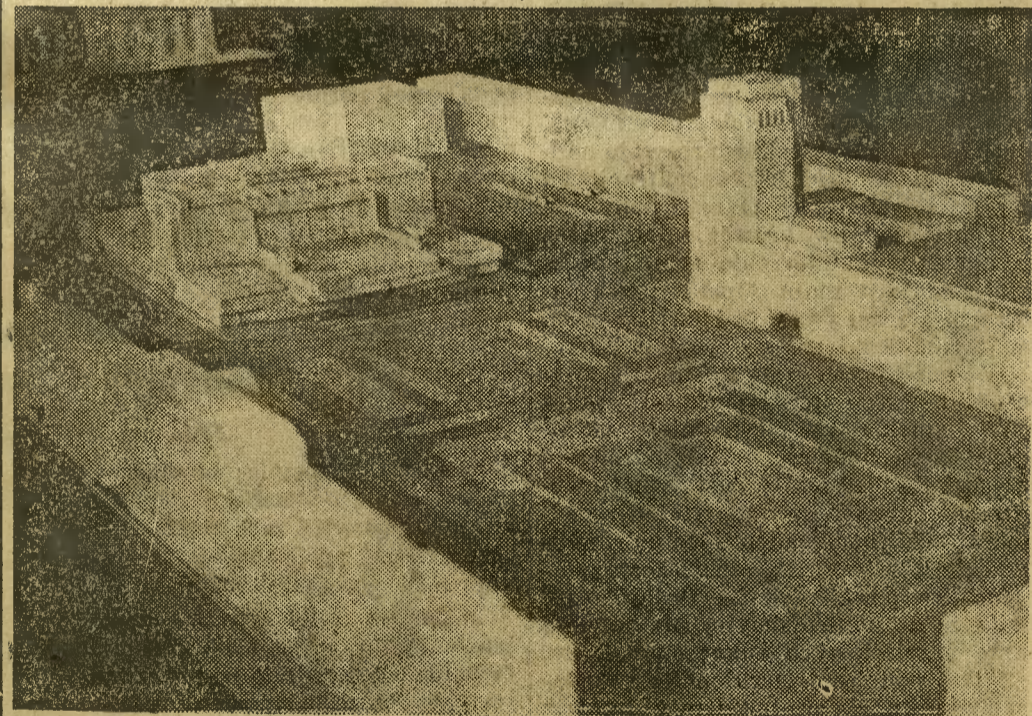
A więc, tuż obok Ministerstwa Spraw Wojskowych i Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych, które Marszałek stworzył i pracą których osobiście kierował przez lat tyle, opodal pałacu Belwederskiego, gdzie żył i umarł wśród Swych najbliższych — na wielkim, wspaniałym placu, jaki powstanie na dzisiejszym „Rozdrożu“, przy zbiegu Alei Ujazdowskich i ulic 6 Sierpnia, Koszykowej i Al. Szucha, zostanie wzniesiony potężny pomnik Wodza. Za tło będzie miał piękną perspektywę na najstarszy gmach Warszawy, zamek książąt Mazowieckich, a dalej — na srebrzącą się na dole wstęgę Wisły, na rozległe błonia aż hen, ku siniejącej na widnokręgu ścianie lasów wawerskich. A w drugą stronę z pod cokołu pomnika wystrzeli szeroka, prosta, najpiękniejsza w stolicy Aleja Marszałka Piłsudskiego. Wieść ona będzie przez nową, wspaniałą dzielnicę reprezentacyjną aż do miejsca, gdzie, na zachowanym pieczolowicze wzniesieniu, stała na lawecie armatniej trumna ze zwłokami Marszałka w czasie ostatniej defilady wojska przed Nim. Tu, w przyszłości, będą się odbywały wielkie rewje wojskowe, tu, w przemarszu przed tem świętem dla Narodu miejscem, chylić się będą sztandary świętych pułków, przez Wodza stworzonych.

Aleje te zamkną w oddali olbrzymia Świątynia Opatrzności, jaka tu zostanie zbudowana.

Przebiecie tej alei przez istniejące obecnie kompleksy budynków nie natrafi na większe trudności; tereny te bowiem nie są gęsto zabudowane. Ofiarą paść musi właściwie kilka tylko, nieposiadających większej wartości architektonicznej ani zabytkowej, gmachów. Na większej części przyszła arterja biegnie przez niezabudowane Pole Mokotowskie, skąd dzisiejszy tor wyścigów konnych i lotnisko, tamujące rozwój miasta zostaną już wkrótce przeniesione. Na ich miejscu powstanie najpiękniejsza dzielnica Wielkiej Warszawy. Cały ten, zakrojony,

„W łonie stołecznego komitetu zrodziła się myśl tak piękna i tak przytem z działalnością Marszałka, tak z rozbudową Warszawy związana, że jej zrealizowanie sprawi napewno, iż nareszcie cała Polska będzie dumna ze swej stolicy“.

Dodać należy, że urzeczywistnienie tej myśli jest już bliskie. Na budowę pomnika Marszałka Piłsudskiego wpłynęło już bezmała 2 miliony 200 tysięcy zło-



Projekt nowego Dworca Głównego w Warszawie.

tych, a składki z całego kraju płyną dalej szerokim strumieniem. A równocześnie z tem, rozpisuje się już wielkie konkursy na rozplanowanie Pola Mokotowskiego i innych części składowych tej pomnikowej dzielnicy.

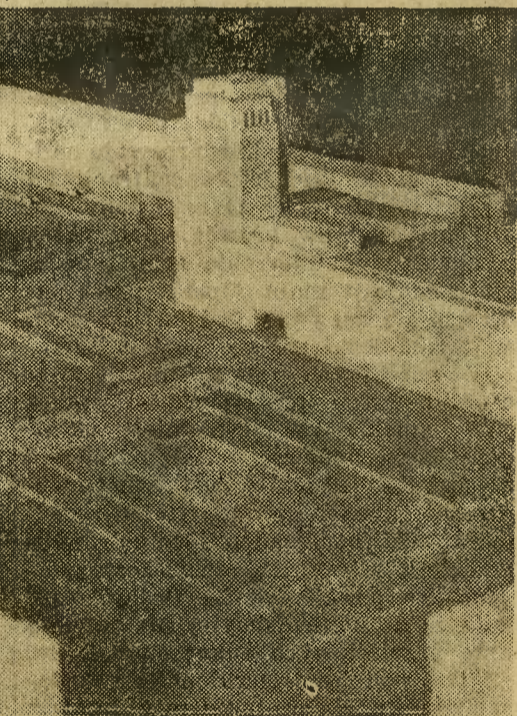
Ale na tem wielkiem dziele nie kończą się szerokie, urbanistyczne zamierzenia stolicy. Do tego bowiem, wysokiego poziomu jej części reprezentacyjnej, dostroić się muszą i inne dzielnice miasta. Przed laty znikł już haniebny ślad niewoli — sobór prawosławny na dzisiejszym placu Marszałka — samego jednak placu dotąd jeszcze nie uporządkowano. A wszakże i z tem miejscem związana jest ściśle pamięć Komendanta; tu stoi gmach Sztabu Głównego, tu tylokrotnie przyjmował Marszałek defiladę wojska. Otóż i w tym kierunku mają być przeprowadzone potrzebne prace, które nadadzą temu najpiękniejszemu i największemu z placów, odpowiednio reprezentacyjny wygląd.

Przystraja się dziś zresztą cała Warszawa. A więc, jedna po drugiej, znikają z powierzchni śródmieścia szpetne, kompromitujące chałupki, wciśnięte tu i ówdzie pomiędzy potężne bloki nowoczesnych kamienic. Na ich miejscu wznoszą się już, w amerykańskim niemal tempie, nowe, wielkie gmachy. Porządkuje się też dzikie dotychczas, zaniedbane wybrzeże Wisły i na pustych wertepach nadbrzeżnych powstają piękne, kamienne bulwary. Zwrócono też wreszcie uwagę na zapomniane i upośledzone dotychczas przedmieścia.

Przedewszystkiem więc — Praga, leżąca na przeciwległym śródmieściu brzegu rzeki, „europeizuje“ się obecnie na gwałt. Urządza się też odpowiednio Salską Kępe i teren przyszłej Wystawy Światowej. Jak słychać, przyjdzie ma też wkrótce kolej i na Powiśle po stronie warszawskiej.

Równocześnie zaś — rozpoczęto porządkowanie i unowocześnianie arterji wylotowych stolicy. W ten sposób wjazd do Warszawy, wiodący dotychczas po wybojach i „kociach łbach“, nieprawdopodobnie zaniedbanych wąskich ulic, zatarasowanych do tego przez dymiące kolejki — przestanie wreszcie być wstydem stolicy. Jeżeli już mówimy o wjeździe do miasta, to niepodobna pominąć jednej z najpiękniejszych inwestycji, jakie są przeprowadzane, bądź zamierzone, a mianowicie o nowym gmachu Dworca Głównego.

Kto był w Warszawie, wie, jak fatalne wrażenie robi na przyjezdnych żałosny wygląd dotychczasowego dworca i otaczających go ruder. Otóż prace nad budową wspaniałego, przyszłego dworca postępują rażno naprzód. U wylotu tunelu linii średnicowej układane są potężne żelazo-betonowe płyty, które pokrywać będą podziemny dworzec. Stare, szpetne budynki są już rozbierane, a na ich miejscu powstanie wielki, piękny plac. Plac ten zostanie ujęty: z jednej strony w ramy imponującego gmachu nowego dworca, z drugiej — olbrzymiego „drapacza nieba“ — nowoczesne-



go hotelu, a dalej, odpowiednio upięszonych i przebudowanych fasad kamienic od ul. Chmielnej, z trzeciej zaś i czwartej — wielkich domów, jakie częściowo stoją już, bądź staną w przyszłości wzdłuż Alei Jerolimskiej i ul. Marszałkowskiej.

Projekt ten, jak zresztą i inne fragmenty budowy Nowej Warszawy, nie mogą, oczywiście, powstać z dnia na dzień. Ale energia, z jaką przystąpiono już do tej wielkiej pracy, wróży jaknajlepiej.

J. Del.

ZASTĘPSTW FABRYK ARTYKUŁÓW ŻYWNOŚCIOWYCH

poszukuje dobrze wprowadzone biuro sprzedaży w Warszawie, rozporządzające poważnym kapitałem. Na składy konsygnacyjne udzielamy gwarancji bankowych.

Henryk Werszowski,

Przedstawicielstwa.

Warszawa, Chmielna 37. (7171)

Fiasko hasła „Zurück zum Reich”

(p) Z każdego przejścia, z każdego wydarzenia należy wyciągnąć naukę. Tej maksymy życiowej nie pomija żaden człowiek rozumny i zdobywa w ten sposób zapas doświadczenia, który pozwala mu w dalszym życiu unikać popełniania błędów.

Z wyczerpujących notatek i artykułów informacyjnych zamieszczonych w naszym piśmie znany jest Czytelnikom początek, przebieg i likwidacja zatargu polsko - gdańskiego. Zatarg ten miał wszelkie cechy generalnej rozprawy, narzuconej Polsce przez obecny senat gdański.

Zgóry wiadomo było, kto w tej generalnej rozprawie zwyciężyć musi, gdyż Polska nie jest słabym państwem, które pozwała się „wywieść w pole”. Swych praw uszczuplić nie pozwoli nikomu, a na zadany jej cios odpowie ciosem o podwójnej sile, który musi otrzeźwić przeciwnika.

Z takim mozołem i nakładem pracy przygotowani, z tak wielkimi ofiarami połączony zamach na jednoś gospodarczą polsko - gdańską nie udał się na całej linii, nie tylko dla tego, że zawiódła broń w nim użyta, lecz przede wszystkim dla tego, że zawiódł materiał ludzki. Niemieckie społeczeństwo gdańskie, pamiętając świetne czasy swych przodków, którzy Polsce zawdzięczali i dobrobyt i rozgłos na szerokim świecie, z wielką rezerwą odnosiło się do hasła „Zurück zum Reich”, wpajanego mu od szeregu miesięcy słowem, drukiem i czynem. Doskonale zdawało ono sobie i zdaje w dalszym ciągu sprawę, że przyszłość Gdańska i jego rozwój możliwy jest tylko w związku gospodarczym z Polską i, że bez Polski sławny port i sławne miasto za lat kilka stałoby się kupą bezwartościowych gruzów. To też od pierwszej chwili rozprawy olbrzymia większość niemieckiego społeczeństwa okazywała Polsce swą sympatię w granicach możliwości gdańskich, i, mimo doznawanych strat materialnych solidaryzowała się z jej zarządzeniami.

Postawa niemieckiego społeczeństwa gdańskiego w ostrym zatargu polsko-gdańskim powinna zastanowić wszelkiego rodzaju działaczy politycznych. Postawy tej lekceważyć ani w swych rachubach pomijać działacze ci nie mogą, gdyż bez niej ostateczny wynik zawsze wypaść musi zupełnie nie po ich myśli.

Poprostu przerachują się, jak się dotychczas przerachowali.

Stanowisko niemieckiego społeczeństwa gdańskiego zrozumiemy jeszcze lepiej, jeśli uprzytomnimy sobie, że w krwi gdańszczyzny płynie zamilowanie do handlu, przemysłu wraz z rzemiosłem i do żeglugi. Na pierwszych miejscach postawiliśmy rozmyślnie handel i przemysł, a na ostatnim żegluga, a to z tej przyczyny, że gdańszczanie byli i są żeglarzami z przypadku, z konieczności — osiedliwszy się nad morzem. Są oni przede wszystkim kupcami i rzemieślnikami i dla wykonywania swego zawodu potrzebują spokoju i unormowanych stosunków życiowych. To też awanturniczość nie jest dominującą cechą ich charakteru. Bynajmniej!

Równowaga duchowa ogółu gdańszczyzny ujawniła się ostatnio po dewaluacji guldena i związanego z nią kompletnego załamania się koniunktury gospodarczej Wolnego Miasta. W ciągu niespełna czterech miesięcy gdańszczanie stracili wielomilionowe wartości realne, lecz mimo to kronika nie notowała ani strajków, ani innego rodzaju zaburzeń wśród ludności. Nie znaczy to, iż z gdańszczyzną można robić eksperymenty bez ograniczenia. Cierpliwość jego i równowaga ducha mają również

swoje granice, których widocznie jeszcze nie przekroczone, chociaż dociągano już do nich.

Po podpisaniu ostatnich umów polsko-gdańskich nastąpiło odprężenie. Sprzyja ono wzrostowi cierpliwości i równowagi ducha u gdańszczyzan. Jeśli władze miejscowe postarają się ze swej strony o zabezpieczenie spokoju i unormowanie stosunków życiowych, wówczas gdańszczanie będą mogli skierować swe siły do zagadnień gospodarczych i pracą, doświadczeniem oraz umiejętnością wyleczyć doznane dotkliwie rany i przywrócić utracony dobrobyt.

Reasumując, dochodzimy do wniosku, że politycy gdańscy: 1) jeśli chcą znaleźć posłuch w społeczeństwie gdań-

skiem winni wykreślić ze swych programów 100-procentowe ryzyko; 2) jeśli chcą zapewnić znośne warunki bytowania społeczeństwu gdańskiemu muszą respektować wszelkie traktaty o charakterze międzynarodowym i umowy polsko-gdańskie; 3) jeśli nie chcą popełniać kosztownych błędów w dziedzinie gospodarczej muszą wszelkie swe zamierzenia opracowywać wspólnie z Polską.

Co do Polski, z ostatniego zatargu z Gdańskiem napewno wyciągnie ona naukę, że chociażby pod umową podpisaną były nazwiska najwybitniejszych osobistości, umowa nie ma żadnego znaczenia praktycznego, jeżeli w dniach doświadczenia jej, swych praw nie można poprzeć siłą.

O herb miasta portowego Gdyni Na błękitnym polu dwa srebrne orły pod piastowską koroną

Od dłuższego czasu mówi się często o projekcie herbu najmłodszego miasta Rzeczypospolitej — Gdyni.

Dotychczas jednak sprawa ta nie ruszyła naprzód i Gdynia jest w dalszym ciągu jedynym bodaj miastem nie posiadającym swego znaku heraldycznego.



Projekt herbu Gdyni.

Obecnie znowu mówi się coraz więcej o konieczności nadania Gdyni odpowiedniego herbu. Istnieje projekt, aby obydwie porty polskie Gdynia i Gdańsk miały herby o podobnym układzie rysunkowym, co stworzyło pewnego rodzaju symboliczną spójność między obydwoma miastami, znaczącymi nasz dostęp do morza. Dlatego też projektowa-

ny jest następujący herb miasta portowego Gdyni.

Na błękitnym polu pod złotą koroną piastowską znajdować się mają dwa orły białe jeden pod drugim, tak jak krzyże na tarczy herbowej W. M. Gdańska.

Wprowadzenie białych orłów państwowych na tarczę herbową Gdyni byłoby podkreśleniem momentu olbrzymiego wysiłku poniesionego przy budowie Gdyni przez Rząd Rzeczypospolitej. Błękitne pole symbolizowałoby morze, a korona piastowska byłaby przypomnieniem prastarych tradycji piastowskich, tak mocno zakorzenionych na ziemi nadmorskiej.

Układ rysunkowy herbu przypominałby herb pierwszego portu Rzeczypospolitej Gdańska i podkreślałby historyczną i gospodarczą łączność obydwóch polskich okien na świat.

Koncepcja ta znajduje dużo zwolenników i istotnie zarówno jej układ, jak i zawarte symbole głęboko uzasadniają projekt, rozpatrywany obecnie przez czynniki miarodajne, który będzie prawdopodobnie przyjęty, jako herb najmłodszego miasta Rzeczypospolitej i jej nadmorskiej twierdzy gospodarczej.

Orły i korona musiałyby być odpowiednio stylizowane dla nadania herbowi nowoczesnego charakteru. Kompozycja herbu byłaby taką, jak wskazuje powyższy rysunek.

Czyżby początek nowej fali napaści na Polaków w Gdańsku?

Umundurowane oddziały szturmowców hitlerowskich w Gdańsku zaczynają znowu bardzo podnosić głowę, czego dowodem ostatnie ich wystąpienia.

Przed kilku dniami **napadnięto i pobito Polaka za to, że nie pozdrowił sztandaru hitlerowskiego.**

Zajście to miało następujący przebieg:

W piątek, 9 bm. w godzinach wieczornych przechodził ulicą Heiligenbrunnweg we Wrzeszczu obywatel polski Feliks Bach. W tym samym czasie maszerował jeźdźnią oddział umundurowanych hitlerowców ze sztandarem. Gdy Bach nie pozdrowił sztandaru podniesieniem ręki, przyskoczył nagle do niego dowodzący oddziałem hitlerowcem i począł bić go po głowie, wołając: „Ihr verfluchten Hunde, ich werde euch jehren unsere Fahnen zu grüssen!” (Wy

przeklęte psy! Ja was nauczę pozdrawiać nasz sztandar!)

Zaraz po owem zajściu udał się Bach na posterunek policji, by tam szukać pomocy. Tu mu jednak powiedziano, że ma szukać swych praw gdzieindziej. Dopiero interwencja telefoniczna Bacha w prezydium policji spowodowała spisanie z nim protokołu w sprawie owego zajścia.

Mamy nadzieję, że władze gdańskie wyśledzą sprawcę brutalnego napadu na Polaka i go pociągną do surowej odpowiedzialności karnej.

Równocześnie apelujemy do władz partii narodowo-socjalistycznej, ażeby utemperowały swych zbyt wojowniczo nastrojonych członków. Wszak w Polsce mieszka mniejszość niemiecka, równie lojalna, jak polska w Gdańsku. Poco ją narażać na przykrości!

Całokształt międzynarodowej sytuacji politycznej na Zgromadzeniu Ligi Narodów

Sekretariat Generalny Ligi Narodów ustalił porządek obrad 16-tej zwyczajnej sesji Zgromadzenia Ligi Narodów. Data otwarcia sesji wyznaczona została na dzień 9 września rb. Jak wiadomo, zbiera się przedtem, a mianowicie w dniu 4-tym września rb. Rada Ligi Narodów dla rozpatrzenia dalszych etapów konfliktu włosko - abisyńskiego.

Pierwsze dwa punkty porządku obrad Zgromadzenia Ligi Narodów przewidują — jak zwykle — otwarcie sesji, wybór prezydium i ukonstytuowanie sześciu komisji oraz dyskusję nad rocznym sprawozdaniem Sekretariatu Generalnego Ligi. Podczas tej dorocznej dyskusji wypowiadają się zwykle szefowie poszczególnych delegacji na temat działalności Ligi w okresie sprawozdawczym. Weszło już w zwyczaj, że doroczna dyskusja na Zgromadzeniu Ligi oświetla ca-

łokształt aktualnej międzynarodowej sytuacji politycznej i daje przedstawicielom zrzeszonych w Lidze Narodów państw sposobność do szerokiej wymiany poglądów.

Na trzecim punkcie porządku obrad widnieją wybory trzech członków Rady Ligi Narodów. W roku bieżącym dobiega kresu kadencja Polski, Meksyku i Czechosłowacji.

Dalej — porządek obrad przewiduje wybór przewodniczącego Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze na miejsce opróżnione przez śmierć barona Mineitciro Adatci.

Na dalszych punktach porządku obrad Zgromadzenia Ligi figuruje szereg spraw bieżących, wynikających z opieki Ligi Narodów nad całym szeregiem instytucji międzynarodowych, sprawy administracyjne, finansowo - budżetowe itd.



zwiększają przyjemność palenia i chronią zdrowie. Zaopatrzone są w słynny sączek z waty „SOKOLINA” 6830

WYRÓB FABRYKI TUTEK „SOKOL” w Warszawie.

Cena: 35 gr za 150 sztuk.

Ukaranie hitlerowców za teror wyborczy w Gdańsku

Przed sądem gdańskim toczyła się rozprawa karna przeciwko członkom hitlerowskiego oddziału szturmowego Janowi Łukaschewskiemu i Albertowi Blanckowi z Brentowa, oskarżonym o niebezpieczny uraz ciała, naruszenie spokoju domowego i wymuszenie.

Oskarżeni w kwietniu przed wyborami do sejmiku gdańskiego wdarli się pewnej nocy, gwałtem do mieszkania robotnika T., członka partii socjalistycznej w Brentowie, gdzie pobili napadniętego oraz zniszczyli szereg rzeczy i zmuszali go do pójścia z nimi, pod pozorem, że są urzędnikami policji śledczej. Napadniętemu udało się jednak wyrwać z rąk napastników i wybiec z mieszkania.

Po zamknięciu przewodu sądowego domagał się prokurator ukarania winnych każdego na 250 guld. grzywny. Sąd skazał jednak każdego z oskarżonych na 3 miesiące więzienia.

Nowy gmach ambasady polskiej w Paryżu



Ze względu na konieczność zburzenia szeregu gmachów w związku z przygotowaniem do Wystawy w roku 1937, biura ambasady polskiej w Paryżu przeniosły się do pięknego pałacyku przy ul. św. Dominika. Pałacyk ten, zbudowany przez znanego architekta Brongniarta w 1783 r. dla księżny Monaco, przechodził w ciągu wieków z rąk do rąk, m. in. należał on do Marszałka Davout, który w nim zmarł. Obecnie rząd francuski ofiarował go ambasadzie polskiej.

„ŚPIEW, MUZYKA I NOWOŚCI — CZYLI RADJA PRZYJEMNOŚCI”.

Sokoli z Ameryki w Bydgoszczy

Jutro, dn. 15 bm. przybywa do Bydgoszczy, jak o tem już donosiliśmy, wycieczka sokola z Ameryki. Z okazji przybycia wycieczki gości z za oceanu Sokół żeński w Bydgoszczy urządza w dn. 15 b. m. uroczyste przyjęcie.

Przyjęcie odbędzie się w Kasynie Cywilnym przy ul. Gdańskiej z następującym programem: o godz. 17 uroczyste powitanie, wspólny obiad, popisy sokolic i wspólna zabawa taneczna.

Skąd wyjść może atak na Abisynję?

Erytrea i kraj Somali

Będzie czy nie będzie? Pytanie, na które znajdzie się odpowiedź w niedługim czasie. Pytanie i odpowiedź wiszą w powietrzu, bo choć toczą się za kulisami i przed kulisami pertraktacje tajne i jawne, choć enuncjacje rządu włoskiego i Negusa cechuje w ostatnich dniach pewna ustępliwość, to jednak przygotowania wojenne po tej i po tamtej stronie toczą się w tempie gorączkowym a ciężar zbrojeń może w każdej chwili przechylić szalę wojny. Trudno przypuszczać, iżby Italia mogła wycofać 200.000 żołnierzy z Afryki, nie uzyskawszy wystarczającej w porównaniu do swoich żądań rekompensaty od Abisynji. Wojna ewentualna toczyłaby się w ciężkich warunkach nie tylko na samym terenie operacyjnym, ale i na terenie etapowym, skąd miałyby wyjść ataki na Abisynję, tj. w kolonjach Erytrei i Somali.

Erytrea, pierwsza baza operacyjna włoska, dzieli się na dwa obszary odrębne zupełnie klimatycznie i geograficznie. Nizina, nadmorska część kraju przedstawia nieurodzajną pustynię, która pozostaje pod morderczym działaniem słońca tropikalnego. Główny port Erytrei, Massawa, obecnie podstawowy punkt etapowy i wyładunkowy armii włoskiej, jest najgorętszym miastem bodaj na kuli ziemskiej. Przeciętna temperatura roczna wynosi 32 stopnie Celjusza! Jest to prawdziwa kuchnia piekielna. Natomiast część wyżynna Erytrei odznacza się urodzajnością gleby, znośnym klimatem, obfitością żywności. Woda jest najcenniejszym, najdroższym produktem w tym kraju, gdzie rzeki toczą fale tylko po deszczach.

Kraj Somali, większy pod względem obszaru od Erytrei, przedstawia się jako nieurodzajna równina stepowa, wznosząca się stale w kierunku zachodnim i przechodząca w grzbiecie górski tuż przy granicy abisyńskiej. Kraj Somali zaludniony jest przez szczepy wojownicze, przeważnie nomadów i pasterzy. Gospodarczo przedstawia Somali jeszcze mniejszą wartość niż Erytrea. Zazwyczaj tu jak i tam dominującą rolę odgry-

wa woda, tj. brak wody, która trzeba sprowadzać... z Italji. Każdy okręt-cysterna wiozący wodę musi więc przebyć 5000 km. przetrzeźni między Messyną a Mogadiscio. Ile zaś takich okrętów-cystern trzeba, aby zapatrzeć w zapasy wody kilkudziesięciotysięczną armię, mającą posuwać się o kilka-

i robotnicy wysyłani są w tak znacznej liczbie do Erytrei i Somalilandu, dlatego również wro tam praca nad budową dróg, szos, składów, studzien i punktów transportowo-przeładunkowych. Atak na Abisynję, gdyby do niego przyszło, wyszedłby prawdopodobnie, jak sądzą fachowcy angielscy, z Erytrei



Charakterystyczny obrazek z Abisynji: przeprawa wojowników tubylczych przez rzekę.

set kilometrów w głąb dzikiego kraju pod palącymi promieniami słońca tropikalnego...

Etapy i techniczne przygotowanie baz operacyjnych będą więc odgrywać w wojnie rolę większą może od samych operacji wojennych. Dlatego też wojska techniczne

w kierunku na Magdagę z Massawy oraz ku linii kolejowej Dżibutti—Addis Abeba. Atak z Somali miałby na celu osiągnięcie płaskowzgórza Harraa, gdzie stoczonaby była decydująca bitwa o otwarcie sobie drogi z południa w kierunku Addis-Abeby.

Zatarg włosko-abisyński stwarza nową konfigurację polityczną

Anglia zacieśnia więzy z państwami bałkańskimi

Rozbieżności angielsko-włoskie w sprawie Abisynji, jak twierdzi londyński korespondent „L'Echo de Paris”, miały już na terenie międzynarodowym pewne doniosłe następstwa polityczne. Jednym z nich jest mianowicie zbliżenie angielsko-egipskie, a drugim zmianą polityki angielskiej na Bałkanach.

W szczególności Londyn popiera obecnie w bardzo silnym stopniu koncepcję restauracji monarchii w Grecji, podtrzymując sprawę byłego króla Jerzego. Rząd brytyjski przez przywrócenie na tron króla Jerzego pragnie zaszahować plany włoskie na Morzu Śród-

ziemnem i zabezpieczyć sobie drogę na Morze Czerwone.

W kołach angielskich wywołuje duże zaniepokojenie utworzenie przez Włochy baz morskich na Rados i na wyspach Dodekanazu. W Londynie obawiają się, aby Włochy nie wyzyskały dla siebie ruchu Venizelosa. Anglia pragnie również pozbawić Włochy możliwości korzystania z greckiej produkcji niklu, niezbędnego do przemysłu wojennego.

Oto powody, dla których W. Brytania popiera, według twierdzenia „Echo de Paris”, koncepcję przywrócenia monarchii w Grecji.

Przy otyłości stosuje się znana SÓL MORSZYŃSKĄ lub WODĘ GORZKĄ MORSZYŃSKĄ. Żądajcie w aptekach i składach aptecznych.

Milionowe świętokradztwo w katedrze hiszpańskiej

Donoszą z Pamplony, prowincja Navarra w Hiszpanji północnej, iż w historycznej katedrze pamplońskiej dokonano kradzieży cennych skarbów, których wartość obliczana jest na kilka milionów pesetów. Istnieje obawa, że skarby zostały już wywiezione zagranicę.

Piłka nożna niezawodnym środkiem cywilizacyjnym wśród dzikich

Niedawno bawił w Budapeszcie sławny angielski badacz zwyczajów ludów na Borneo, mjr. Owen Rutter. Spędził on kilka lat w górach i w dżunglach Borneo i opowiadał interesujące szczegóły o metodach cywilizowania tamtejszych krajowców.

Okazało się, że najsukuczniejszą metodą była piłka nożna. Ekspedycja wybudowała na skraju lasu kilka boisk sportowych, na których spędzała wolne chwile, grając w piłkę nożną. Z początku obserwowali krajowcy zawody białych z pewnego rodzaju niedowierzaniem.

Po pewnym czasie ciekawość zwyciężyła. Dzikusów pociągała nieznaną im gra, a widząc, że biali nie robią im nic złego, wyszli z dżungli i skupiali się coraz częściej dookoła boiska. Zachowywali się przytem coraz życzliwiej i przyjaźniej, tak, że ekspedycja zrezygnowała nawet z rozstawiania zbrojnych straży.

Wkrótce dżicy zaczęli próbować swych sił w futbolu. Skorzystali z tego członkowie ekspedycji i namówili ich do osiedlenia się na stałe w pobliżu placów, na których rozgrywali biali swoje mecze. Zwolna nauczyli się dżicy wyładowywać wojenny temperament wyłącznie w rozgrywkach futbolowych.

20 lat chodzi z kulą w sercu

W związku lekarzy w Monachjum demonstrowano inwalidę wojennego, który w roku 1915 otrzymał postrzał w serce i od tego czasu chodzi z kulą w mięśniu sercowym, nie odczuwając żadnych dolegliwości.

Człowiek ten stanowi istny fenomen w dziejach medycyny. Jego niezwykły jubileusz chodzenia po świecie przez 20 lat z kulą w sercu przy najlepszym zdrowiu wywołał zrozumiałe zaciekawienie.

85 operacji na jednym pacjencie

W Ameryce wszystko jest nadzwyczajne. Najnowszą sensacją N. Yorku jest 14-letni Harold Pflieger, który poddany został 85 zabiegom operacyjnym i pomimo to... zdrowiał. Chłopiec zapadł na ciężkie zapalenie kości, do którego dołączyło się jeszcze zatrucie krwi. W ciągu ośmiu miesięcy przy musowego pobytu małego pacjenta w szpitalu dokonano na nim 85 operacji, a w tem amputacji prawej nogi aż po kolano oraz kilku transfuzji krwi. Nic dziwnego, że dzienniki amerykańskie przepełnione są opisami choroby Pfliegera i fotografiami cudownie uleczonego.

Pies z lakierowanymi pazurkami

Na konkursie piękności psów w znanym kąpielisku francuskim Deauville pierwszą nagrodę zdobył pies niemiecki, który miał pazurki pomalowane jaskrawą czerwoną farbą. Właścicielka psa miała na ten sam kolor polakierowane paznokcie. Niebawem zaczną się już także pudrować psom pyszczki?

Fakirów w Trypolisie nie wolno uprawiać sztuczek

Gubernator generalny na italskie północne kolonie afrykańskie, wydał dekret zakazujący uprawiania różnych sztuczek przez fakirów w Trypolisie. Na zebraniu komisarzy prowincjonalnych, na którym było około 20 leaderów krajowców, gubernator oświadczył, że nie można dłużej pozwalać fakirów na chodzenie po ogniu, polykanie jadowitych owadów, gwoździ lub na zakładanie dzieciom kółek do nosa, ponieważ takie praktyki sprzeciwiają się zasadom nowoczesnej cywilizacji i zarazem zasadom wiary mahometańskiej. Przedstawiciele tubylców oświadczyli, że zgadzają się na wydanie projektowanego rozporządzenia generalnego gubernatora.

WALTER HERRMANN

(Przedruk wzbroniony)

Los szpiega

część II.

Inferno (Piekiło)

(Tłumaczył z niemieckiego Teha).

Wypełniło nas uczucie niewypowiedzianego szczęścia. Po głowach tłukły się nam najrozmaitsze myśli. Snuliśmy plany naszej przyszłości. Odrzucaliśmy jedno, wysuwaliśmy inne, by znowu je zmienić. Oparty plecami o burzę siedzi naprzeciw mnie Kamiński. Ręka jego pluszcze się w wodzie. Wydaje się, że pieści każdą fale. Jest ona przecież zwiastunką swobody!

Długo nie mówiliśmy do siebie ani słowa. Każdy błądził myślami daleko.

Gdy noc zapadła, byliśmy oddaleni od wybrzeża o jakieś pięćdziesiąt kilometrów.

Noc była zimna. Chociaż czułem się zmęczony postanowiłem czuwać nad żegluga przez całą noc. Kamiński snił na głos.

Wszedł księżyc. Rzucił on niebieskawe światło na powierzchnię morza. W jego promieniach urzałem w pewnej chwili polyskujące srebrem grzbień fal. Płynęliśmy poprzez owe lawice mułu, które ciągną

się w tych stronach na dziesiątki mil morskich od wybrzeża.

— Kamiński! Wstawać! —

Powoli strząsa on sen z powiek.

— Co się stało?

— Zaraz się pan dowie. Tylko patrzeć, jak się dzieli znowu na tym przeklętym piasku, ponad którym w tej chwili wciąż jeszcze się posuwamy.

Ta niezbyt przyjemna wiadomość otrzeźwiła go natychmiast. Zaklął siarczyście.

Nagle — trrrach! Siedliśmy, jak się patrzy.

Wyskoczyliśmy w mgnieniu oka z łodzi i zaczęliśmy ją przepychać naprzód, aby nie uszkodziły jej nadbiegające wciąż fale.

Pracowaliśmy tak w wodzie przez całą godzinę, aż wreszcie odepchnęliśmy łódź tak daleko, że już fale do niej nie dochodziły.

Wówczas wsiedliśmy zpowrotem do jej wnętrza. Teraz mogliśmy pomyśleć o spoczynku.

Tak przeszła noc. Woda zaczęła się znowu podnosić. Obudziło nas jej pluskanie o burty łodzi. Szybko wyskoczyliśmy znowu do wody i podparliśmy łódź, aby ją fale przyplwy nie wyrzuciły. Wreszcie woda podniosła się na tyle, że łódź zaczęła pływać. Kazałem Kamińskiemu wsiąść do niej, a sam podtrzymałem ją dziobem naprzeciw nadbiegających fal tak długo, aż mi woda zaczęła dochodzić do bioder.

Niebezpieczeństwo, grożące bezpośrednio naszemu stateczkowi, minęło. Ale wciąż jeszcze sytuacja nasza nie była zbyt dobra.

Kamiński obsługiwał żagiel. Ja popychałem łódź długim drągiem bambusowym. Była to ciężka praca. Nie posunęliśmy się przytem naprzód ani odrobiny. Wciąż nas nosiły zpowrotem fale przyplwy.

Powiała lekka bryza. Hurra! Łódź ruszyła naprzód.

Po jakimś czasie znaleźliśmy się naprzeciwko ujścia Oranje - Creek. Poznałem to po kolorze wody.

Wiatr wzmaga się. Łódź mknie naprzód coraz szybciej. Podniecenie nasze staje się coraz większe.

Dalsza podróż odbywała się w pogodnym nastroju. Skierowaliśmy łódź ku Modder - Creek i przez cały dzień odbyliśmy szmat drogi. Wreszcie zmienił porządnie dotarliśmy do ujścia tej rzeki.

W pobliżu rozłożyła się wędrowną kolonja rybacka celem osolenia i wysuszenia złowionych ryb. Wsiedliśmy z łodzi i pozdrowiliśmy tych ludzi. Rybacy ci, Murzyni i Mulaci, byli bardzo przyjaźni dla nas nastrojeni. Zaprosili nas zaraz na kawę, która się właśnie gotowała w wielkim kotle. Mimo, że czuć ją było nieco rybami, smakowała nam wybornie. Zamieniliśmy nawet trochę naszej herbaty za tę kawę. Pozwolili nam także napełnić nasze zbiorniki słodką wodą.

— Zostańcie przez noc razem z nami. W namiocie śpi się przecież lepiej, niż w łodzi — rzekł jeden z nich, a inni skwapliwie mu przytaknęli. — Poza tem po nocy trudno wam będzie żeglować.

Miałem zamiar przez rzekę Modder - Creek, Cottica, Commewyne i Suriname dotrzeć do Paramaribo. Znałem te wody śródłądowe dość dobrze. W czasie, gdy pracowałem na plantacji Kroonenburg - Katwijk nieraz musiałem płynąć motorówką do Wanhatti. Dlatego znałem te okolice.

Wsiedliśmy zpowrotem do łodzi, podnieśliśmy żagiel i w wesołym nastroju popłynęliśmy dalej.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Ze „Święta Gór“ w Zakopanem



Zdjęcie 1-sze: — P. Prezydent Rzplitej w towarzysztwie małżonki przyjmuje defiladę górali wszystkich regionów górskich od Czeremoszu pod Olzą.



Zdjęcie 2-gie: — Spęd owiec z hal, jedną z większych atrakcyj uroczystości „Święta Gór“ w Zakopanem.

Młodzi uciekają z endecji

Znamienne oświadczenie b. kierownika Wydziału Młodych Stronnictwa Narodowego w Lubichowie

Dotychczasowy kierownik Wydziału Młodych Stronnictwa Narodowego w Lubichowie w powiecie starogardzkim, p. Jan Bródka, wystosował do zarządu powiatowego Stronnictwa Narodowego w Starogardzie pismo następującej treści:

Lubichowo, dnia 1 sierpnia 1935 r.
Do
Zarządu Powiatow. Stronnictwa Narodow.
w Starogardzie.

Zwracam się dziś do Zarządu Pow. Str. Nar. w następującej sprawie:

Zaprastałem już dłuższy czas być moralnie kierownikiem Wydziału Młodych Stronnictwa Narodowego w Lubichowie. Nie uznając **dwulcowej gry**, po gruntownym na myśle powziętym decyzję otwarcie się wypowiedzieć. Występuję z dniem dzisiejszym ze Str. Nar. i proszę o zwolnienie mnie od wszelkich uprawnień jako też obowiązków kierownika. Do wystąpienia skłoniły mnie czysto ideowe pobudki, a mianowicie następujące:

Jestem nadal narodowcem! Fakt ten wedle mego zdania nie koliduje bynajmniej z moim wystąpieniem ze Str. Nar. Jako młody człowiek dopiero z chwilą śmierci Pierwszego Marszałka Polski śp. Józefa Piłsudskiego, dowiedziałem się o Jego wielkiej działalności. Poznałem w Nim Człowieka-Wodza, który przez całe swe życie pracował dla narodu i Państwa. Ileż jednak poprzednio rzucano na Niego oszczerstwa!

Uznaję również wielkie zasługi Romana Dmowskiego, Józefa Hallera i innych. Niestety kłótnie o większość zasług tego lub owego męża, tego lub owego obozu, uważam za przestarzałe. Ja, młody narodowiec, uznaję, że starsze pokolenie poniosło ogromne zasługi. Wywalczyły nam Niepodległość. Uważam, że obecnie zadaniem naszym jest rozwiązanie problemów bieżących i to bardzo trudnych. Na pierwszym planie znajduje się kwestja bezrobocia i kwestja żydowska. Jako młody narodowiec nie uznaję więc bezwzględnej, pełnej nienawiści walki pomiędzy Polakami tej czy innej partji. Przekonałem się, że tu i tam znajdują się ludzie, ceniący sobie dobro ogólne więcej jak swoje własne. Ci i tamci chcą wielkiej Polski.

Przeświadczony o tem, że rozwiązanie kwestji żydowskiej może nastąpić tylko za zgodą i w jednoci przynajmniej 50% Polaków, jestem zdania, że zbratanie chociażby z pewnymi ustępstwami jest konieczne. Inaczej kwestja żydowska zostanie tylko haśle.

Jako młody narodowiec odgradzam się od waśni partyjnych starszych, nie uznaję bezwzględnej negacji i łącze się z tymi, którzy wierni ideologii Obozu Wielkiej Polski, idą pod sztandarem idei narodowej, pod hasłami nowoczesnego nacjonalizmu, dla którego najważniejszym jest osiągnięcie jednoci narodu. Nie widzę tego w Str. Nar. Wiem jednakowoż, że młodzież pójdzie w tym kierunku i da Bóg osiągnie swe cele nacjonalistyczne.

Wy, starzy, macie w swych sercach tylko pleśń i nienawiść, my zaś młodzi niesiemy zarzewie ofiarnej i zgodnej pracy dla wspólnej Wielkiej Polski. Wy, ogłaszając bojkot wyborów, pomagacie Żydom, Niemcom i Ukraińcom, my zaś w spełnieniu swego obywatelskiego obowiązku widzimy rzetelną i uczciwą pracę nad budową potężnego Państwa narodowego.

Kończę i uważam, że postąpiłem zgodnie z własnym sumieniem!

Z poważaniem!

(—) Jan Bródka.

Pismo p. Jana Bródki podaliśmy w całej rozciągłości — bez poczynienia żadnychkolwiek zmian.

Oświadczenie p. Bródki jest charakterystyczną ilustracją dokonywujących się przeobrażeń myślowych i ideowych w szerokich sferach otumanionego przez partyjniactwo społeczeństwa, a zwłaszcza w młodszym pokoleniu.

Jesteśmy przekonani, że takich p.

Bródków jest w szeregach Stronnictwa Narodowego bezwątpienia znacznie więcej, tylko, że nie wszyscy mają odwagę do przyznania się, że byli za nos wodzeni i do wyciągnięcia z tego odpowiednich wniosków.

Wiadomości wyborcze

Zrzeszenie kupiectwa wobec wyborów

ZRZESZENIE KUPIECTWA WOBEC WYBORÓW.

Prezydjum Rady Naczelnej Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego zwróciło się do wszystkich swych członków z gorącym apelem wzięcia udziału w wyborach, stwierdzając, że „całe zorganizowane kupiectwo polskie winno wziąć jak najliczniejszy i jak najbardziej czynny udział w wyborach“.

KUPCY POLSCY ZACHĘCAJĄ DO WYBORÓW.

Stowarzyszenie Kupców wezwało już w miesiącu lipcu wszystkich swych członków do przeciwstawienia się wszelkiej bierności: „Obowiązkiem każdego z uprawnionych obywateli jest zgłosić się do właściwego biura spisowego i dopilnować, by nazwisko jego znalazło się na liście wyborców do Senatu.“

KUPCY DETALIŚCI IDĄ DO WYBORÓW.

Zarząd Główny Centralnego Związku Detalicznego Kupiectwa Chrześcijańskiego R. P. „po stwierdzeniu, że w okresie stabilizowania się stosunków politycznych w Polsce na podstawie nowo uchwalonej Konstytucji kupiectwo chrześcijańskie w zrozumieniu doniosłości zmian, jakie zaszły, winno przejąć się ich treścią, i wziąć żywy udział w kształtowaniu się życia społeczne-

go na nowych podstawach“ postanowił wezwać zarządy oddziałów „do dopilnowania, by kupiectwo było reprezentowane w zgromadzeniach okręgowych oraz w kolegiach wyborczych do Senatu, a ogół kupiecki do utrzymywania ścisłego kontaktu ze swemi organizacjami oraz do gremjalnego udziału w głosowaniu“.

WŁAŚCICIELE NIERUCHOMOŚCI ZA WYBORAMI.

Polski Związek Zrzeszeń Własności Nieruchomej Miejskiej wezwał wszystkie organizacje do przyjęcia jak najliczniejszego udziału w wyborach. Zgodnie z tem postanowieniem centrali, poszczególne organizacje właścicieli nieruchomości rozwinęły odpowiednią działalność.

Odnośnie uchwały powzięły ostatnio zarządy Stowarzyszeń w szeregu miast polskich.

NARODOWE ZWIĄZKI ZAWODOWE AGITUJĄ ZA WYBORAMI.

Narodowe związki zawodowe „Praca Polska“, związane ze Stronnictwem Narodowym, postanowiły delegować swoich przedstawicieli do zgromadzeń okręgowych oraz wziąć czynny udział w wyborach.

Jest to sprzeczne ze stanowiskiem władz stronnictwa, które — jak wiadomo — ogłosiło bojkot wyborów.

Bestjalski napad na drodze Nicwałd — Pokrzywno

Za odmowę papierosów pokłuli go nożami

W numerze wczorajszym donosiliśmy o krwawym napadzie dokonanym na drodze Nicwałd — Pokrzywno w pow. grudziądzkim. Obecnie dowiadujemy się bliższych szczegółów.

Napadnięty Kostkowski, wracał wieczorem około godz. 10 z odpustu w Okoninie. Jechał na rowerze.

Na drodze Nicwałd — Pokrzywno zatrzymało go nagle 4 osobników, żądając poczęstowania papierosami. Kostkowski musiał odmówić, gdyż papierosów nie miał. Bezczelni napastnicy rzucili się na bezbronnego, powalili go na ziemię i pokłuli nożami, zadając mu głębokie rany. Zbroczony krwią, ciężko rannego pozostawili na drodze a sami zbiegli w kierunku Nicwałdu.

Właściciela Kostkowskiego znaleźli przecho-

odstawili go do domu rodziców w Pokrzywnie. Zawezwany lekarz pow. dr. Lachowski stwierdził ciężkie uszkodzenie ciała, ze względu jednak na stan zdrowia nie pozwolił przewieźć go do szpitala w Grudziądzu.

Powiadomiona o napadzie policja wszczęła natychmiast energiczne dochodzenia, które doprowadziły do ujęcia napastników.

Zuchwałymi nożowcami okazali się, Czech Jan, Bukowski Władysław, Splawkowski Klemens i Kuta Leon.

O napadzie powiadomiono p. prokuratora przy Sądzie Okręgowym. Napastników czeka surowa kara. Według opinji tych którzy znali napadniętego, Kostkowskiego był człowiekiem bardzo spokojnym i solidnym. Wskutek odniesionych ran, będzie co najmniej przez 3 miesiące niezdolny do pracy.

Przy obstrukcji, zaburzeniach narządów trawienia, zgadze, uderzeniach krwi do głowy, bólach głowy i ogólnym niedomaganiu zażywa się rano naczczo szklankę naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa. — Zalecana przez lekarzy.

GŁOSY I ODGŁOSY

Niepoczytalny „argument“

(1) Część prasy opozycyjnej podając do wiadomości oświadczenie kilkunastu b. posłów i senatorów Stronnictwa Ludowego o wystąpieniu z tegoż stronnictwa i utworzeniu odrębnej grupy politycznej pod dawną nazwą „Wyzwolenie“, zaopatrzyło tę wiadomość takimi uwagami:

„Na decyzję niektórych z nich nie bez wpływu pozostało ich pokrewieństwo z rodzinami żydowskimi. Uważali oni, że jedyną siłą mogącą skutecznie zwalczać antysemityzm, jest oboz sanacyjny i dlatego należą go popierać“.

Nie wiemy, czy owi b. posłowie i senatorowie, którzy wystąpili ze Stronnictwa Ludowego, są naprawdę spokrewnieni z rodzinami żydowskimi. Uderza w każdym razie, że mają oni prawie wszyscy nazwiska czysto polskie, notabene chłopskie.

Ale niezależnie od tego, podany „argument“ uważamy wprost za niepoczytalny. Opozycja odkryła nową rzecz: „jedyną siłą, mogącą skutecznie zwalczać antysemityzm, jest oboz sanacyjny“. Ależ, na Boga, takiego twierdzenia nie czytaliśmy dotąd nigdy nawet w prasie żydowskiej!

Widać aż nadto wyraźnie, że kanikuła obecna wywołała wielkie spustoszenie w rozpalonych, mózgowicach opozycyjnych.

Endecy chcą iść na wies

W związku z rozłamem, dokonany ostatnio w Stronnictwie Ludowym, endecki „Kurjer Poznański“ pisze m. in. tak:

„Rozłam ostatni oznacza koniec jednolitego Str. Ludowego, utworzonego ro wyborach w r. 1930. „Pozostanie w niem tylko dawny „Piast“, bo Stronnictwo Chłopskie odeszło już wcześniej.“

Wies w b. Kongresówce (bo tam tylko „Wyzwolenie“ posiadało wpływy) przeżyje jeszcze jeden dramat. Miejmy nadzieję, że będzie to dramat ostatni, który uzdrowi polityczne życie chłopstwa polskiego. Pozbędzie on się radykalno-masońskiej klikki, prowadzącej go na pasku polityki klasowej i będzie musiał zastanowić się nad wyborem dalszej drogi.

Droga ta — pewna i nieomylna — prowadzi tylko do Polski narodowej i obozu narodowego. Ale i my ze swej strony musimy chłopu pomóc w jego decyzji. musimy wzmocnić w obecnej sytuacji pracę swą na wsi.

Albowiem sytuacja ta jest taka, że chłop polski albo znajdzie się w obozie narodowym, albo w radykalizmie, skrajniejszym znacznie od radykalizmu „Wyzwolenia“. Obowiązkiem naszym jest sprawić, aby stało się to pierwsze.

Żydi i masoni — oto ulubiony straszak endecji.

Na uwagę zasługują zdanie organu endeckiego o „konieczności wzmocnienia w obecnej sytuacji pracy endeckiej na wsi“.

Jakto — więc, endecy chcą wzmocnić agitację na wsi dla swej partji?

Niech tylko spróbują — a przekonają się, że chłop polski nie jest w ciemni bity i przypomni sobie odrazu wszystkie „dobrodziejstwa“, poczynione przez endecję dla warstw włościańskich — chociażby tylko stanowisko Stronnictwa Narodowego w kwestji... reformy rolnej.

Wiedzą sąsiedzi, jak kto siedzi.

Kultura i sztuka

LISTY Z POZNANIA.

O teatrach poznańskich

(Korespondencja własna).

Poznań, w sierpniu 1935 r.

Opinia publiczna rzadko jest informowana o sprawach teatralnych poszczególnych miast Polski. Zajmuje się niemi prasa lokalna, która przeważnie nie sięga poza teren swojego miasta. A przecież wszelkie poczynania kulturalne, winny interesować całe społeczeństwo. Szczególnie dzisiaj, gdy daje się zauważyć znaczny upadek teatru, należy zająć się tą sprawą poważnie. Teatry poznańskie w odrodzonej Polsce miały piękną kartę — dobrze zasłużyły się sztuce i kulturze Narodu. Zarząd miejski przejął w roku 1919 Teatr Wielki, w którego fundamenty wmurowano kiedyś akt stwierdzający, iż w gmachu tym nie padnie nigdy słowo polskie. Wzniesiono ten okazały pałac sztuki po to, aby był fortecą germanizacji — zarówno w mowie, jak i w muzyce. I nie ziściły się marzenia zaborcy.

Dobre to były czasy, gdy oba teatry, t. j. Wielki i Polski (ten ostatni w rok później przejęty przez miasto), były pod zarządem miejskim. Tak pod względem repertuaru jak i wykonania, stały oba teatry na bardzo wysokim poziomie. Nie miały w sobie nic prowincjonalnego i były uważane za najlepsze poza warszawskimi, z którymi często konkurowały i w porównaniu niezawście ustępowały pierwszeństwa.

Piękny ten okres trwał do połowy 1930 roku. W tym czasie odmiastowiono Teatr Polski (dramatyczny), pozostawiając go prywatnej inicjatywie, zatrzymując jeszcze na jeden rok Teatr Wielki (opera i operetka) pod zmienionym, niestety, kierownictwem. Od tego też czasu zaczyna się upadek scen poznańskich, w poprzednim bowiem okresie nawet prywatny Teatr Nowy wznosił się od czasu do czasu do możliwego poziomu. Obecnie wszystkie trzy sceny poznańskie obniżyły swe loty i tak z każdym rokiem stają się coraz mniej interesujące, doszedłszy obecnie do poziomu typowych teatrów prowincjonalnych.

Trudno powiedzieć, kto ponosi główną winę. Zapewne zarząd miejski, który chlubi się najlepszymi w Polsce brukami, najpiękniejszą zielenią, parkami, a nawet... koniecznymi ubikacjami — a rozpoczął system oszczędnościowy od kultury i rzucił oba teatry na barki prywatne.

Wiadomo przecież, iż bracia artystyczna, przeważnie, w mamotę nie jest zasobna, od razu więc odbił się brak tejże na artystycznym poziomie b. teatrów miejskich. Lecz nawet i przy tych nikłych subwencjach, które miasto daje, możnaby utrzymać teatry należycie spełniały swą powinność i nie na stopniu możliwym. Zapanował jednak dziwny marazm, dyrekcje wszystkich trzech teatrów spoczywają na laurach, w przeświadczeniu, iż prawdziwa era teatralna rozpoczyna się od nich.

I nie należy im się dziwić. O ile prasa miejscowa, dawniej pilnie baczyla, aby teatry należycie spełniały swą powinność i nie przepuściła najmniejszej nawet usterki, o tyle teraz patrzy nader pobłażliwie. Zapytany w tej materji jeden z wybitnych krytyków polskich, pisujący od szeregu lat w Poznaniu, odpowiedział: „Jeśli napiszę prawdę, nikt już zupełnie nie będzie chodził do teatru i wtedy należy je zamknąć, a czyż Poznań można pozostawić bez teatrów? Czekam, może jednak nastąpi jakaś poprawa”. Tak — dużo w tem jest racji, ale równocześnie publiczność przestała wierzyć recenzjom i coraz bardziej stroni od lichego teatru, natomiast dyrekcje i zespoły artystyczne tkwią w przekonaniu, iż dają towar pierwszorzędny, nie znajdując tylko zrozumienia. Bynajmniej nie twierdzą, aby zadaniami fachowej krytyki było ganić stale, nie — każdy wysilek artystyczny, oczywiście zasługujący na to miano, należy podnieść, zwrócić jednak uwagi w formie życzliwej, na błędy, może kierowników ostrzeżać i dodać im bodźca do ulepszenia swego teatru. Poznań namiastką nie zadowolili się już dzisiaj, tembardziej, iż dobrze pamięta premierę, na które przyjeżdżali krytycy, dyrektorzy teatrów i artyści z całej Polski, a nawet były wypadki, i to dość częste, iż zjawiali się i zagraniczni korespondenci, ze tylko przypomnę „Legendę Bałtyku” Nowowiejskiego i R. U. R. Capka. Widocznie było na c popatrzeć i czego posłuchać.

Ostatni sezon nie dał prawie, ani jednego przeżycia prawdziwie artystycznego, głównie z powodu mniej niż średniego wykonania i kompletnego braku inwencji reżyserskiej. Rozumiemy, że wszystkie trzy teatry walczyły z brakami finansowymi, ale jeśli dalej tak pójdzie, to deficyty będą stale wzrastały, do kiepskiego bowiem teatru nikt chodzić nie będzie. Subwencje miejskie, wojewódzkie, starostwa itp. nie są może wystarczające, jednak nie są znowu minimalne, możnaby więc przy racjonalnej gospodarce, dać teatr przyzwolity. Dotyczy to w pierwszym rzędzie Teatru Wielkiego, na który miasto łoży dość znaczne kwoty.

Chętnie się dziś powtarza, niemal już konwencjonalnie, a szczególnie przez sfery teatralne, że teatr jest zagrożony przez kino i radio. Jeśli jednak głębiej się zastanowimy, okaże się, iż obawy te są płonne, gdyż powyższe zdobycze techniki, nie powinny szkodzić teatrowi, a raczej mogą go sprrowadzić nietylko na inne tory, ile na wykorzystanie wewnętrznych twórczych możliwości. **Czac najwyższy, aby sztuce teatralnej powrócił duszę.**

O zamierzeniach i ukształtowaniu się przyszłego sezonu napiszę po ukończeniu pertraktacji i ustaleniu repertuaru.

Sigma.



Abisyńczycy wyznają religię chrześcijańską obrządku koptyjskiego. Na zdjęciu widzimy jeden z kościołów w Addis Abebie, będący typowym dziełem abisyńskiej architektury kościelnej.

Sprawa sądowa pana Rokitki

A działo się to w Pucku w roku 1627

W r. 1626 Gustaw Adolf, prowadząc wojnę z Gdańskiem, zbliżył się także pod Puck. Rozpoczął się od zagarnięcia przez Szwedów łodzi rybackiej z Pucka, między Gdynią a Oksywem. Zaskoczeni polscy żeglarze poddali się napastnikom, którzy ich puścili na wolność. W parę miesięcy później Szwedzi przybyli pod Puck i tak zamek jak i miasto opanowali, niemal bez żadnego oporu ze strony mieszczan i załogi. Admirał Gyldeńhielm wprowadził na zamek jako stałą załogę 400 żołnierzy, pod komendą pułkownika Gustawa Horna. Sam admirał zamieszkał także w zamku.

Tak Polacy, jak Gdańszczanie, zaskoczeni przybyciem Szwedów, przez kilka tygodni nie myśleli wcale o odbiciu ważnej placówki, zakazali tylko pod surowymi karami ludności zamieszkałej na wyspie helskiej dostarczania Szwedom żywności, co, chociaż helanie zawsze byli Szwedom przychylni, zostało przeprowadzone. Niewiele to jednak zaszkodziło Szwedom, którzy bezkarnie mogli grabić wioski kaszubskie.

Napad zbrojny, przeprowadzony późną jesienią pod kierunkiem oficerów Pawła Karpińskiego, Szpakowskiego i Falińskiego, nie udał się, gdyż ustanowiony przez Szwedów burmistrz Heine, zdołał w ostatnim momencie zamknąć bramę miejską. Dopiero w następnym roku zjawiła się pod Puckiem ar-

mja polska, pod wodzą hetmana Koniecpolskiego i po krótkim oblężeniu 2 kwietnia opanowała zamek, poczem broniąca się w zamku załoga szwedzka skapitulowała pod warunkiem wolnej drogi.

Szwedzi w Pucku gospodarowali po wojskowemu, znieśli samorząd, a na polskich patriotów posypali się kary w postaci konfiskat majątkowych, więzienia i banicji, wywiezienia do Szwecji. Po odejściu Szwedów rozpoczął się odwet, wywiązały się procesy, które ciągnęły się latami. Długo też ciągnęła się sprawa pana Marcina Rokitki, który od polskiego hetmana otrzymał pomoc materialną, gdyż jako mieszczanin pucki „wszystką majątność i chudobę swoją postradał, gdy Gustaw był Puck opanował, iż musiał dać Szwedom okupu za się złotych 200 i za małżonkę swoją także złotych 200, iż córkę mu najmłodszą porwano i aż do Szwecji wywieziono, iż wreszcie gdy nieprzyjaciel nastąpił i Puck zdradliwie zagarnął, on Rokitka, opuściwszy wszystko swoje, z żoną i z dziećmi do Gdańska umknął — o czym pokładane dowody piśmienne szerzej w sobie maja”.

Magistrat pucki znał jednak dobrze pana Rokitkę i wystąpił do Jegomości Pana Hetmana i Ichmości Panów Komisarzów z żądaniem cofnięcia darowizny, przedstawiając

18—21 VIII. na WIELKIE MIĘDZYNARODOWE TARGI W KROLEWCU

Dział handlowy, przemysłowy, rolniczy.
ULGOWE WYJAZDY INDYWIDUALNE.

Bezpłatna wiza niemiecka, 60% zniżki na kolejach niemieckich i 10%—25% zniżki na kolejach polskich

Karty uczestnictwa w cenie zł 1.50 we wszystkich placówkach **ORBISU**

„Prusy pogańskie”

Henryk Łowmiański

Wydawn. Instytutu Bałtyckiego

Autor doskonałych: „Studiów nad początkami społeczeństwa i państwa litewskie go” dał w pracy „Prusy pogańskie”, stanowiącej część składową t. I. pracy zbiorowej „Dzieje Prus Wschodnich” zwięzły zarys dziejów politycznych, ustrojowych i gospodarczych szczebu Prusów od najdawniejszych czasów do początku XIII w.

Praca, poprzedzona wstępem zawierającym charakterystykę źródeł oraz metod badawczych stosowanych przy studiach nad społeczeństwami pierwotnymi, dzieli się na dwa rozdziały. Pierwszy pt. „Dzieje Prus do początku XIII w.” omawia pierwotne dzieje kraju, stosunki polityczne oraz kulturalne z sąsiadami od IX do początku XIII w., rozwój i granice osadnictwa pruskiego w początkach XIII w.

Rozdział drugi przedstawia te wszystkie zagadnienia, które składają się na obraz wewnętrznych stosunków u Prusów przed podbojem krzyżackim. Kolejno więc analizuje autor ustrój polityczny, społeczny, gospodarczy oraz wierzenia religijne.

W zakończeniu wreszcie porusza autor doniosłe zagadnienie możliwości stworzenia przez Prusów monarchji szczerpowej oraz czynniki, które temu stanęły na przeszkodzie.

Całość wywodów ilustruje doskonale mapa: „Prusy pogańskie” zwłaszcza w odniesieniu do nazw i granic plemion, na które rozpadła się szczerpowość Prusów.

Na podkreślenie zasługują zwłaszcza wywody, dotyczące dziejów pierwotnych kraju, pochodzenia najdawniejszych mieszkańców oraz ustroju społeczno-gospodarczego, rozświetlające niejedną ciemną kwestję w dotychczasowej nauce.

„omienionego Rokitkę” we właściwym świetle, a mianowicie:

„Najpierw ten to pan Rokitka jako żyw i do daty teraźniejszej mieszczaninem puckim nie został, ani pono zostanie, bo od zwierzchności zamkowej już kilkakroć dla złego zachowania gardłem miał być karany, jeno na prośbę ludzi dobrych do okupu z kondycjami pewnymi dopuszczono i sprawy pokazały się, że ludziami tuta z miasta ich własne drwa i inne rzeczy pokryjomu porabrał, a co z niektórymi jeszcze do tego czasu procesy ma. A kiedy nieprzyjaciel Puck opanował, Rokitka z żoną i dziećmi do Gdańska całe nie uchodził, lecz wywiózłszy wprzód najlepsze rzeczy i skarby swoje, zaraz się do nieprzyjaciela dobrowolnie przymknął i najprzedniejszym u niego był: wszystkie szkuty mieszczanów puckich i drwa nad brzegiem puckim Szwedom pokazywał, kluczy kościelnych dla nich się domagał, także ubogich przedmieszczan odprawianiem szwedzkich szwarzarków i innych posług niezwykłych drapieżny, o co się niejedną z piącem skarżył.

Tenże Rokitka Małe Morze ze Szwedami objeżdżając, wszędzie im głębie pokazywał i tym sposobem nieprzyjacielowi ustawicznie w zamku tutejszym posługiwał. Ale gdy Szwedowie sztuk jego po części doświadczyli, wsadzili go do więzienia i musiał im się okupić. Jest też na niego świadectwo, że jeszcze przed szczęśliwym odebraniem Pucka zaprzedał do Gdańska 6 i pół pręta drew, nad brzegiem morskim będących, pewnego mieszczanina puckiego, do których żadnego prawa nie miał i że przy służbie swej u Szwedów temuż mieszczaninowi bacik mały, który kosztował 50 grzywien, bez jego wiadomości tuta przed krajem zabrał i nie wrócił mu zgoła.

Co się tycze żony jego, to dała sama za się Szwedom okupu złotych 100, będąc od nich przez czas niemały trzymana w więzieniu, a kapitan szwedzki na imię Sitton, który córkę im najmłodszą, jeszcze przedtem za podarunki dobrowolnie mu dana, a nie przymuszona, przyodziawszy, precz za morze odesłał, drugie 100 złotych obiecał za nią zapłacić i, z więzienia wyzwoliwszy, polecił ją odwieźć stąd do Mostu nad Płuniąca”.

Działo się to w Pucku 9 czerwca w roku 1627.

Z zabobonów kaszubskich

Czerwona wstążeczka chroni przed — „urzczeniem”

Letnicy i turyści, przybywający ze wszystkich stron Polski zauważają w niektórych wioskach Kaszub, że konie tuż przy oczach noszą czerwone wstążeczki. Mają one na celu ochronę zwierzęcia przed urzczeniem. Kolor bowiem czerwony ma chronić przed urzczeniem złym oczu. Niektórzy gospodarze są tak dalece „ostrożni”, że nawet bicie przepłatają czerwonymi wstążkami. Konie ze wstążeczkami spotkać można zwłaszcza na Kępie Swarzewskiej, w kapielisku Wielka Wieś - Hallerowo, Gniezdźwie itd.

Ciekawy, ten zabobon tkwi mocno w lu-

dzie i jak tłumaczą stateczni nawet gospodarze, czerwona wstążeczka chroni tylko przed 9 sposobami urzczenia, na inne urzczenia, które jednak nie objawiają się na Kaszubach, radykalnym środkiem ma być posadzenie na urzczone konie trzyletniego dziecka bez ubrania, wierzchem na zwierzęciu i ściąganie go z konia przez głowę. W innych wypadkach czyta się ewangelję św. Jana, a następnie urzczoneму zwierzęciu daje się kawałek kredy święconej do spożycia.

Na ziemiach Somorza

Ucieczka 12 więźniów z więzienia karnego w Koronowie pod Bydgoszczą

Przestępcy wydostali się na wolność przez podkop do kościoła

(Od naszego specjalnego wysłannika).

W dniu wczorajszym we wczesnych godzinach rannych policja bydgoska otrzymała lakoniczny, lecz bardzo alarmującej treści fonogram z Koronowa: Z więzienia karnego zbiegło w nocy 12 przestępców!

Wiść o niezwyklej tej ucieczce więźniów lotem błyskawicy rozniosła się po mieście. Władze policyjne w Bydgoszczy zarządziły niezwłocznie alarm wszystkich swoich sił, w wyniku czego już wkrótce po otrzymaniu meldunku rozpoczęła obławę. O dezercji więźniów naczelnik domu karnego powiadomił również prokuratora Sądu Okręgowego w Bydgoszczy p. Łukawskiego, który niezwłocznie udał się do Koronowa, obejmując kierownictwo akcji pościgowej.

Posiadając tylko bardzo skąpe informacje dotyczące ucieczki więźniów — udajemy się w ślad za władzami bezpieczeństwa na miejsce wypadku.

W KORONOWIE.

Ile tylko na szybką jazdę pozwalała naprawiana za Opiawcem zsoza — pedzimy do bydgoskiego „Long-Island” — Koronowa. Po drodze auto nasze ściga ją ciekawe spojrzenia mieszkańców przedmieścia Czyżkówka, którzy widocznie powiadomieni już są o „dezercji” pensjonariuszów koronowskich. Dobry kwadrans „zdrowej jazdy” i zdała ostrzegamy wieżę kościoła parafjalnego w Koronowie, przez który — o ile zdaliśmy się dowiedzieć przed wyjazdem — zwiłali więźniowie koronowscy.

CZYŻBY UCIEKINIERZY ZOSTALI UJĘCI?

Niedaleko przed Koronowem, tuż za Gościeradzem przeżywamy pierwszą „emocję”. Mijamy w szybkim tempie grupę naszerujących więźniów w asyście kilku strażników więziennych. Czyżby uciekinierów już ujęto? Spodziewana sensacja zdaje się brać w łeb! Liczymy grupę mijanych więźniów ile nam tylko szybkość auta na to pozwala: dwa, cztery, osiem, dwanaście... Zastanawia nas jedynie brak eskorty policyjnej. Gdyby „drużynę koronowską” już ujęto, niewątpliwie przy konwojowaniu nie zabrakłoby policjantów i to dość licznych. Po chwili mijamy wóz, na którym uśmiechając się „nijako” siedzi dwóch więźniów i jeden dozorca. Sytuacja zdaje się wyjaśnić: to niewątpliwie więźniowie wracający z pracy w polu.

Przypuszczenia te wkrótce zostały potwierdzone. Do chwili naszego przybycia nie ujęto ani jednego ze zbiegów.

W „SZARYM DOMU”...

Jeszcze kilka kilometrów wybija tachometr i podwójnie esowato wygięta serpentyna zajeżdżamy w dół do Koronowa, pięknego grodu nadbrdżańskiego, słynnego z przeczudnych okolic i... więzienia karnego. Miasto zaczyna się właściwie... od owego więzienia, bezpośrednio stykającego się z kościołem parafjalnym. Jest to dziwny dom karny. Nie oddzielają go od ulicy żadne płoty, ani mury — jedynie brak okien, szarżyna murów i zdaleka widoczne okratowania okien innych domów należących do kompleksu gmachów więziennych przypominają widzowi, że za bramą wiodącą wprost z ulicy zaczyna się koronowskie „Sing-Sing”. Trudno się wprost oswoić z myślą, że jesteśmy przed jednym z najbardziej znanych w Polsce więzień, które zamyka w swych murach przestępców z różnych stron kraju.

Nie dysponujemy zbyt wielką ilością czasu, to też wybywszy się szybko „skrupułów więziennych” na temat sprawiedliwości, jej wyroków i ich wykonywania — pociągamy za rączkę dzwonka. Otwiera nam strażnik — meldujemy mu cel swej wizyty i na krótki

moment zamykamy się... w świetlicy więzienia karnego, czystej jak puzderka i jak całe wnętrze gmachu zarazem. Widać tu — jeśli chodzi o porządek — pedanterję taką, jak w więzieniu fordońskim, gdzie w przeciwstawieniu do domu karnego w Koronowie odsiadują karę więzienia przestępczynie-kobiety.

Po chwili sympatyczny aspirant strażnicy więziennej wprowadza nas do gabinetu naczelnika więzienia. Za biurkiem przy stole akt urzęduje już od rana p. prokurator S. O. Łukawski, w gabinecie znajduje się również naczelnik więzienia p. Nowakowski.

W JAKI SPOŚÓB UCIEKLI WIĘŹNIOWIE?

P. prokurator Łukawski, który osobiście kieruje akcją pościgową i przeprowadza dochodzenia na miejscu informuje nas szczegółowo o ucieczce więźniów, oczywiście w ramach ustalonych przez dotychczas przeprowadzone śledztwo.

Ucieczkę zauważono w więzieniu wczoraj rano, jeszcze przed codziennym apelem porannym. Naczelnik więzienia zarządził natychmiast alarm funkcyjarszów więziennych, od którego po-

ściąg trwał bez przerwy. Jak stwierdzono uciekło 12 więźniów z celi ogólnej, mieszczącej się na dole. W celi tej znajdowało się ogółem około 45 więźniów, jednak nie wszyscy skorzystali ze „spobności”. Trudno sobie to naprawdę wytłumaczyć. Między pozostałymi znajduje się trzech skazanych na więzienie bezterminowe, natomiast w gronie uciekinierów nie brak również takich, którzy jeszcze przez dwa, lub kilka miesięcy gościć mieli za murami.

Uciekinierzy opuścili więzienie w czasie bliżej nieokreślonym — w nocy. Do ucieczki posłużył im podkop, jaki sobie zawczasu przygotowali. Celem, w której znajdowali się uciekinierzy bezpośrednio przylega do kościoła parafjalnego. Przestępcy wylamali podłogę i na wzór hrabiego Monte Christo podkopali się pod fundament muru kościelnego, by po wyparciu słabej posadzki w kościele — znaleźć się w nawie kościoła. Dalsza ucieczka nie nastęczała zapewne zbyt trudności i wymagała już tylko ostrożności. Przez zamknięte na wewnętrzny haczyk okno łatwo wydostali się — po otwarciu okna — do ogrodu kościelnego, z którego droga stała dla nich otworem. Wszyscy „dezercerzy”

więzienni znajdowali się w bieżni więziennych, w nocnych koszulach i kaletkach noszących pieczęcie domu karnego, gdyż drelichy wierzchnie, zgodnie ze zwyczajem więziennym pozostały na noc w korytarzu. Jak długo uciekinierzy przygotowywali się do ucieczki, w jakim czasie zdołali niepostrzeżenie urządzić wykop — wykażą dopiero dochodzenia.

Podczas krótkiego zapewne pobytu w kościele, więźniowie nic nie skradli. Skarbonki, jak również bogate wota pozostały nietknięte.

KTO UCIEKŁ Z WIĘZIENIA?

Więźniowie, z pośród których rekrutują się uciekinierzy należą do przestępców pospolitych, dotąd kilkakrotnie karanych. Niema wśród nich ani groźnych bandytów, ani szpiegów, lub t. p. Dwóch z nich miało do odcierpienia już tylko kilka miesięcy więzienia — większość skazana była na kilka lat więzienia, przeważnie na 3, 4 i 5 lat, jeden zaś odbywał karę więzienia bezterminowego. Poza to — wszyscy uciekinierzy nie należą do przestępców „tutejszych”, nie znają przeto dobrze okolic, to też niewątpliwie prędzej, czy później wpadną w ręce policji, która w promieniu kilkuset kilometrów jest o ich ucieczce drogą fonogramów powiadomiona. Nazwiska zbiegów są następujące: Piotr Jotka, (5 lat i 6 miesięcy za kradzież z rozbojem), Ignacy Ziarkowski (9 miesięcy za kradzież i 2-krotną ucieczkę, miał jeszcze 5 miesięcy do odcierpienia), Sylwester Sylity (4 lata za kradzież z rozbojem), Edward Zawadzki (5 lat za kradzież z rozbojem), Erik Martyn (4 i pół roku za napad rabunkowy), Jan Napieralski (półtora roku za kradzież z rozbojem), Józef Galet (10 lat za napad rabunkowy), bracia Olgierd (6 lat za kradzież) i Antoni Kichelowie (dożywotne więzienie za morderstwo), z Wilna. (Olgierd K. jest najgroźniejszym z całej paczki), Władysław Sierdziejczyk (15 lat za morderstwo), Andrzej Pacejko (kończył w kwietniu 1939 r. kilkunastoletnie więzienie za napad rabunkowy), i Puzdra-kiewicz (6 lat za napad rabunkowy), któremu również pozostało do „odsiedzenia” 5 miesięcy, z wyroku opiewającego na 3 lata.

Ponad celą, w której zamieszkiwali uciekinierzy znajduje się locum dla przestępców niebezpiecznych, karanych wielokrotnie, jednak żadnemu z nich, na szczęście, nie udało się przyłączyć do „towarzystwa”.

Kompleks gmachów więziennych, służących za dom karny już od wieku zgorą, stanowi niezbyt bezpiecznie pomieszczenie dla groźnych przestępców. Ucieczki z domu karnego w Koronowie zdarzają się, mimo wysiłków organów dozoru, dość często, jednak — jak dotąd — nie było jeszcze tak „hurtownej” dezercji. Przedewszystkiem pensjonariusze więzienia koronowskiego w sposób zbyt łatwy mogą się komunikować, co w następstwie sprzyja wszelkiemu dojrzewaniu planów i pomysłów. Podobno, jak twierdzą doświadczeni więziennicy, porozumienie więźniów jest możliwe we wszystkich domach karnych, nie wyłączając słynnych z nowoczesnych urządzeń zabezpieczających i alarmowych więzień amerykańskich. Więźniowie mają swoje sposoby porozumiewania się. Jeśli nie mogą przemycić jakiejś kartki, znaku lub t. p. — wówczas komunikują się za pomocą wielce dla nich wymownego pukania w ścianę, w urządzenia ogrzewania centralnego i in.

MOBILIZACJA WSZYSTKICH SIŁ POLICYJNYCH W BYDGOSZCZY.

W związku z ucieczką więźniów w Koronowie, w Bydgoszczy i okolicy zmobilizowane zostały wszystkie siły policyjne. Tak komenda powiatowa P. P., jak i wydział śledczy, oraz wszystkie posterunki z powiatu bez przerwy uczestniczą w pościgu.

TRAWIENIE REGULUJĄ ZIOŁA „CHOLEKINAZA” H. NIEMOJEWSKIEGO

Nr. 1-przy rozwolnieniu, Nr. 2-przy zaparciu, Nr. 3-przy uporczywym zaparciu.

Wspólnie z ojcem torturował żonę z zemsty za nieotrzymanie posagu

W poniedziałkowym naszym numerze donosiliśmy o ujawnieniu nieludzkich praktyk dokonywanych od dłuższego czasu systematycznie przez rolników ojca i syna Kruegerów w Łochowicach pod Bydgoszczą na osobie żony młodego Kruegera, Hildzie z domu Luks. O maltretowaniu kobiety dowiedzieli się w końcu sąsiedzi, którzy zawezwali policję.

Jak się okazało w toku przeprowadzo-

nych dochodzeń — sadyzm wyrodnego teścia i jego nieodrodnego syna, a męża nieszczęśliwej kobiety, ma podłoże materialne. Młody Krueger żeniąc się przed zaledwie rokiem z Luksówną, spodziewał się obfitego wiana, a gdy nadzieje zawiodły, starał się maltretowaniem żony wymusić na jej rodzicach większą daninę.

Sprawa znajdzie swój epilog przed sądem.

Eksplzja kotła parowego na statku „Fredro”

W dniu wczorajszym w Tczewie o godz. 6.30 podróżni na statku „Fredro” usłyszeli silną detonację oraz zobaczyli wydobywające się olbrzymie kłęby pary z wnętrza kotłowni, równocześnie wypadających w wielkim popłochu palaczy Czesławia Kubiaka oraz Stefana Różyckiego, obydwóch z Płocka.

Powodem detonacji było wyrwanie wentyla przepustowego, wskutek czego obaj palacze zostali silnie poparzeni. Nieszczęśliwymi zaopiekowano się i odstawiono do Szpitala tczewskiego im. św. Wincentego. Stan ich jest ciężki, lecz nie budzi obaw.

Zbieranie ofert także może być interesem

„Na odpowiedź proszę załączyć znaczek”

Na osobliwy, chociaż niezupełnie oryginalny sposób „zarobkowania” zdobył się 31-letni, kilkakrotnie karany Antoni Kotlarek z Bydgoszczy. Nie mogąc w inny sposób dojść do grosza — Kotlarek umieścił w jednym z miejscowych pism w marcu b. r. drobne ogłoszenia, polecając wolną posadę biurową. Skromny inserat kończył się wzmianką, by reflektanci załączali znaczki pocztowe na odpowiedź. Po ukazaniu się ogłoszenia przemyślny Kotlarek począł „inkasować” oferty, a przedewszystkiem załączane znaczki pocztowe, jako, że reflektan-

tów na bliżej nieokreślone posady biurowe jest w dzisiejszych czasach bardzo dużo.

Traf chciał, że jeden z pokrzywdzonych, a przedewszystkiem zawiadzionych kandydatów na posadę biurową u Kotlarka nie mogąc doczekać się ani pozytywnej, ani nawet negatywnej odpowiedzi — pofatygował się osobiście do niedosłego swego „szefa” i oszusta zdemaskował.

W dniu wczorajszym Kotlarek raz jeszcze stanął przed obliczem Sądu Grodzkiego, by tym razem usłyszeć wyrok na 4 tygodnie aresztu.

Ujęcie poszukiwanych przestępców

W dniu wczorajszym w ręce policji gdyńskiej wpadło kilka poszukiwanych przez sądy a ukrywających się nad morzem przestępców.

Pierwsza aresztowana została niej. Janina Piczul, pochodząca z okolic Wilna, która na terenie swego dawnego miejsca zamieszkania odznaczyła się jako zuchwała paserka i złodziejka i ostatnio poszukiwana była przez sąd okręgowy.

Drugim okazał się pan Feliks Łykowski, człowiek o reprezentacyjnej po-

wierzchności i kupiec z zawodu, pochodzący z Grudziądza.

Łykowski na pytanie policji: gdzie mieszka, oznajmił, że noce spędza w lokalach rozrywkowych, a dzień na plaży. Wskutek tego zaciekawił swoją osobą odpowiednie czynniki, które poczęły badać jego historję. Przyczynkiem do tych badań był telefonogram z policji grudziądzkiej, która poszukiwała właśnie pana Feliksa za liczne oszustwa na terenie Grudziądza.

Tragiczny wypadek utonięcia na Helu 2 studentów w świetle faktów

W sprawie zatonięcia akademika Marka Jurga-Błaszowskiego i ucznia Zygmunta Molke po przeprowadzonym wstępnie dochodzeniu przez policję Zarząd Gminy Hel podaje do wiadomości, że akad. Jurga-Błaszowski i uczeń Molke, obadwaj z Łodzi, 10 bm. zorganizowali dla kuracjuszy kutrem rybackim wycieczkę z Kuźnicy do majątku Rzucewo. Wycieczka składała się z 32 osób. W drodze powrotnej wyżej wymienieni, zamiast w kutrze, jechali w holowanej przez kuter łódce, która służyła do przewożenia ludzi z kutra na brzeg, wobec braku przystani tak w Kuźnicy jak i w Rzucewie.

W odległości około 2-ch kilometrów od Kuźnicy, podczas zmiany kierunku kursu, do przedniej części łódki nabrało się trochę wody. Znajdujący się w łódce przesunęli się do przedniej części holowanej łódki, co naruszyło równowagę i groziło zepchnięciem łódki w głąb. Widząc to właściciel kutra Ryszard Nimot odczepił od kutra łódkę i zakotwiczył ją, aby w ten sposób przywrócić jej równowagę i tem samem dać możność znajdującym się w łódce utrzymania się do chwili gdy kuter zahamuje bieg normalny i podejździe do łódki na ratunek. Łódka, chociaż w tym momencie napełniona wodą, swoją nośnością mogła w zupełności 2-ch ludzi jakiś czas utrzymać. Ten ruch właściciela kutra źle został zrozumiany tak przez znajdujących się w łódce, jak i przez wycieczkowców na kutrze. Powstał popłoch i zamieszanie. Molke, umiejący pływać, rzucił się do wody i zaczął płynąć do kutra. Właściciel krzyknął aby on wracał do łódki, dając do zrozumienia, że do chwili otrzymania pomocy z kutra należy trzymać się łódki. Publiczność również zaczęła odruchowo krzyczeć, aby on zawrócił do łódki, w której znajdował się Jurga-Błaszowski, sądząc z zachowania się jego, nie umiejący pływać. W chwili gdy Molke dopłynął do łódki Jurga-Błaszowski rzucił się do niego i obezwładnił mu prawą rękę. Szamotanie się tonących trwało 2—3 minut, poczem obadwaj

Swiecie

— **Osobiste.** W kościele poklasztornym ks. Ody pobłogosławił związek małżeński p. Edwarda Chmielewskiego, nauczyciela z Rybienia, (powiat chełmiński) z p. Walentyną Siwkówną, córką przodownika Policji Państwowej ze Świecia. Młodej parze „Szczęść Boże”.

— **Otwarcie świetlicy.** W Buczku, wiosce pod Jeżewem, z inicjatywy tamtejszego Kółka Rolniczego utworzono świetlicę rolniczą, pierwszą tego rodzaju w powiecie świeckim, dla rolników i młodzieży rolniczej.

— **Pożar zagrody.** W Prziśniersku wybuchł pożar w zagrodzie rolnika Jana Mrozińskiego, gdzie spaliła się stodoła, stajnia i przybudówki, wraz z zawartością. Szkody obliczają na około 1.700 złotych. Przyczyna pożaru jest dotąd nieznaną.

— **Ku czci rocznicy „Cudu nad Wisłą”.** Dorocznym zwyczajem, ku czci rocznicy „Cudu nad Wisłą”, przygotowuje świecka Parafialna Akcja Katolicka na dzień 15 bm. obchód patriotyczny, połączony z koncertem orkiestry wojskowej.

— **Włamanie.** Nieznani dotąd sprawcy dokonali włamania do mieszkania rolnika Antoniego Drzycimskiego w Różannie, skąd to zrabowali jedno futro, części bielizny i garderoby, na ogólną wartość około 600 złotych.

Stan wody w Wiśle

Poziom wody w Wiśle i jej dorzeczu wynosił w dniu 13 bm. o godz. 7 rano:

W Krakowie (−3,17) −3,14; w Nowym Sączu (Dunajec) (1,14) 1,08; w Przemyślu (−2,24) −2,19; w Zawichoście (0,99) 1,03; w Warszawie (0,79) 0,81; w Wyszkowie (Bug) (0,21) 0,22; w Pułtusku (Narew) (0,59) 0,56; w Plocku (0,63) 0,83; w Toruniu (0,57) 0,53; w Fordonie (0,59) 0,55; w Chełmie (0,39) 0,34; w Grudziądzu (0,62) 0,58; w Korzeniewie (0,88) 0,82; w Piekle (−0,04) −0,10; w Tczewie (−0,05) −0,12; w Einlage (2,32) 2,36; w Schiewenhorst (2,56) 2,54.

W nawiasach podajemy stan wody z poprzedniego dnia.

Temperatura wody wynosiła o godz. 7 rano w dniu 12 bm. 17,4 st. C., a w dniu 13 bm. 17,6 st. C.

Temperatura powietrza wynosiła w dniu 12 bm. o godz. 7 rano 19 st. C., a w dniu 13 bm. o tej samej godzinie 20 st. C.

Kierunek wiatru: południowy.

pogrążyli się w wodzie. Ratunek był niemożliwy, gdyż kuter nie był przystosowany do przewożenia pasażerów i wśród publiczności nikt nie umiał pływać, a tem bardziej ratować tonących. Właściciel kutra nie posiada prawa przewożenia publiczności i został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej. Zarząd Gminy przy tej sposobności przestrzega kuracjuszy przed doraźną nieuprawnioną organizacją wycieczek morskich. Zwiolki Molkego i Jurga-Błaszowskiego wydobyto.

Przedstawiciele kolei pomorskich składają hołd Wodzowi Narodu

W dniu 8 sierpnia br. przybyli do Krakowa naczelnicy Służb i Biur Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Toruniu z dyrektorem Kolei inż. Bogusławem Dobrzyckim na czele i złożyli zbiorowy hołd śp. Marszałkowi Piłsudskiemu na Wawelu oraz wzięli udział w sypaniu Kopca na Sowińcu.

W Gdyni powstaje nowy film morski

Od kilku dni odbywają się w Gdyni zdjęcia plenerowe do nowego filmu polskiego p. t. „Mały marynarz”, produkowanego przez warszawską wytwórnię „Lena-film”.

Kierownikiem artystycznym tej imprezy jest znany aktor, b. dyrektor Teatru Toruńskiego p. Karol Benda.

W filmie, który reżyseruje p. Aleksander Howicz, występują w rolach

Niezwykle imponująca i ciekawa impreza odbędzie się w czwartek dnia 15 bm. a mianowicie wielka pielgrzymka narodowa do granicy Ziemi niewyzwolonych z okazji 15 rocznicy przyłączenia 5 wsi koło Gniewu do Polski. Pielgrzymka wyjedzie wielkim komfortowym statkiem „Vistula” do Janowa na prawym brzegu Wisły, gdzie odbędą się uroczystości wedle następującego programu o godz. 10 nabożeństwo; o godz. 12 poświęcenie nowej Szkoły Powszechnej; o godz. 16 wielka zabawa ludowa połączona z przeróżnymi atrakcjami, jak **taniec na świeżem po-**

Po powrocie z Sowińca przedstawiciele Kolejnictwa Pomorskiego udali się do Oleandrów, miejsca wymarszu Pierwszej Kadrowej w dniu 6 sierpnia 1914 roku.

Wycieczka ta jest symbolem wierności i przywiązania kolejarzy pomorskich do duchowej i ideowej spuścizny, pozostawionej przez Nieśmiertelnego Wodza Narodu.

głównych tancerka warszawska, z pochodzenia torunianka p. Helena Grosówna, znana artystka operetkowa Olga Orleńska, b. artysta Teatru Miejskiego w Bydgoszczy p. Korab-Laskowski, nowoodkryty amant filmowy Jerzy Olgerd i w. in.

„Mały marynarz” obok lekkiej i wesołej akcji, posiadać będzie duże walory propagandowe, morza polskiego.

Posiedzenie Rady Miejskiej w Brodnicy

W dniu 10 bm. o godz. 18 odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej, pod przewodnictwem wiceburmistrza p. Pawła Krzyżanowskiego.

Po odczytaniu protokołów z ostatnich zebrań przewodniczący odebrał przyrzeczenie od nowowybranego ławnika Zarządu Miejskiego p. Węglerskiego, poczem Rada przystąpiła do rozprawienia z rewizji Kasy Oszczędności m. Brodnicy. — Ponieważ w ubiegłym miesiącu nastąpiło zwiększenie przez miasto obszarów z b. gm. Karbowo, które już w ub. roku zostały przyłączone do miasta Rozporządzeniem p. Ministra Spraw Wewnętrznych Rada Miejska wybrała jednogłośnie komisję w składzie: burm. Blok, mec. Rozwadowski i Mojżesz, której zadaniem będzie przeprowadzenie ostatecznych rozliczeń, wynikłych ze zmiany granic, pomiędzy Zarządem Miejskim, a Zarządem Gminnym w Brodnicy.

W następnym punkcie porządku obrad przyjęto plan zabudowy terenów na „Nowej Gdyni” zaprojektowany przez budowniczego miejskiego Kasprzyckiego, który swój projekt ilustrował szkicami i planami. Ponadto na wniosek Magistratu uchwalono nadać nazwę ul. Bocznej — drodze prowadzącej od ul. śp. Bron. Pierackiego do

Osiedla Bobrowska, zaś drogą obok osiedla robotniczego przy Niskim-Brodnie — Wybudowaniem Karbowskiem.

Po przyjęciu przez Radę dwóch dekretoów Urzędu Wojewódzkiego i Wydziału Powiatowego w sprawach budżetowych, przystąpiono do zamknięcia budżetowych za okres obrachunkowy 1934-35. Sprawę tę zreferował bardzo szczegółowo mec. Rozwadowski. Sprawozdanie wykazało, iż Zarząd Miejski w swej gospodarce osiągnął nadwyżkę budżetową w kwocie około 35.000 zł, za co w dzisiejszych trudnych czasach gospodarczych należy mu się pełne uznanie za celową, ostrożną i oszczędną gospodarkę miejską.

Wreszcie przystąpiono do sprawy sprzedaży placu pod budowę gmachu Banku Polskiego w Brodnicy. Plac ten uchwalono zgodnie z wnioskiem Zarządu sprzedać za cenę 3.000 zł. W sprawie tej zabierali przeważnie głos ci, którzy pragnęli na budowie Banku Polskiego pod pozorem dobra ogółu osiągnąć jedynie zyski dla siebie. Wnioski te jednak będące nie na miejscu, jak również nie liczące z godnością Rady — zostały prawie bez echa i odrzucone większością głosów Rady.

Niedole malarza, który szukał pięknych widoków

35-letni **Jakób Baran**, z zawodu malarz, specjalista w branży bielienia ścian, sufity i klatek schodowych, pewnego pięknego dnia poczuł wstręt do pedzla osadzonego na kozim rogu, dochodząc do mniemania, iż godzien jest palety i sztalugi, a artystyczna jego dusza wypowiedzieć się może jedynie i wyłącznie na... płótnie. Baran wzorem dawniejszych sław pedzla i farby olejnej, ruchomości swoje zawiązał w poręczny tobołek i ruszył w poszukiwaniu pięknych widoków, skwapliwie korzystając z zaofiarowanej, a najczęściej przez nikogo nie ofiarowywanej gościnności. Chłonać po drodze piękne widoki ziem Pomorza i Wielkopolski, nieznany dotąd przez krytyków malarz Baran, wiedziony niemyślnym instynktem czulej na piękno artystyczne duszy — doznał wreszcie do Bydgoszczy. Zamierzając czas dłuższy zabawić w grodzie nadbrzezańskim — „Weneccji Północy”, mieście ogrodów, precudnych widoków i dobrych ludzi, — Baran po-

czął starać się o środki materialne, któreby umożliwiły mu dłuższy, a nade wszystko wygodny pobyt. Realizując ten zamiar Baran konsekwentnie kwestował po mieście, przyczem nie opuszczał mieszkania ani jednego „mecenasa” sztuki. W trakcie tej wędrówki „artystyczne” jego usposobienie podpadło policjantowi, w rezultacie czego debiutujący malarz Baran znalazł się na ławie oskarżonych Sądu Grodzkiego pod zarzutem uprawiania żebractwa i włóczęgostwa.

Skazano go na 6-miesięczny pobyt w domu pracy przymusowej w Bojanowie, gdzie obecnie przystępuje się do... remontu ubikacji, zamieszkałych przez pensjonariuszów.

Na trzymiesięczny pobyt w domu pracy przymusowej skazał Sąd Grodzki również za włóczęgostwo i żebractwo 35-letniego **Bronisława Leksa** (bez stałego miejsca zamieszkania).

Ukarane niedbalstwo

Sąd Okręgowy w Bydgoszczy skazał na 4 miesiące aresztu 49-letnią **Annę Orczyk** z Bydgoszczy (ul. Pijarów) za spowodowanie wskutek niedbalstwa nieszczęśliwego wypadku podczas pracy. Anna Orczyk zatrudniona była w pewnej cegielni w Bydgoszczy, pracując wraz z Stanisławem Zielińskim przy jednej maszynie. Wskutek

nieprzestrzegania koniecznej ostrożności przez pracownicę, Zieliński uległ nieszczęśliwemu wypadkowi, który pociągnął za sobą trwałe kalectwo.

Jako dotychczas niekaranej Sąd zawiesił Annie Orczyk wykonanie kary na okres 2 lat.

Wskutek

wietru, ognie sztuczne, palenie ognisk, gry towarzyskie i wiele, wiele innych niespodzianek. Niezwykle miły będzie powrót statkiem do Grudziądza, albowiem dla uczestników zorganizowany zostanie **dancing przy dźwiękach orkiestry**, a o zmierzchu zaś „ncc wenecka”. Przed przyjazdem do Grudziądza, oświetloną zostanie panorama miasta ogniem bengalskim.

Cena całej podróży do Janowa, Gniewu i spowrotem tylko 1 zł. 30 gr. Na statku oficie zaopatrzony bufet po najniższych cenach, zaś restauracje w Gniewie i Janowie wydawać będą dobre obiady uczestnikom wycieczki; po minimalnej cenie. Piękna i urozmaicona ta wycieczka Wisłą wypadnie dla każdego nadzwyczaj tanio. Aby zabezpieczyć się co do miejsca na statku, poleca się wcześniej nabyć bilety, które sprzedaje od dzisiaj „Vistula” tel. 14-72.

Jest rzeczą niewątpliwą, że w tej wielkiej imprezie narodowo-patriotycznej, wzięcie gromadny udział obywatelstwo naszego miasta, a zwłaszcza organizacje, tem więcej, że nie będzie to żadna nudna demonstracja ale jedna z najpiękniejszych wycieczek po Wiśle, obfita w liczne rozrywki, przyjemności i atrakcje.

Przez cały rok pracujemy ciężko na łodzi, odpocznijmy więc sobie chociażby tylko jeden dzień swobodnie, niefrasobliwie i szczerze — na wodzie!

Budujemy Muzeum Ziemi Pomorskiej im. Marsz. Piłsudskiego

WYKAZ SUM, WPLACONYCH W KOMUNALNEJ KASIE OSZCZĘDNOŚCI POWIATU TORUŃSKIEGO.

W czasie od 6 do 12 sierpnia wpłacił na Budowę Muzeum Ziemi Pomorskiej Imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego następujące kwoty:

P. Fiedler, Wybcz — 60 zł.
P. Wegner, Ostaszewo — 200 zł.
Urząd Skarbowy, Chełmża — 37 zł.
Urzędniczy Zarządu Miejskiego w Chełmży — 38 zł.

Razem wpłacono do dnia 12 sierpnia 31.901,02 zł.

WYKAZ SUM, WPLACONYCH W POMORSKIEJ WOJEWÓDZKIEJ K. K. O. NA KONTO KOMITETU BUDOWY MUZEUM:

W ciągu dnia 13 sierpnia na rachunek Wojewódzkiego Komitetu Budowy Muzeum Ziemi Pomorskiej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego wpłacono w Pomorskiej Wojewódzkiej Komunalnej Kasie Oszczędności w Toruniu (ul. Mostowa nr. 11 — gmach starostwa):

Personel Publicznego Szpitala Miejskiego w Toruniu — 23,35 zł.

Franciszek Fehlauser z Torunia, ul. Kościuszki — 5,— zł.

Komun. Kasa Oszczędn. pow. kościerskiego w Kościierzynie — 36,— zł.

Szkoły Powszechne w Toruniu — 153,50 zł.

Komun. Kasa Oszczędn. pow. toruńskiego w Toruniu — 31.900,— zł.

Razem — 32.117,85 zł.

Suma wpływów do dnia 13 sierpnia włącznie wynosiła 102.242,01 zł.

Nowy hangar lotniczy

Na lotnisku w Rumji-Zagórze oddano w tych dniach do użytku Polskich Linij Lotniczych „Lot”, nowo-wybudowany duży hangar dla samolotów pasażerskich.

Ruch w gdańskich oddziałach szturmowych

UDZIAŁ GDAŃSKICH S. S. I S. A. W ZJEZDZIE PARTYJNYM W NORYMBERDZIE.

W najbliższej przyszłości odbędzie się w Norymberdze doroczny zjazd partii narodowo-socjalistycznej. W zjeździe tym wezmą również udział oddziały szturmowe, sztafety szturmowe, męska młodzież, młodzież żeńska oraz około 100 członków partii tej z terenu W. M. Gdańska.

GDAŃSCY JEŹDZCY HITLEROWSCY W PRUSACH WSCHODNICH.

W Prabutach (Riesenburg) w Prusach Wschodnich odbył się ostatniej niedzieli turniej hipiczny, w którym wziął również udział konny oddział szturmowy narodowo-socjalistyczny z Gdańska.

Oprócz turnieju jeździeckiego odbyło się strzelanie z broni małokalibrowej, w którym uczestniczyli także członkowie gdańskiego konnego oddziału szturmowego.

NOCNY MARSZ SZTURMOWEJ SZTAFETY MOTOROWEJ.

W nocy na niedzielę odbył się marsz członków hitlerowskiej szturmowej sztafety motorowej. Uczestnicy tego 25-kilometrowego marszu udali się w pełnym rynsztunku z Gdańska do Straszyna—Prangszyna i spowrotem.

Dzień



w Bydgoszczy

Środa
14
sierpnia

Kalendarzyk rzym.-Kat.

Środa: Euzebjusza — Czwartek: Wniebowz. N. M. P.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY
w dniu 13 sierpnia br.

Wzrost zachmurzenia aż do deszczów i burz, począwszy od zachodu kraju. Umiarkowane wiatry zachodnie i północno-zachodnie.

— Dyżur nocny aptek do dnia 11 bm. włącznie pełnią: Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia 11, tel. 3050 i Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa 48, tel. 3301.

— Dyżur lekarza kolejowego w dn. 15 bm. pełni dr. Włodarczyk, ul. Poznańska 9, tel. 22-60.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

— Dziś Halama i Czapllicki. Ulubienica stolicy Loda Halama wraz z fenomenalnym barytonem polskim Jerzym Czapllickim wystąpią jedyny raz w środę, dnia 14 bm. o godz. 20-ej w Teatrze Miejskim. Oszałamiająca brawurą i niezrównanym temperamentem uroczą primabalerina opery stołecznej oraz żywiłowo piękny, imponujący głos wielkiego polskiego śpiewaka i jego porywający talent odwrócić wraz z fascynującym urokiem — przyciągną niewątpliwie do teatru liczne rzesze publiczności, aby zachwycić się tańcem Halamy i upajać się śpiewem Czapllickiego. Pozostałe bilety w cenie od 45 gr. do 4,50 zł. w kasie teatru.

— W czwartek wiecz. „Mecz małżeński” świetna komedia Lichtenbergera. W przygotowaniu „Hurra! jest chłopczyk” farsa Arnolda i Bacha.

REPERTUAR KIN;

ADRIA: „Tygrys Pacyfiku”.
APOLLO: „Życie jest piękne”.
BAJKA: „Rozkoszna przygoda” i „Quick”.
BAŁTYK: „Córka dzungli”.
KRISTAL: „Człowiek bez twarzy”.
MARYSIENKA: „Taniec miłości” i „Poco pracować?”
REWJA: „Pepinka Rejholcowa”.

Informator
dla przyjeżdżających
do Bydgoszczy

Adresy podaję z Bydgoszczy

(ważny od dn. 15. V. 1935 r.)

TORUŃ—WARSZAWA: 2,42, 6,50, 8,05, 9,58
14,05, 15,35, 17,58, 18,28, 21,28 (transzytowy),
23,15.

TCZEW—GDANSK—GDYNIA: 0,30 (do Laskowic), 3,50, 5,20 (do Laskowic), 7,54, 12,33,
13,13 (do Laskowic), 17,15, 19,45, 20,00.

KOSCIERZYNA—GDYNIA: 8,01, 15,20, do
Rynkowa: 16,10, 20,30, od 19/V—1/IX.

NAKŁO—PIŁA: 0,02, 6,15, 10,41, 14,45, 19,49.

UNISŁAW—BRODNICA: 4,46, 8,11, 13,45,
16,20, 21,45.

INOWROCLAW — POZNAŃ: 0,46, 3,51,
6,33, 9,25, 14,01, 18,32, 22,18, 23,00.

WAGROWIEC—POZNAŃ: 5,05, 10,40, 13,30,
18,35.

INOWROCLAW — KARSZNICE — HERBY
NOWE: 0,46, 14,01.

Restauracje i Kawiarnie

Restauracja i Kawiarnia Berendt. Wyborowa kuchnia, wysmienite ciastka.

Z miasta

— Legjoniści! Zebranie plenarne członków odbędzie się w czwartek, 15-go bm. o godz. 11-tej w lokalu własnym — ul. Sło-

wackiego 3. Cel zebrania: Wybory uzupełniające do Zarządu Oddziału, oraz sprawy organizacyjne. Ze względu na ważność punktów obrad, obecność wszystkich członków konieczna. Zarząd.

— Bilety na wyścigi motocyklowe. Wyścigi motocyklowe z udziałem zagranicznych zawodników wywołały wielkie zainteresowanie, a bilety są wprost rozchwytywane. Przypominamy, że bilety można otrzymać w Orbisie plac Teatralny 6. We własnym interesie należy pospieszyć się z zakupem biletów. 7197

— Starostwo Grodzkie podaje do publicznej wiadomości, że z powodu przebrakowania ulicy zamyka się ulicę Hetmańska na odcinku od ul. Kaszubskiej do ul. Sienkiewicza na czas wykonywania prac dla ruchu kołowego. Z powodu przeprowadzania robót kanalizacyjnych na ul. Ciemnej w odcinku ul. Cichej do ul. Br. Pierackiego zamyka się ulicę tę na czas prowadzenia robót dla ruchu kołowego.

— Tow. Śpiewu „Lira”. Dn. 15 bm. o godz. 9 chór śpiewa w kościele Klarysek.

— Dożynki urzędu Żeńska Młodzież Wiejska w Niemczu w czwartek, dnia 15 bm. o godz. 15. Program bardzo urozmaicony, jak: poczta japońska, loteria fantowa itp. Wstęp 50 gr. od osoby. Na miejscu tani bufet dla bydgoszczan.

— Dyrekcja Publicznej Szkoły Doksztalującej Zawodowej nr. 1 w Bydgoszczy zwraca pp. mistrzom i pracodawcom uwagę na obowiązek zgłoszenia do szkoły swoich uczniów i pracowników młodocianych w myśl obowiązującej ustawy w ciągu 6-ciu dni od daty przyjęcia pracownika w naukę względnie do pracy. Zgłoszenia przyjmuje Sekretariat szkoły (ulica Konarskiego nr. 2) każdego dnia od godziny 8 do 12 i od 15 do 18 za wyjątkiem niedziel i dni świątecznych. W soboty Sekretariat jest czynny od godz. 8 do 14. Nauka szkolna rozpocznie się dnia 3 września r. b. o godzinie 8 rano.

— W najbliższym numerze *Orędownika Urzędowego* m. Bydgoszczy ukaże się ogłoszenie Zarządu Miejskiego o nadaniu nazw nowopowstałym ulicom oraz przemianowaniu niektórych ulic, istniejących w Bydgoszczy.

— Koło II. Z. U. K. Plenarne zebranie w piątek, o godz. 19-tej dnia 16 sierpnia br. w sekretarjacie Zarządu Okręgowego Dworcowa 100.

ZARZĄD TELEFONÓW BYDGOSKICH P. A. S. T.

podaje do wiadomości, że w Bydgoskiej Sieci Telefonicznej będą instalowane telefony bez pobierania opłaty wstępnej i instalacyjnej w okresie od dn. 16 sierpnia do dn. 16 grudnia 1935 r., o ile przedtem nie zostaną wyczerpane posiadane rezerwy w poszczególnych kablach.

PP. Reflektanci na nowe telefony powinni zgłaszać się osobiście do Zarządu Telefonów, ul. Pomorska 6 w godzinach biurowych od 8:30 do 16-tej w celu podpisania odpowiedniej deklaracji. Zgłoszenia z nieosobiste (w zastępstwie, przez członków rodziny i t. p.) przyjmowane nie będą.

Z opłaty wstępnej w wyżej wymienionym okresie będą zwolnione aparaty ściennie. Dopłaty za aparaty biurkowe, aparaty dodatkowe, dodatkowe dzwonki i opłaty za odległość poza strefą I są będą pobierane w wysokościach przewidzianych taryfa.

Wobec spodziewanego dużego napływu nowych Abonentów zakładanie telefonów będzie uskuteczniane w kolejności składanych zgłoszeń. 7195

Wszelkie informacje udzielane będą przez telefon nr. 11-62.

Najnowocześniejszy lokal Warszawy, projektu architekta K. Danka

KAKADU

Najwytworniejszy dancing stolicy

Balet: prof. S. Wojcieszki. 7199

Orkiestra: W. Wilkossa.

„Wpływ przez Bydgoszcz”

największą imprezą pływacką Polski Zachodniej

Tegoroczny „Wpływ przez Bydgoszcz” ma być przeglądem dorobku klubów w rozwoju pływactwa. Jak sądzić można z przygotowań, impreza tegoroczna rozmiarami swymi przekroczy dotychczasowe „Wpływy” urządzone w Bydgoszczy, mimo, iż już w roku zeszłym na starcie stanęła nienotowana dotychczas w Polsce liczba zawodników.

Nad organizacją biegu współpracują Miejski Komitet WF. i PW., oraz Redakcja „Dnia Bydgoskiego”. Organizację techniczną przeprowadza B. K. S. „Wodnik”. Bieg odbędzie się zgodnie z regulaminem „Wpływu przez Bydgoszcz”

w ostatnią niedzielę sierpnia, t. j. dnia 25 bm.

Zgłoszenia zawodników przyjmuje sekretarjat „Wodnika” w poniedziałki, środy i soboty w godz. od 16—18, oraz Redakcja „Dnia Bydgoskiego”. Startowe wynosi 30 gr. od drużyny 1 zł za rywalizację do nagród zespołowych.

Drużyna, względnie zrzeszony zespół pływacki (tak pań i panów), który zdobędzie w ogólnej ocenie największą ilość punktów liczonych za starty i zdobytę miejsca według specjalnego klucza — zdobędzie puchar przechodni „Dnia Bydgoskiego”.

WYBORCY!

Pamiętajcie, że dziś upływa ostatni dzień przeglądania list wyborców do Sejmu i Senatu.

Sprawdzajcie czy nazwiska Wasze nie zostały tam pominięte

Przeznaczony dla krawca garnitur zdeponował w lombardzie

a kwit odesłał przyjacielowi przez pocztę

31-letni kilkakrotnie karany handlowiec Feliks Kozłowski, jeśli chodzi o „znajomków” to bywa niekiedy w stosunku do nich nawet bardzo uczciwy, a przy tem wszystkim trudno odmówić mu sporej dozy „zdrowego” humoru. Oto ostatni „kawał” Kozłowskiego:

Zam. przy ul. Królowej Jadwigi 17 p. Zygmunt K. polecił kiedyś Kozłowskiemu, by po drodze — zaniósł jego garnitur do krawca celem wyremontowania. Kozłowski dokumentnie obejrzał sobie w drodze do krawca garniterek, przyczem pod wpływem nagłego konceptu zmienił swój zamiar, a zarazem życzenie pana K. i z ubraniem na ręku skierował się miast do mistrza igły — do oddziału zastawniczego K. K. O. m. Bydgoszczy, do popularnego lombardu. Po zastawieniu ubrania i zainkasowaniu 6 zł. z tego tytułu — Kozłowski znalazł się w krop-

ce. Prostu nie wiedział jak doreczyć panu K. kwit zastawny, jako, że nie bardzo chciał się pokazywać na oczy „znajomkowi”. Dopiero widok zielonej skrzynki pocztowej do korespondencji miejscowej natchnął Kozłowskiego szczęśliwą myślą. Kozłowski zapakował kwit do koperty i po zaadresowaniu wysłał przesyłkę do pana K.

Przedwczoraj Kozłowski stanął przed sądem oskarżony o sprzeniewierzenie. Skazano go na 4 tygodnie bezwzględnej aresztu.

Pierwszy krok wioślarski w Bydgoszczy

Zgodnie z kalendarzem sportowym P. Z. T. W. na rok 1935, odbędzie się w niedzielę, dnia 18 bm. na torze regatowym w Bydgoszczy (Brdujście) regaty międzyklubowe pod nazwą: „Pierwszy krok wioślarski”. Program tych regat przeznaczony jest wyłącznie dla wioślarzy nowicjusów.

Poniżej podajemy program regat: Bieg 1: czwórki półwioślarskie Pań dla wioślarek startujących po raz pierwszy. Bieg 2: czwórki nowicjuszy. Bieg 3: czwórki półwioślarskie nowicjuszy. Bieg 4: czwórki półwioślarskie pań nowicjuszy. Bieg 5: czwórki dwójki podwójne półwioślarskie nowicjuszy. Bieg 6: czwórki półwioślarskie dla wioślarzy startujących po raz pierwszy. Bieg 7: czwórki półwioślarskie dla wioślarek, którzy do dnia 31 grudnia roku poprzedzającego regaty nie wygrali żadnego biegu, nawet i na łodzi półwioślarskiej. Bieg 8: czwórki półwioślarskie dla wioślarek, które powstały w ostatnich pięciu latach.

Zgłoszenia należy kierować pod adresem: Bydgoski Komitet Towarzystw Wioślarskich, Bydgoszcz, Stary Rynek 3, do piątku, 16 sierpnia br.

Biegi rozpoczyna się punktualnie o godz. 15-tej. Bydgoski Komitet Towarzystw Wioślarskich zaprasza wszystkich zwolenników i sympatyków sportu wioślarskiego do Łęgnowa. Wstęp na teren regatowy bezpłatny.

WRAŻENIA TEATRALNE

Mecz małżeński

Komedia w 3 aktach W. Lichtenbergera. Komedia wielce pouczająca i wzruszająca umoralniająca. Dydaktyzm zgłusa poglądy. Poligamiczny instynkt mężczyzny (kobieta cieszy się u Lichtenbergera wyjątkowo) — jest wzorem „monoviryzmu”, stałości i wyłączności w kochaniu) przywołany do przerażenia na amen! Kochać „naraz” dwie kobiety — fi done! Prostu kompleks niższości intelektualnej i uczuciowej. Zaczem problem miłości „na dwa fronty” — klasycznie rozwiązany. Ewokacja finałowa bohatera sztuki: „Kto kocha dwie kobiety jest osłem dardanełskim” — wywołała u widzów powszechne olśnienie. Zwłaszcza u pań, które ją zgodnie pochwały. Ze tej prostej i niezbitkiej prawdy, koronującej Lichtenbergerowskie tworzyło danem było dopiero w r. 1935 ujrzyć światło dzienne! Przez tyle wieków czekała tęsknie w ukryciu swego ujawnienia! Strach pomyśleć — ileż to osiołków dardanełskich przez mankament wcześniejszego nieodkrycia owego zasadniczego prawa „wyższej miłości” — zaludniało szary i biedny nasz glob ziemski!

Copróż — o tej konkluzji dardanełskiej dążyć się niejedno powiedziec. Ograniczmy się jedynie do dwóch momentów. Po pierwsze Pan Bob Sthurm (bo on to wia-

śnie mądrość ową oszołomionym widzom aplikuje) zbyt pochopnie uogólnił sąd, dotyczący jedynie i wyłącznie jego samego i specyficznego wypadku jego „dwoistej” miłości. Fakt — że kochany, przemity i uroczy Bobuś jest zdeklarowanym bęwałem, kabotynem, wankoniem — nie stanowi jeszcze dowodu, by współbracia jego z rodu „balkańskiego” się wywodzili. A więc powinno brzmieć nie „kto...”, lecz „ja — gdy kocham dwie kobiety i t. d.”

Powtórze: Ów wniosek osiołkowy zakrawa nietyle na świadomy syllogizm, ile raczej na bardzo brydka mistyfikację, jako, iż w najmniejszej nawet mierze nie wpływa i nie pokrywa się z fabularnymi przesłankami. Bo zważyć tylko — mili Czytelnicy! Bob — to literat, a zatem — wiadomo — hołduje swoistym „wyżynowym” poglądom, racjom i zapatrywaniom na sposób „bycia” i wyżywania się w regionach sercowych. To mu wolno! Ma żonę, którą wysoko ceni dla zalet jej ducha, którą szanuje i poważa, a przedewszystkiem, do której się bezgranicznie przywiązał mocą swej beznadziejności życiowej. Ma i stenotypistkę, dziewczynę młodą, świeżą i jedrną, która go pociąga fizycznie. Żona dla ducha i wygody życiowej, stenotypistka — dla ciała i urozmaicenia monotonnej, usystemizowanej vegetacji. Zgoda i z tem. Nie byłby jednak literatem, gdyby po literacku nie postąpił, t. j. wprowadził stenotypistkę w swój dom i każe — nie wiedzieć do jakiego licha — obu ko-

bietom... wypowiedzieć się. Wali połowicy swej prosto z mostu: Ty jesteś uzupełnieniem mego ducha, a ona moja miłością przyziemną, a więc... rozmów się z nią. Żona gorąca, niepomierne nad literacką swą przynależnością, mądra, przewidująca, a przedewszystkiem spryciara, nie robi awantur, nie wieje, przeciwnie — bardzo grzecznie przyjmuje swą rywalkę, zmusza ją do pozostania w mieszkaniu i zawiera z nią nieomal entente cordiale. Trick — stary jak świat. Słowem idealnie harmonijna symbioza. I ta właśnie — jak było do przewidzenia — nie poszła w smak mężusiowi. Czar grzechu rozprysł się niczem bańka mydlana. Pozamałżeńska miłość przestała być słodka tajemnicą jego życia. Kochać się za wiedzą, przyzwoleniem, a nawet pomocą żony i to pod jej bokiem — cóż to za przyziemność! Osobliwa ta perypetja toczy się dalej utartym szlakiem. Zniemawidził stenotypistkę bo przestała go jako owoc zakazany nęcić. Wraca również i ciałem do żony, nie chcąc upodobnić się do... osiołka dardanełskiego. Voila! Ale cóż z tem wszystkim ma wspólnego osiołkowatość jednoczesnej miłości ku dwom kobietom? Gdzież ta pewność, że Bob Sthurm w tydzień po tej chryji nie zakocho się w następnej stenotypistce, czy innej hożej dzierlatce. Przeciwnie — wszystkie dane przemawiają za nieuchronnością tej ewentualności, z tą jedynie różnicą, iż oddat cudowny literat będzie się bardzo wystrzegł zaznajamiania przyszłych swych

hogdanek z żoną. To też konkluzja pogładowa powinna była brzmieć: Kto z żonatych wprowadza do domu swego kochanka jest osłem dardanełskim, i taka redakcja nie wzbudziłaby żadnych zastrzeżeń, bo to święta racja.

Pan Wilhelm Lichtenberger mimo, iż gente Viemmus jest z pruska ciężkawy. Polotu mało, dowcipu jeszcze mniej, a humor zalatuje zlekką monachijską piwiarnią. Zaciekawia jedynie umiejętność formowania pełnokrwistych postaci, oraz cyzelatura dialogu. Akt pierwszy, scenicznie bez zarzutu zbudowany, zapowiada wiele. Niestety następne dwa zapowiedzi tej nie realizują. Rwie się w nich dynamika i tempo, zaciekawienie sztuką znika, bo wszystko zgóry wiadome i zwolna bierze scenę w swe posiadanie — nuda. Również i sam problem „dwoistości” nie jest rewelacją. Lichtenberger wypożyzył go sobie sans gene z „Nocy paździenikowej” Jerzego Kaisera. I z tem, czego świetny dramaturg niemiecki zgrzyć nie zdołał, uporał się wesolek wieński w sposób równie naiwny, jak i nieskomplikowany.

Komedia odegrano naogół lekko, ożywiając ją sporym zastrzykiem temperamentu i humoru aktorskiego. Jakkolwiek obsada niektórych ról nie była zbyt szczęśliwa, to jednak całość dzięki umiejętnej i rutynowanej reżyserji była składną i w miarę zabawną.

Pelna tabela wczorajszego ciagnienia loterii

I i II-gie ciagnienie

Zł. 50.000 na nr. 47209.

Zł. 20.000 na n-ry: 101463 164999.

Zł. 5.000 na n-ry: 11442 33125 73279.

Zł. 2.000 na n-ry: 25095 42957 1740505

169667.

Zł. 1.000 na n-ry: 27547 70239 110364

118798.

Zł. 500 na n-ry: 31964 81724 82436

82610 93119 96607 99027 119864 123910

144519 164332.

Zł. 400 na n-ry: 14070 15861 38930

76363 79247 86082 101274 105411 111793

114429 116554 127046 133960 136768

155117 160568 168126 174167 174686

176099 179929.

Zł. 300 na n-ry: 4573 7794 34505 36570

46891 50716 64484 68509 74637 75513

78014 92275 103972 117206 133573

137827 148491 152981 153364 160896

165029 173386.

Zł. 250 na n-ry: 1734 6268 8481 9830

14659 23852 24215 24808 25843 27665

29888 33896 36626 42056 43294 46655

68632 70446 72074 72777 73299 77314

81470 81740 98328 110091 112919 113276

113890 118422 122763 123980 124994

125714 135317 136645 146000 148181

155481 155735 157573 158288 162244

162596 172040 178516 179461 183348

184611.

Po zł. 200.

195 268 76 1235 3109 919 4166 224

665 67 5669 6630 781 835 7511 23

8121 818 9485.

10965 92 11147 765 12092 250 903

13895 904 14166 347 902 15405

16171 321 751 858 17060 170 276

771 924 18719 19185 300.

20179 21281 670 780 804 22888 982

23013 459 645 707 84 893 962 24112

617 704 51 976 25207 307 88 475 884

26098 308 63 83 734 27063 467 707

28556 939 29010 379.

30772 895 31421 517 655 826

32551 98 33089 130 327 90 699 844

34026 200 498 770 35235 419 29 543

603 723 24 935 36023 413 531 703

819 71 37188 208 594 711 43 60.

38424 561 685 39103 639 66 40225 303

41303 598 696 736 904 42118 371 72 642

955 43081 187 338 941 92 44056 264 369

968 45041 120 233 336 956 46054 249 407

699 707 47607 723 872 48446 562 49000

36 106 309 729 846 926 50107 53 51797

900 52030 255 469 562 690 53006 558 657

54036 245 75 990 55248 304 45 642 56103

348 603 833 57073 172 647 890 91 59317

431 714 998 60018 82 243 71 495 601 6

61028 31 176 222 320 418 587 747 91 909

62476 63128 34 64103 848 65724 922

66136 808 42 944 67095 125 453 703

68364 522 615 806 69258 406 95 967

70084 343 775 71216 99 382 496 637

72458 582 73162 216 37 57 498 542 620

826 53 62 925 56 74794 75064 163 358

582 815 959

76869 934 77042 72 432 61 798 845 963

78468 691 908 79254 492 576 80 925 44

80567 81025 300 82085 450 590 778

83608 807 74 983 84845 85044 281 643

753 86042 70 320 28 692 87014 153 763

825 88336 859 925 89009 497 759 865

90580 870 988 91758 832 92542 618 73

741 93183 410 635 730 945 81 83 94212

95482 610 96009 421 576 97527 49 671

719 98019 168 304 438 613 813 45 99384

402 532 668 83 810 930

100002 335 411 757 843 74 76 101346

618 102191 336 445 620 103151 68 370

717 104165 896 911 105328 98 446 505

35 731 74 106635 984 107028 75 280 399

414 29 810 108095 123 331 638 42 763

109604 20 737

110163 548 111040 118 386 695 932

112084 172 467 571 898 113376 507 744

77 930

114512 809 28 65 115053 305 641 836

925 116030 556 810 118137 97 721 88

988 119061 161 633 120061 614 714

121373 763 961 122054 114 92 94 301

540 776 861 123050 526 88 673 124174

672 125935 126066 333 51 74 710 940

127749 901 128028 495 589 606 737

129370 784 846 76 130384 503 704

813 131069 546 73 602 6 796 132092

149 412 705 133134 221 328 511 88 931

36 134188 590 738 135109 347 437 523

914 136094 126 330 556 653 57 842

137496 138267 673 882 139050 132 573

618 48 847 140083 155 617 29 141195

335 142005 143777 900 144264 377 1450118

131 340 62 589 821 146144 273 443 677

916 147530 32 148451 613 761 149505

57 744 150064 112 304 14 52 862

151114 737 880

152210 383 86 496 634 75 97 957

93 153207 923 154066 518 726 155029

43 508 614 817 95 156011 43 354 79

701 34 42 947 157358 73 473 158301

613 159510 848 160518 706 161144

274 459 750 162088 194 248 411 874

907 163132 241 409 164512 648

165374 987 166018 88 265 383 728

806 20 167022 97 385 535 168235 639

169522

170175 220 786 97 171057 496

172019 856 173168 73 76 343 419 790

861 67 942 174033 182 228 62 313 49

175184 216 685 723 945 176408 51 59

910 177704 93 881 178535 36 756 838

978 179536

180104 498 181547 637 182083 389

405 626 183215 595 973 184057 409

26 580 622 40 948 90

Po zł. 50.

346 535 633 1703 863 2054 4031

240 498 6073 7146 8141 767.

11652 12368 13289 397 449 869

14348 479 804 15166 280 17072 226

722 18341 546 720 921 19030 87 650

87 937.

20061 211 748 21928 91 24163 501

790 901 25142 375 672 27330 769

28102 69 336 476 509 740 29192 318

650 722.

30682 31357 834 32643 815 33170

420 47 952 34462 70 35077 507

36091 537 37625 99 827.

38151 658 856 39136 234 358 595 601 755

816

40000 276 745 42379 853 949 43106 83

237 372 596 795 44587 708 993 45310

87 413 592 46509 694 782 47223 326 439

549 777 891 48136 70 333 46 49 755

49657 737 812

50404 51746 844 52242 51 75 568 683

53720 54065 148 264 676 834 86 965

55055 270 624 803 909 56687 57406 679

954 58274 59311 26 421 662 742

60007 117 263 78 334 61136 51 638

62138 425 757 92 991 63070 554 676

64217 902 65007 55 409 511 73 600 18 785

926 31 66140 614 91 67773 68704 826 922

69648

70022 117 576 605 810 71262 73 880

72183 241 442 818 73560 736 74 858 72

91 74336 409 29 509 720 921

76133 368 609 847 77181 890 78061 94

294 758 79494 932

80440 651 86 857 81155 600 82301 829

72 83028 84164 85446 888 958 86028

88322 459 631 95 89462

90062 307 84 428 964 71 91188 237

636 92013 706 800 925 93079 122 502 656

94209 318 888 95057 716 89 96437 697

984 97036 152 252 54 405 69 998 98931

54 99042 90 249 464

100114 587 996 101090 95 699 835 981

102193 237 492 614 87 809 973 103630

209 104501 48 634 67 95 741 105102 701

106466 517 107557 764 865 986 108379

438 91 545 77 746 60 80 109932

110184 522 30 887 111163 987 112009

114100 401 29 115027 233 576 735

813 116094 260 354 802 67 967 68 117638

70 118197 215 365 495 910 119018 456

857 120353 424 521 716 854 121255 58

824 919 93 122565 935 123590 124894

125028 102 209 738 995 126405 715

127439 637 946 1286887 129559 741 901

78 130174 667

Przemysł, Handel, Rolnictwo, Rzemiosło, Finanse

O 300 milionów złotych

Państwowy Bank Rolny zmniejszył obciążenie swoich dłużników z działalności PBR w roku ub.

Jak wynika z opracowanego ostatnio sprawozdania, rola Państwowego Banku Rolnego w roku 1934 — na tle niepomysłnej sytuacji gospodarczej rolnictwa — była **wyjątkowo trudna**. Postępujący spadek cen artykułów rolniczych oraz brak płynnych środków, powodowany zaangażowaniem kapitałów w przeprowadzonej na wielką skalę konwersji pożyczek, krepował w wysokim stopniu pozycję Banku. Należy zauważyć, że **Bank w ostatnich latach poniósł już znaczne ofiary na rzecz rolnictwa** nie tylko przez uwięzienie większych kapitałów w skonwertowanych kredytach, lecz również przez poświęcenie całego niemal zysku na bonifikaty odsetek i inne ulgi dla dłużników.

Mając na celu gruntowne uzdrowienie stosunków finansowych z dłużnikami, Bank dla zdobycia niezbędnych środków, zdecydował się na **krok wyjątkowy — sięgnięcie do źródeł nadzwyczajnych, mianowicie do kapitału zakładowego**. Jeśli Bank nie cofnął się przed tą ofiarą, to powodował się obowiązkiem współdziałania z rządem w ratowaniu z ciężkiego przesilenia głównej gałęzi gospodarstwa narodowego. Zamierzenia Banku spotkały się z aprobatą rządu, który udzielił swego poparcia, przeznaczając na ten cel fundusze zaangażowane w Banku pod postacią lokat i papierów wartościowych. Plan ten został sfinansowany w ten sposób, że utworzono w Banku t. zw. **Fundusz Oddłużenia**, na który przekazano zł 92.500.000, z czego odpisano z kapitału zakładowego Banku — 30 milionów, reszta zaś z lokat i papierów, stanowiących własność skarbu państwa. Celem Funduszu Oddłużenia jest dostarczenie środków na sfinansowanie ulg w spłacie pożyczek bankowych.

Zaznaczyć należy, że ulgi Funduszu Oddłużenia nie wyczerpują bynajmniej ogółu nowych kroków, przewidzianych w celu dostosowania warunków spłaty kredytów w Banku do możliwości płatniczych rolnictwa. I tak, Bank uprawniony został do odroczenia wszystkich zaległości oraz rozłożenia ich na raty lub też skonwertowania na długoterminowe pożyczki amortyzacyjne. Dalej ustalone zostały nowe zasady konwersji kredytów krótkoterminowych, które przewidują przedłużenie okresu spłaty większości pożyczek do lat 14 przy jednoczesnym obniżeniu oprocentowania do 4½% w stosunku rocznym. Następnie rozstrzygnięte zostało palące zagadnienie konsolidacji zadłużenia gospodarstw, które poza kredytem w Banku korzystały z kredytu państwowego, a nie zo-

stały objęte konwersją na Fundusz Obrotowy Reformy Rolnej, dokonanej w roku poprzednim. Kredyty w listach zastawnych, ciężące na tych gospodarstwach, podobnie jak niektóre kredyty udzielone z lokat skarbowych, przyjęte być mają przez rząd na F. O. R. P. i, po umorzeniu części kapitału skonwertowane na ulgowych warunkach.

Osobny wreszcie i bardzo ważny dział stanowią zarządzenia, zmierzające do uregulowania spłaty kredytów, pochodzących z funduszy rządowych, administrowanych przez Bank. Chodzi tu o kredyty, przeznaczone na sfinansowanie reformy rolnej, a więc udzielone przeważnie gospodarstwom powstałym z parcelacji. To też dla uzdrowienia ich stanu finansowego, rząd zdecydował

się na radykalny krok, godząc się na skreślenie ciężących na nich należności i pożyczek z funduszy administrowanych w granicach do 50 proc. nieumorzonych kapitału, przy jednoczesnym zmniejszeniu oprocentowania reszty długu i rozłożeniu ich na dogodne raty.

Tak w ogólnym zarysie przedstawia się **całokształt nowych ulg, przewidzianych przez Bank dla Rolnictwa w zakresie spłaty likwidowanych kredytów**. Nowe ulgi oznaczają wydatne rozszerzenie, a zarazem i pogłębienie dotychczasowej akcji oddłużeniowej Banku.

Ogólnie biorąc, **Państwowy Bank Rolny zmniejszył obciążenie swoich dłużników-rolników o blisko 300 milionów zł.**

Bilans handlu zagranicznego Polski w lipcu Seldo dodatnie wyniosło ponad 3 miliony zł

Według tymczasowych obliczeń, bilans handlu zagranicznego Polski w lipcu r. b. zamknięty został saldem dodatnim w wysokości 3 miliony 119 tysięcy zł.

Przywieziono w lipcu r. b. do Polski 192.493 tony towarów za sumę 73.198 tys. złotych, wywieziono zaś w tym czasie — 1.088.396 ton towarów za sumę 76.317 tys. zł. W porównaniu do obrotów w czerwcu r. b. zmniejszył się w lipcu r. b. wywóz o 2.624 tys. złotych, a przywóz spadł o 3.681 tys. zł.

Zwiększył się wywóz następujących artykułów: bali, desek, łat, opołów o 2,1 miljn. zł, pszenicy o 1,9 miljn. zł, jęczmienia o 0,4 miljn. zł.

Zmniejszył się wywóz następujących artykułów: żyta o 4,2 miljn. zł, bekonów

o 1,4 miljn. zł, jaj, ptactwa o 1,2 miljn. zł, kłód i dłużyc o 0,7 miljn. złotych, forniarów, dykt o 0,5 miljn. zł, masła o 0,4 miljn. zł, lnu i odpadków o 0,4 miljn. zł.

Zwiększył się przywóz następujących artykułów: tytoniu i wyrobów tytoniowych o 2,8 miljn. zł, bawełny i odpadków o 1,6 miljn. zł, śledzi świeżych, solonych o 1,1 miljn. zł, szmat o 0,4 miljn. zł, elektrycznych: maszyn, aparatów, przyrządów, ich części o 0,4 miljn. zł.

Zmniejszył się przywóz następujących artykułów: wełny owczej surowej o 2,8 miljn. zł, miedzi, blachy miedzianej o 1,9 miljn. zł, żelastwa o 1,2 miljn. zł, ryżu o 0,8 miljn. zł, skór surowych o 0,6 miljn. zł, środków farmaceutycznych, opatrunków, lekarstw o 0,5 miljn. zł, żelaza i stali o 0,5 miljn. zł.

Elewatory zbożowe obniżyły oprocentowanie od zaliczek

„Elewatory Zbożowe w Polsce” — w zrozumieniu potrzeb rolnictwa i pragnąc udostępnić rolnikom korzystanie z elewatorów w jaknajszerszym zakresie — obniżyły, w porozumieniu i przy poparciu Komisji Popierania Obrotu Produktami Rolniczymi, oprocentowanie zaliczek wydawanych pod zastaw zboża.

Od 1 lipca rb. Elewatory pobierają od rolników - producentów 3 proc. w stosunku rocznym zamiast jak poprzednio — 5 proc., a od spółdzielni rolniczych i firm zbożo-

wych — 4 i pół proc. zamiast 6—6½%, przyczem ponoszone dawniej przez kredytobiorców koszty notarialne i opłat stempowych będą obecnie pokrywane przez „Elewatory Zbożowe”.

Elewatory, należące do spółki, znajdują się w **Kruszycu, Kutnie, Ostrowcu, Kieleckim i Sokalu**.

Jak wiadomo, wszystkie udziały w spółce „Elewatory Zbożowe w Polsce” posiada Bank Polski.

Żegluga i porty

W Gdyni powstaje Związek Importerów Śledzi

Rozwijający się szybko import śledzi przez Gdynię i stwarzane przez Państwo kosztowne inwestycje dla tego importu, nakładają na importerów obowiązki wykorzystania oddanych im możliwości. W tym celu dla osiągnięcia jednolitego postępowania wzorem zagranicznych ośrodków handlu śledziowego, w najbliższym czasie ma być zorganizowany w Gdyni związek importerów śledzi. Do związku tego należeć będzie również Towarzystwo Okrętowe Połówek Dalekomorskich „Mewa”.

Istnienie związku przyczynić się może niewątpliwie do wzmocnienia handlu śledziami w tym atoli wypadku, jeśli utworzenie nowego „kartelu” nie wpłynie na zwykłe cen tak popularnego artykułu jak śledzie.

Sezonowe ożywienie w porcie hamburskim w lipcu

W lipcu hamburskim w portu dało się zauważyć lekkie ożywienie sezonowe. W omawianym okresie do portu weszło 1336 statków o pojemności 1.645,7 tys. trn., wyszło 1.480 jednostek o pojemności 1.622,2 tys. trn. W stosunku do ruchu w czerwcu przyrost wyniósł 3 proc. na wyjściu i 6,4 proc. na wejściu. 52 proc. ruchu okrętowego, reprezentowane było przez banderę niemiecką.

Rybołówstwo morskie

Budowa chłodni śledziowej w Gdyni rozpoczęta

W ostatnich dniach Ministerstwo Przemysłu i Handlu podpisało umowę na wybudowanie w porcie rybackim w Gdyni specjalnej chłodni śledziowej. Chłodnia ta będzie uzupełnieniem istniejącej już chłodni rybnej i obliczona jest na 30.000 dużych beczek śledzi solonych.

Pomieszczenia chłodnicze będą obsługiwane maszynami obecnej chłodni, której pojemność zwiększy się z 50 wa-

gonów do 450 wagonów 10-tonowych. Pozwoli to na zaspokojenie wymagań zwiększającego się importu i własnego rybołówstwa morskiego.

Prace wstępne przy budowie już rozpoczęto. Przeprowadza się próbną wiercenia podłoża do głębokości 20 m. gdyż nowa chłodnia postawiona będzie na specjalnie skonstruowanym fundamencie ze stu pali sosnowych o 8 metrowej długości.

Pracowity tydzień portu rybackiego w Gdyni

W ubiegłym tygodniu port rybacki w Gdyni stanął przed zadaniem przyjęcia wszystkich statków kierowanych na Gdynię w związku ze (zlikwidowanym obecnie) zatargiem polsko-gdańskim. Celem sprawy dokonania wyładunku, pracowano przeważnie po 24 godzin bez przerwy, gdyż niektóre statki związane były terminowym odjazdem.

Ogółem w ciągu ubiegłego tygodnia wyładowano 2.150 ton śledzi solonych, co stanowi przeciętną normę całomiesięcznych wyładunków w okresie ożywo-

nych miesięcy zimowych, a przewyższa dwa i pół razy import w miesiącu lipcu br.

Z portu rybackiego wysłano w ub. tygodniu 127 wagonów śledzi, w czem 4 wagony tranzytem do Rumunii. Większość ładunków stanowiły śledzie solone szkockie dowieszone 5 statkami. I znów uderza brak polskich statków przy imporcie śledzi z Anglii, których masowe ładunki przewożone są prawie wyłącznie przez statki innych państw.

WEGIEL KOKS
DOSTARCZAJCIE KORZYSTNIE

4075 **GDYNIA**
ul. Morska 46.
Tel. 11.57.

„Elibor”

Prusy Wschodnie rozwijają hodowlę raków

Prasa królewiecka donosi, że niemieckie ministerstwo rolnictwa przeznaczyło odpowiednie fundusze na ponowne osadzenie raków w wodach wschodnio-pruskich.

Jak wiadomo, w Prusach Wschodnich niema prawie wcale raków, gdyż wymarły one w roku 1880 na dżumę (Krebspest). Przez Prusy Wschodnie idą tranzytem z Polski i Rosji znaczne ilości raków, przeznaczonych dla Rzeszy i Francji. Tutejsze sfery gospodarcze mają nadzieję, że przez ponowne osadzenie raków w wodach wschodnio-pruskich uda się pokrywać zapotrzebowanie raków w Gdyni.

Uniwersytet królewiecki założył w miejscowości Pertelticken pod Królewcem specjalną stację doświadczalną, w której raki poddawane są specjalnej kwarantannie i szczegółowym badaniom przed wysadzeniem ich do wód. W rb. przewidziane jest zbadanie i wysadzenie 500 kop raków, w następnym zaś roku kilka tysięcy kop. Akcja osadzania raków w wodach wschodnio-pruskich ma być ukończona w ciągu 2—3 lat.

Giełdy

BYDGOSKA GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA

z dnia 13 sierpnia 1935 r.

Zyto 195 ton 10,00—9,75—10,25—10,45; pszenica st. 13,25—13,75; jęczmień: jedn. 13,25—13,75; zbiorowy 11,4/15 t. h. 13,50—13,00; owies 11,50—12,00; mąka żytnia: gat. IA 0—55% w. w. 18,75—19,25; gat. IB 0—85 proc. w. w. 17,50—17,75; gat. II 55—70% w. w. 13,25—13,75; razowa 0—95 proc. w. w. 14,25—14,75; pszenica poniżej 70 proc. w. w. 11,25—11,75; mąka pszenna: gat. IA 0—20 proc. w. w. 25,50—27,50; gat. IB 0—45 proc. w. w. 24,00—25,00; gat. IC 0—55 proc. w. w. 23,25—24,25; gat. ID 0—80 proc. w. w. 22,25—23,25; gat. IE 0—65 proc. w. w. 21,25—22,25; gat. IIA 20—55 proc. w. w. 19,50—20,50; gat. IIB 20—65 proc. w. w. 18,00—20,00; gat. IID 45—65 proc. w. w. 17,75—18,75; gat. IIF 55—65 proc. w. w. 13,50—14,00; gat. IIIA 65—70 proc. w. w. 12,75 do 13,75; gat. IIIB 70—75 proc. w. w. 11,50—12,00; razowa 0—95 proc. w. w. 16,00—16,50; otręby żytnie wym. stand. 7,25—7,75; pszenne miakie stand. 7,75—8,50; pszenne średnie stand. 7,25—7,75; pszenne grube 7,50—8,25; otręby jęczmieńne 9,00—9,75; rzepak zim. bez w. 26—28; rzepak zim. bez w. 25—27; mak niebieski 24,00—36,00; gorczyca 28,00—30,00; groch: Wiktorja 25—27; Folgera 20—22; płatki ziemniaczane 11,25—11,75; makuch: Iniany 11—17,50; rzepakowy 13—13,50; kokosowy 15—16; śrut soja 18—19,50.

Ogólne usposobienie: spokojne.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 13 sierpnia 1935 r.

Jęczmień: gat. I 710—725 gramolitrow 12,75—13,50 gat. II 680—690 gramolitrow 12,00—12,25; otręby pszenne: średnie 7,00—7,50; grube 8,00—8,50; otręby jęczmieńne 8,00—9,25; rzepak zimowy 27,00—29,00; reszta bez zmian.

Ogólne usposobienie: spokojne.

DOWÓZ DO GDAŃSKA

z dnia 14 sierpnia 1935 r.

W dniu wczorajszym dowieziono do Gdańska: pszenicy 15 ton; żyta 906 ton; jęczmienia 835 ton; owsa 45 ton; zboża strączkowe 75 ton; otręb i makuchów 45 ton.

NOTOWANIA BANKU GDAŃSKIEGO

z dnia 14 sierpnia 1935 r.

Kurs dewiz: Warszawa 99,80—100,20; Berlin 212,48—213,22; Nowy Jork 5,2670—5,2880; Londyn 26,17—26,27.

Notowania powyższe rozumieją się w guldenach gdańskich.

GDAŃSKA GIEŁDA BYDLĘCA

z dnia 13 sierpnia 1935 r.

Buhaje: młodsze, pełnomięsiste, najwyższej wartości rzeźnej 34—37; pozostałe pełnomięsiste, lub wytuczony 31—33; młęgista 28—30.

Krowy: młodsze, pełnowartościowe, najw. wartości rzeźnej 33—35; pozostałe pełnomięsiste lub wytuczony 24—32; pełnomięsiste 25—28; licho odżywlone 18—22.

Jalówki: pełnomięsiste, wytuczony, najwyższej wartości rzeźnej 34—37; pełnomięsiste 31—33; młęgista 28—30.

Cieleta: dobrze tuczone 55—65; średnio tuczone 48—54; licho 35—45.

Świnie: tuście ponad 150 kg z w. 51—52; pełnomięsiste od 120—150 kg z w. 50—52; pełnomięsiste od 110—120 kg z w. 48—50; pełnomięsiste od 100—110 kg z w. 47—48; pełnomięsiste od 80—100 kg z w. 42—46.

Miactory: 43—49.

Powyższe ceny rozumieją się w guldenach gdańskich za 50 kg z w.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

z dnia 13 sierpnia 1935 r.

Dewizy

Belgia 89,22, 89,45, 88,99; Berlin 213,15, 214,15, 212,15; Holandia 357,30, 355,20, 356,40; Kopenhaga 117,00, 117,55, 116,45; Londyn 26,24, 26,37, 26,11; Nowy Jork teleg. 5,2724, 5,2934, 5,2434; Oslo 181,75, 182,40, 181,10; Paryż 34,99, 35,08, 34,90; Praga 21,94, 21,99, 21,89; Sztokholm 135,20, 135,85, 134,55; Szwajcaria 173,00, 173,43, 172,57; Włochy 48,44, 48,58, 48,32; Hiszpanja 72,51, 72,90, 72,18.

Tendencja: niejednolita.

Akcje

Bank Polski 93,00—93,50; Starachowice 34,50; Haberbusch 38,00.

Tendencja: mocna.

Papiery wartościowe

5 proc. pożycz. konwersyjna 68; 7 proc. pożycz. stabiliz. 63,50—66,65—66,25; 4 proc. pożycz. premj. dol. 53,50; 4½ proc. l. z ziemskie 48,75—45,50; 5 proc. l. z m. Warszawy nowe drobne 58,75; 6 proc. obl. Warszawy 1926 r. VIII i IX. em. 62,50.

Tendencja: dla pożyczek i dla listów: niejednorodna.

Z całego kraju

CZTERY TRAGEDJE W JEDNYM DNIU W POZNANIU.

Ub. poniedziałek był dla Poznania dniem feralnym, przyniósł on bowiem aż cztery tragiczne wypadki, zakończone śmiercią. W czasie kąpienia się w Warcie członek Sokola poznańskiego Tadeusz Grajewski, skacząc do wody o małej głębokości, uderzył głową o kamień na dnie rzeki i poniósł śmierć na miejscu.

Drugi wypadek wydarzył się na Dębinie. 16-letni Jan Andrzejewski, wszedł na drzewo, aby zerwać suche gałęzie. W pewnej chwili stracił równowagę i runął wdół na przewody wysokiego napięcia, ponosząc śmierć wskutek porażenia prądem elektrycznym.

W pobliżu Tamy Berdychowskiej znaleziono tego samego dnia zwłoki 35-letniego robotnika, Wł. Walkowiaka z głową, przestrzeloną kulą rewolwerową. Dotychczas nie wysłietlono, czy zachodzi tu samobójstwo, czy też zbrodnia.

Widownia czwartego wypadku był tor kolejowy w pobliżu nowej elektrowni, gdzie znaleziono straszliwie zmasakrowane zwłoki kupca owocowego Markowskiego. Popęlił on samobójstwo, rzucając się pod pociąg.

ARESztOWANIE DZIAŁACZA ANDEKIEGO ZA USIŁOWANIE DOKONANIA HANIEBNEGO CZYNU.

Wielkie wrażenie w Rawiczu wywołało sensoryjne aresztowanie prezesa „Stronnictwa narodowego” Władysława Bukowskiego. Jak donosi prasa poznańska, powody aresztowania były następujące:

Niezadowolony z faktu niedojścia do skutku zjazdu stronnictwa, który odbyć się miał dnia 11 bm., udał się Bukowski „na pocieszenie” do jednego z lokali rozrywkowych, gdzie w towarzystwie fordanserek, po czął się bawić i „zalewać” smutek. W pewnej chwili rzucił się p. Bukowski na jedną z fordanserek chcąc dokonać na niej gwałtu. Ponieważ napastowana kobieta broniła się, Bukowski zdarł z niej suknie i poczał ją bić. Na krzyk napadniętej przybyły z pomocą inne kobiety, wywołując napastowaną z rąk erotomana.

Bezpośrednio po tym wypadku zameldowała tancerka o zajęciu policji, która po ustaleniu prawdziwości doniesienia przytrzymała Bukowskiego, oddając go do dyspozycji władz sądowych.

ZABÓJCA NIEMIECKIEGO ŻANDARMA ODNALEZIONY PO KILKUNASTU LATACH.

W czasie polowania na lisy w lasach łomżyńskich dokonano straszliwego odkrycia. W opuszczonej leśniczówce, do której schronił się lis, znaleziono pod podłogą zwłoki niemieckiego żandarma Hansa Kolowitza. Jak wykazały oględziny, Kolowitz padł ofiarą morderstwa.

W czasie okupacji niemieckiej w leśniczówce mieszkał gajowy Leszczyński, o którego córkę starał się inny gajowy, Wiktor Smolak. Ładna dziewczyna wpadła w oko żandarmowi, który poczał przychodzić do Leszczyńskich i z tego powodu wynikały częste nieporozumienia i kłótnie, gdyż Kolowitz nie był mile widziany. Pewnego dnia Kolowitz znikł bez śladu. Dochodzenia wykazały, że sprawcą był Smolak, który zdążył przed aresztowaniem go zbiec. Listy gończe nie dały żadnego rezultatu, i sprawa poszła w niepamięć. Obecnie władze policyjne nie liczyły na to, by odnalazł się Smolak. Po paru dniach po wykryciu morderstwa,

zgłosił się Leszczyński i zawiadomił policję, że widział Smolaka w Białej Podlaskiej. W czasie poszukiwań znaleziono Smolaka, który przyznał się do winy. W czasie rozprawy sąd przyjmując łagodzące okoliczności, skazał Smolaka na 2 lata więzienia.

Z TRZECIEGO PIĘTRA NA BRUK.

W ub. niedzielę rano na ulicy Niedurnego w Bielszowicach na Śląsku rozegrał się straszliwy dramat, zakończony śmiercią

młodej kobiety. W pewnej chwili przechodnie zauważyli w oknie III piętra domu pod numerem 8, wychyloną kobietę, a w kilka sekund potem na bruku ulicy leżące, skrwawione ciało.

Okazało się, że 24-letnia Alma Zymczyk popełniła samobójstwo z powodu niewzajemnej miłości. — Denatka doznała złamania podstawy czaszki. Przewieziono ją do szpitala, gdzie nie odzyskałszy przytomności, zmarła.

Konkursowe strzelanie myśliwych Zachodnio-Pomorskiego Klubu Myśliwskiego

Zachodnio - Pomorski Klub Myśliwski w Chojnicach urządził dnia 1 lipca 1935 r. swe doroczne konkursowe strzelanie w lasach krajantowskich za specjalnym pozwoleniem p. nadleśniczego Jezierskiego z Kłosnowa. Strzelano do różnych tarcz oraz talerzyków (rzutek). Wyniki osiągnięte przedstawiają się następująco:

Do tarczy pierścieniowej na 80 m. był 1) p. Sikorski Witold z Leśna, 21 pkt.; 2) p. Zdzitowiecki Jerzy z Małej Komory, 19 pkt.; 3) p. Fischer Rudolf z Jarcewa, 19 pkt.

Do rogacza stojącego na 80 m. był: 1) p. Fischer Rudolf z Jarcewa, 30 pkt.; 2) p. Sychowski Teodor z Chojnat, 20 pkt.; 3) p. Sikorski Witold z Leśna, 17 pkt.

Do dzika biegnącego na 80 m. był: 1) p. Sikorski Witold z Leśna, 29 pkt.; 2) p. Pruszek Alojzy z Krojnat, 27 pkt.; 3) p. Sychowski Teodor z Chojnat, 24 pkt.

Po zsumowaniu poszczególnych wyników w strzelaniu kulą otrzymał: p. Sikorski Witold z Leśna, złoty medal; p. Fischer Rudolf z Jarcewa, srebrny medal; p. Sychowski Teodor z Chojnat, brązowy medal.

Następnie przystąpiono do dalszej kon-

kurencji, a mianowicie strzelano do talerzyków (rzutek) w czterech serjach po 5. Tu wykazali poszczególni strzelcy swą stałą dobrą formę. Złoty medal zdobył p. Jerzy Zdzitowiecki z Małej Komory 18 (1) 90% po rozstrzelaniu z p. Ernestem Gumprechtem z Chojnic 18 90%, który zdobył srebrny medal. Do medalu brązowego stanęło trzech dobrych strzelców, a to p. dr. med. Jan Łukowicz z Chojnic, p. Alojzy Pruszek z Krojant i p. Witold Sikorski z Leśna. Zdobył medal ten p. Witold Sikorski z Leśna rozstrzelając 17 (4) 85%. Zkolei strzelali goście oraz członkowie klubu z broni małokalibrowej do tarcz honorowych, które zdobyli p. dr. med. Jan Łukowicz z Chojnic, p. Sychowski Teodor z Chojnat, p. Matuszewski Cezary z Coldanek, p. Sikorski Witold z Leśna i p. leśn. Raszke z Powalek.

Impreza tą sprężycie kierował prezes, którym od chwili założenia Klubu jest p. dr. med. Jan Łukowicz z Chojnic. Podziękować należy tym, którzy przyczynili się do uświetnienia tej imprezy i życzyć należy dalszego pomyślnego rozwoju temu Klubowi. Darz bór!!!

Berła uzdrowisk śląskich

Jastrzębie — Źródło

6870

poleca tanie kuracje ryczałtowo.

Żądajcie bezpłatnych prospektów.

Żądajcie bezpłatnych prospektów.

Wszelkich informacji udziela Zarząd Kąpielowy.

Zmiany w rozkładzie jazdy w związku z przedłużeniem ferij szkolnych

W związku z przedłużeniem ferij szkolnych i z przesunięciem terminu rozpoczęcia się nauki w szkołach na dzień 3 września, zmieniony został okres kursowania specjalnych pociągów, przewidzianych w plakatach ściennych i w urzędowym rozkładzie jazdy w okresie od dnia 13-go do dnia 20 bm. dla umożliwienia dogodnego powrotu podróżnych z letnisk i uzdrowisk.

Na skutek tych zmian, pociąg nr. 613 A, odchodzący z Warszawy o godz. 21-szej min. 40 przez Howo a przybywający do Gdyni o godz. 5-tej min. 18, będzie kursował od dnia 26 do 31 bm.; pociąg nr. 614 A odchodzący z Gdyni o godz. 21 min. 5 przez Howo a przybywający do Warszawy o godz. 5 min. 40, będzie kursował od dnia 27 bm. do dnia 1 września; pociąg nr. 411 A, odchodzący z Warszawy o godz. 10-tej min. 10 przez Toruń a przybywający na Hel o godz. 22 min. 3 będzie kursował od dn. 26 do 31 bm.; pociąg nr. 412 A, z Helu o godz. 8-ej min 55 przez Toruń do Warszawy o godz. 2 min. 12, będzie kursował od dnia 27 bm. do dn. 1-go września; pociąg nr. 11 A z Warszawy o godzinie 11 min. 35 przybywający do Krynicy

o godz. 1 min. 40; pociąg Nr. 11 A i 511 A z Warszawy o godz. 11 min. 35, przybywający do Zakopanego o godz. 1-ej min. 15, będą kursowały od dnia 26 do 31 bm.; pociąg nr. 12 A z Krynicy o godz. 8 min. 28 i pociąg nr. 512 A z Zakopanego o godz. 9 min. 15, przybywający do Warszawy o godz. 21 min. 43, będą kursowały od dnia 27 bm. do dnia 1-go września; pociąg nr. 21/211 odjeżdżający z Krakowa o godz. 7-ej min. 45, przybywający do Zakopanego o godz. 12 min. 19 i pociąg nr. 212 z Zakopanego o godz. 16-tej min. 25 do Krakowa o godz. 21 min. 25 będą kursowały od dnia 27 bm. do dnia 1 września; pociąg nr. 1233 z Krakowa o godz. 9 min. 20 do Mszany Dolnej o godz. 12-tej min. 33 i pociąg nr. 1230 z Mszany Dolnej o godz. 14-tej min. 40 do Krakowa o godz. 19 będą kursowały od dnia 27 bm. do dnia 1 września; pociąg nr. 9911 z Warszawy o godz. 21 do Worochty o godz. 12-tej min. 22 będzie kursował od dnia 26 do dnia 31 bm. i pociąg nr. 9912 z Worochty o godz. 16 min. 33, przybywający do Warszawy o godz. 6 min. 13 będzie kursował od dnia 27 bm. do dnia 1-go września rb.

Skradziony materiał obłożono aresztem

Policja w Chelmie zawiadomiła telefonicznie policję grudziądzką, że niejaki Stefan Filipiak z Łodzi doniósł jej o kradzieży 6 zwoi materiału wartości 270 zł. Kradzieży tej dokonać miał kupiec Siech Szczepan — również z Łodzi, który obecnie przebywa w Grudziądzu. Policja odnalazła rzekomego złodzieja i towar rzekomo skradziony zajęła. Dochodzenia w tej sprawie prowadzi posterunek PP. w Chelmie.

SILVA RERUM

zebrał i zestawił Bolesław Busiakiewicz

KALENDARZYK HISTORYCZNY.

Go się kiedy i gdzie wydarzyło?

14 sierpnia

- 1018 Wzięcie m. Kijowa przez Bolesława Chrobrego.
- 1248 Położenie kamienia węgielnego pod budowę słynnej katedry w Kolonji.
- 1385 Unja Polski z Litwą w miejscowości Krew.
- 1534 Data założenia przez Ignacego Loyolę zakonu OO. Jezuitów.
- 1621 Wojska Zygmunta III pod wodzą hetmana w. litewskiego Jana Karola Chodkiewicza stają obozem pod Chocimem.
- 1840 Urodził się w Mannheim głośny lekarz psychiatra Richard v. Krafft-Ebing.
- 1867 Urodził się w Warszawie „poeta Warszawy i Starego Miasta” Artur Oppmann (Or-Ot).
- 1902 Umarł w Winonie dziennikarz polski oraz pisarz-poeta kaszubski Hieronim Derdowski.
- 1914 Naczelny Wódz armji rosyjskiej W. ks. Mikołaj Mikołajewicz wyd. odezwę do Polaków, zapowiadającą „zjednoczenie Polski wolnej: w wierze, języku i samorządzie”.
- 1920 Zacięte bitwy pod Warszawą (wojna polsko - bolszewicka — II dzień).
- 1928 Umarł w Dawos wybitny liryk i dramaturg Klambund.
- 1930 Powszechny protest całej Polski przeciwko min. Treviranusowi.

15 sierpnia

- 1392 Wjazd króla czeskiego i polskiego Wacława II do Krakowa.
- 1412 Król Władysław Jagiełło wystawia na widok publiczny w kościele N. Marii Panny w Krakowie zwrócone mu przez króla Zygmunta węgierskiego polskie insygnia królewskie, zabrane niegdyś z Polski do Węgier przez matkę króla Ludwika — Elżbietę Łokietkównę.
- 1464 Umarł papież Pius II (Eneaszy Sylwiusz Piccolomini).
- 1657 Umarł w Czerwynie hetman kozacki Bogdan Chmielnicki.
- 1769 Urodził się w Ajaccio na Korsyce — przysły cesarz Francji Napoleon I.
- 1771 Urodził się w Edynburgu powieściopisarz angielski — Walter Scott.
- 1772 Upadek konfederacji Barskiej.
- 1799 Bitwa pod m. Novi, w której odznaczył się I Legion Polski Dąbrowskiego.
- 1845 Urodził się znakomity apologeta i filozof neo-scholastyk Marjan Morawski, jezuita, autor głośnego dzieła „Wieczory nad Lemanem”.
- 1856 Umarł zasłużony pedagog Ewaryst Estkowski.
- 1915 Józef Piłsudski przybywa do Warszawy.
- 1920 Ostateczne zwycięstwo armji polskiej nad bolszewicką.

ALICE DE PAYER

Przekład Karola Forda.

Król Stanisław Leszczyński

65)

Powieść historyczna

— Doskonale! — wtrącił pierwszy minister. — Ale jeśli dobrze zrozumiałem, ten Anglik był mocno zaprzyjaźniony z wicehrabią d'Albertville'm. Otóż jestem w posiadaniu licznych raportów, donoszących mi o nowej, tajnej sekcji — prawdopodobnie jest to właśnie ta, o której pani mi wspominała — do której ów wicehrabia należał i w której piastował wysoką godność. Ludzie ci przybyli z Anglii i noszą nazwę „Róże krzyżowców”. Czy myślisz, moje dziecko, że ten Thorncliff należy także do tej organizacji, która wydaje mi się bardzo podejrzana?

— Nie mogę o tem powiedzieć Waszej Eminencji nic pewnego, ale nie wątpię ani na chwilę, że wicehrabia i sir Reginald Thorncliff są złączeni jakimś tajemnym węzłami. Czyż zresztą nie świadczy o tem fakt, że dziwnym sposobem wywieziono ich razem z pola walki, a dokonali tego ludzie w królewskiej liberji?

— I muszę dodać, że angielski agent wyrobił sobie swobodny wstęp na dwór — wyrzeka królowa po długiej walce wewnętrznej, którą spostrzegł kardynał. Zdecydowała się wreszcie na odstąpienie

niektórych podejrzanych manewrów angielskiego baroneta.

— Proszę nas teraz zostawić samych, moje drogie dziecko rzekła, zwracając się do zdziwionej Heleny. — Zawołam cię za chwilę. Muszę teraz udzielić Jego Eminencji kilku informacji, których względ na przystojność nie pozwala ci słuchać.

Panna honorowa skłoniła się według przyjętego zwyczaju i przeszła do sąsiedniej komnaty.

Gdy królowa i pierwszy kapelan zostali sami, Marja Leszczyńska zdobyła się na odwagę i — była to prawie spowiedź — opowiedziała kardynałowi o swych insynuacjach, jakie musiała wysłuchać od angielskiego arystokraty, wprowadzonego do niej przez ambasadora rosyjskiego, a które wywołały z jej strony wiadomą reakcję.

Ta zadziwiająca rewelacja zdawała się bardziej zdumiewać kardynała, niż cała opowieść panny de Carbonnelles. Sprawa dotyczyła bardziej bezpośrednio i intymnie służby państwowej, odnosząc się do prywatnego życia rodziny królewskiej.

Jakkolwiek było, od tej chwili sir Reginald Thorncliff ukazywał się kardynałowi w nowym świetle jako człowiek, nad którym warto czuwać. Trzeba będzie go odnaleźć i zmusić delikatnie i dyplomatycznie do zwierzeń, oszczędzając go jednak, gdyż zdawał się mieć niezłe stosunki. W każdym razie należałoby dowiedzieć się także i o tem, co by pomyślał rząd angielski o prześladowaniu angielskiego magnata.

Będąc w doskonałej komitywie z Robertem Walpolem, kardynał de Fleury nie chciałby za nic w świecie bez ważnych powodów sprawić mu jakiegokolwiek przykrości, a w każdym razie nie chciałby naruszyć błogosławionego pokoju, jaki już od dwudziestu lat panował pomiędzy dwiema rywalizującymi z sobą potęgami Europy.

Marja Leszczyńska teraz dopiero zaczęła sobie zdawać sprawę z związku, istniejącego pomiędzy temi wszystkimi luźnymi napozór faktami i dochodziła do spóźnionego wniosku, że nie postąpiła zbyt rozsądnie, przyjmując bez strzeżeń insynuację pana Thorncliffa. Westchnęła głęboko i rzekła do kardynała, który nie mógł odejść, nie otrzymawszy zezwolenia królowej:

— Polegam całkowicie na Waszej Eminencji, że rozwikła tę Intrygę... a także, że powie o tem królowi jedynie tyle, ile naprawdę powinien wiedzieć. Jestem przekonana, że Wasza Eminen-

cja postąpi jak najlepiej dla naszych interesów i interesów królestwa.

Gdy kardynał oddał się w ukłonie, zatrzymała go jeszcze na chwilę:

— Aha, jeszcze coś. Czy nie możnaby utaskawić tego biednego markiza de Prémoré, który cudem uniknął śmierci, a teraz pokutuje w Bastylji?

— Postaram się wszystko załatwić jak najlepiej — odrzekł stary minister, wychodząc z komnaty.

Wówczas królowa wezwała pannę de Carbonnelles i poleciła jej, aby towarzyszyła w drodze Jego Eminencji, o którego obawiała się zawsze z powodu poprzedniego wieku. Z uśmiechem troskliwości dodała:

— W ten sposób będziesz mogła skuteczniej bronić swego przyjaciela; nie wątpię, że Jego Eminencja uczyni wszystko, co będzie w jego mocy, aby ani jedna lza nie popłynęła z twoich pięknych oczu. Idź już za nim, moje dziecko...

Helena rzuciła się do rąk królowej, pokrywając je gorącymi pocałunkami, poczem stanęła, gotowa do dyspozycji Jego Eminencji.

Pierwszego ministra eskortowali aż do drzwi jego apartamentów gwardziści z pochodniami w rękach. Starzec, sprytnie uśmiechnięty, opierał się na ramieniu młodej dziewczyny, która z rozczulającą atencją prowadziła go przez ciemne korytarze pałacu królewskiego w Wersalu. (Ciąg dalszy nastąpi).

Programy radiowe

CZWARTEK, 15 SIERPNI.
ROZGŁOSNIA WARSZAWSKA.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.38 Gażetka rolnicza. 8.45 Pobudka do gimnastyki. 8.48 Gimnastyka. 9.02 Muzyka (płyty). W przerwie o godzinie 9.15 Dziennik poranny. 9.50 Pogadanka sporturyst. 9.55 Program na dz. bież. 10.00 Muzyka operowa w wyk. znakomitych orkiestr zagranicznych (płyty). 10.30 Uroczyste nabożeństwo z kościoła N. M. P. w Wielkich Piłach. 12.00 Hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.03 „Podrózujemy”. „Pochwała Helu”. felj. wygł. J. Warnecka. 12.20 Toranek muzyczny. Wyk.: ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota. 13.00 Słuchowisko aktualne. 14.00 Muzyka salon. (płyty). 15.58 Wład. meteorol. 15.00 „O zaprawianiu zboża siewnego”. wygł. inż. Antoni Kożuchowski. 15.10 Utwory charakterystyczne (płyty). 15.23 „Dzień konia”. pogad. wygł. Stan. Niwiadomski. 15.35 Zygmunta Pomarański: Pieśni o wojnie, na wojnie pisane — w wyk. Anieli L. Urstein. 16.00 Pogadanka dla dzieci młodszych p. t. „Dlaczego myślimy raco?”. wygł. Stary Doktor. 16.15 Koncert z Krakowa. 16.50 Codz. odcinek prozy: „Dz. zająć”. nowela Zofii Nalkowskiej. 17.00 „Dla naszych letników i uzdrowisk”. — „Co kto lubi”. wieszanka płytowa. 18.00 Neutech z Krakowa. 18.10 Minuta poezji: wiersz W. Sebyły. 18.15 „Cała Polska śpiewa”. Warszawski reprezent. chór, mieszany Domu Żołnierza pod dyr. J. Fitaka. 18.00 „Życie kultur. i artystyczne stolicy”. 18.45 Muzyka lekka (płyty). 19.05 Program na dzień nast. 19.15 Koncert reklam. 19.30 Grzegorz Dinicu (skrzypce) (płyty). 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 „Sygnaty wojska polskiego”. 20.45 Dz. wieczorny. 20.55 „Obrazki z życia dawnej współczesnej Polski”. 21.00 Koncert symf. w wyk. ork. P. R. pod dyr. G. Fitelberga, z udział. W. Bregy'ego (tenor). 21.30 Teatr Wyobraźni ze Lwowa. 22.00 Wład. sport. ze wszystkich rozgł. P. i. 22.15 Wład. sport. lokalne. 22.20—23.30 Mała ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyskiego.

ROZGŁOSNIA TORUNSKA.

8.03—9.55 Tr. z Warszawy. 9.55 Program na dzień bież. 10.00 Popularna muzyka orkiestrowa (płyty). 10.30—11.57 Tr. z Piekara przez Katowice. 11.57—12.03 Tr. z Warszawy i Krakowa. 12.03—14.00 Tr. z Warszawy. 14.00 Muzyka lekka (płyty). 15.00—15.10 Tr. z Warszawy. 15.10 Wałce na gitarze w wyk. Serafinowicza (płyty). 15.22—16.50 Tr. z Warszawy i Krakowa. 16.50—18.10 Tr. z Warszawy. 18.40 Chwilka społeczna. 18.45 Muzyka salonowa w wyk. ork. St. Rachonia (płyty). 19.04 Frontem do morza. 19.05 Program na dzień następn. 19.15 Koncert reklam. 19.30 Piosenki żołnierskie (płyty): 1) A. Kowalski: Fanienka z ożenka (Wermińska i chór Juranda); 2) A. Kowalski: Panna Janka — nasza markietanka i chór Juranda; 3) A. Kowalski: Piosenka o taborach (chór Juranda); 4) Lipczyński - Budzyński: a) Kawusia z kozuskiem (chór wesołej plątki). 19.50—22.00 Transm. z Warszawy i Lwowa. 22.00 Wład. sport. ze wszystkich rozgł. P. i. 22.15 Wład. sport. z Pomorza. 22.20—23.30 Transm. z Warszawy.

**S O B I E S K I
I K O W A L I C I A**



AUDYCJA RADJOWA
CZWARTEK 15. VIII O GODZ. 21.30

ZAGRANICA.

7.00 Praga. Koncert z Karlovyh Varov. 8.30 Praga. Muzyka organowa. 10.05 Recital wioloncz. 10.05 Koszyce. Recital skrzypcowy. 11.10 Wiedeń. Festival Salzburški. Koncert symfoniczny pod dyr. Artura Toscaniego. 12.00 Koenigswust. Muzyka lekka i taneczna. 13.45 Brno. Kwartet salonowy. 14.00 Koenigswust. „Od drugiej do trzeciej muzyka na świecie”. 15.30 Budapeszt. Recital wioloncz. 16.00 Praga. Muzyka taneczna. 16.00 Wrocław. Nowe pieśni. 16.30 Budapeszt. Muzyka cygańska. 16.55 Koszyce. „Nowa poezja polska” — odczyt Pierli. 17.00 Wrocław. Koncert. pop. 17.00 Lipsk. Muzyka lekka. 17.15 Anglia. (Nat. Progr.). Muzyka taneczna. 17.30 Budapeszt. „Piśniski” — odczyt. 18.00 Budapeszt. Muzyka taneczna. 18.00 M. Ostrawa. Pieśni argentyńskie. 19.00 Wrocław. Muzyka wieczorna. 19.00 Monachium. Wesoła audycja muzyczna. 19.00 Sztutgart. „Melodie dla zakochanych”. 19.15 Bruksela franc. Pieśni Ravela do słów Moranda. 19.50 Praga. Koncert ork. wojsk. 19.30 Ryga. Koncert symf. pod dyr. W. Ferdajewa. 19.30 Wiedeń. „Dokola kadry św. Stefana” — radiopotpourki. 20.00 Anglia. (Nat. Progr.). Koncert Symf. z Queens-Hallu. 20.00 Bruksela franc. Koncert. ork. symf. 20.10 Luksemburg. Muzyka niemiecka. 20.40 Rzym. Wieczór misterjów. 20.50 M. Ostrawa. Muzyka lekka. 21.30 Brno. Pieśni Janaka. 21.40 Budapeszt. Koncert orkiestrowy 2145 Luksemburg. „100-lecie Saint-Saens”. 22.00 Anglia (Nat. Progr.). Muzyka lekka. 22.25 Wiedeń. Pieśni i arje. 22.30 Anglia (Reg. Progr.). Muzyka taneczna. 22.40 Praga. Muzyka tan. z Karlovyh Varov. 22.50 Radio Paris. Muzyka taneczna. 22.50 Kopenhaga. Muzyka taneczna. 23.00 Frankfurt. Muzyka współczesna. 23.35 Wiedeń. Muzyka taneczna. 23.10 Budapeszt. Muzyka cygańska. 24.00 Frankfurt. Koncert nocny.

7.00 Budapeszt. Muzyka lekka. 17.15 Anglia (Nat. Progr.). Muzyka taneczna. 18.30 Bratislava. Recital skrzypc. 18.30 Anglia (Nat. Progr.). Muzyka organowa. 18.30 Koenigswust. Recital skrzypc. 18.55 Koszyce. Muzyka lekka. 19.00 Anglia (Nat. Progr.). Muzyka taneczna. 19.00 Wrocław. Koncert popul. 19.05 Ryga. Muzyka popul. 19.20 Królewiec. Muzyka lekka i taneczna. 19.35 Praga. Pieśni ludowe. 19.30 Wiedeń. Muzyka dwufort. 20.00 Anglia (Reg. Progr.). Koncert symf. z Queen's Hallu. 20.10 Berlin. „Dawna wesoła ojczyzna”. radjoobr. 20.15 Budapeszt. Pieśni węgierskie. 20.15 Lipsk. Marsze i tańce Beethovena. 20.30 Radio Paris. Koncert symf. z Vichy pod dyr. E. Coopera. 21.00 Wrocław. „Niemieckie wino, niemiecka pieśń”, aud. słowno - muzyczna. 21.00 Sztokholm. Muz. kameralna. 21.15 Praga. Muzyka salonowa. 21.25 Budapeszt II. Muzyka tan 22.00 Anglia (Reg. Progr.). Muzyka taneczna. 22.10 Wiedeń. Pieśni szkockie Beethovena. 22.30 Monachium. Oktet op. 168 Schuberta. 22.30 Sztutgart. Wesoły koncert radiogorkiestry. 22.30 Koenigswust. „Nocna muzyka”. 22.40 Budapeszt. Koncert orkiestrowy. 22.45 Wiedeń. Zapomniane melodie Lannera i Straussa. 22.55 Kopenhaga. Muzyka tan. 23.00 Koenigswust. „Prosimy do tańca”. 23.00 Anglia (Reg. Progr.). Muzyka taneczna. 24.00 Frankfurt. Koncert nocny. 24.00 Wiedeń. Lekka muzyka wiedeńska.

ZAGRANICA.

7.00 Budapeszt. Muzyka lekka. 17.15 Anglia (Nat. Progr.). Muzyka taneczna. 18.30 Bratislava. Recital skrzypc. 18.30 Anglia (Nat. Progr.). Muzyka organowa. 18.30 Koenigswust. Recital skrzypc. 18.55 Koszyce. Muzyka lekka. 19.00 Anglia (Nat. Progr.). Muzyka taneczna. 19.00 Wrocław. Koncert popul. 19.05 Ryga. Muzyka popul. 19.20 Królewiec. Muzyka lekka i taneczna. 19.35 Praga. Pieśni ludowe. 19.30 Wiedeń. Muzyka dwufort. 20.00 Anglia (Reg. Progr.). Koncert symf. z Queen's Hallu. 20.10 Berlin. „Dawna wesoła ojczyzna”. radjoobr. 20.15 Budapeszt. Pieśni węgierskie. 20.15 Lipsk. Marsze i tańce Beethovena. 20.30 Radio Paris. Koncert symf. z Vichy pod dyr. E. Coopera. 21.00 Wrocław. „Niemieckie wino, niemiecka pieśń”, aud. słowno - muzyczna. 21.00 Sztokholm. Muz. kameralna. 21.15 Praga. Muzyka salonowa. 21.25 Budapeszt II. Muzyka tan 22.00 Anglia (Reg. Progr.). Muzyka taneczna. 22.10 Wiedeń. Pieśni szkockie Beethovena. 22.30 Monachium. Oktet op. 168 Schuberta. 22.30 Sztutgart. Wesoły koncert radiogorkiestry. 22.30 Koenigswust. „Nocna muzyka”. 22.40 Budapeszt. Koncert orkiestrowy. 22.45 Wiedeń. Zapomniane melodie Lannera i Straussa. 22.55 Kopenhaga. Muzyka tan. 23.00 Koenigswust. „Prosimy do tańca”. 23.00 Anglia (Reg. Progr.). Muzyka taneczna. 24.00 Frankfurt. Koncert nocny. 24.00 Wiedeń. Lekka muzyka wiedeńska.

**NA TERENACH
POPOWODZIOWYCH**



REPORTAŻ RADJOWY
W PIĄTEK 16. VIII O GODZ. 18

LIPSKIE TARGI JESIENNE 1935

od 25 do 29 sierpnia 7036
60% zniżki na kolejach
Rzeszy Niemieckiej



Wszelkich informacji udziela:

Honorowy zastępca p. Erich Stumpf,
Gdańsk, Langgasse 29/30,

albo **LEIPZIGER MESSEAMT LEIPZIG (NIEMCY)**

Świadectwa Tymczasowe

3% Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej
będziemy subskrybentom naszym wydawali za wylegitymowanie się i przedłożeniem kwitu subskrypcyjnego w następującej kolejności:
dnia 16. 8. br. od litery A — F
" 17. 8. " " " 6 — J
" 19. 8. " " " K — M
" 20. 8. " " " N — R
" 21. 8. " " " S — T
7994 " 22. 8. " " " U — Z
Komunalna Kasa Oszczędności
miasta Bydgoszczy

Wyborną kawę i wyśmienite ciastkami delectować się można w nowoottwartej
CUKIERNI I KAWIARNI W. ROOKA
BYDGOSZCZ, Gdańska 67. 7196

Km. 1120, 1123/35. 7180

PRZETARG

16 sierpnia godzina 11,30 sprzedaje przy ul. Św. Jakóba 15 przymusowym przetargiem za gołównę: kanapy, stoły, dywany, lustra, umywalnie, szafy.
(—) Brunon Duplicki, komornik sądowy w Toruniu.

Spis zapowiedzi nr. 21. 7200

ZAPOWIEDZ.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że: 1) rolnik Leon Masowy, kawaler, zamieszkały w Borowymlesie, powiat kartuski, syn właściciela Józefa Masowsy i jego żony Pauliny z Jarzemińskich Masowej, oboje zamieszkałych w Borowymlesie, powiat kartuski; 2) niezamężna Helena Lipińska, bez zawodu, zamieszkała w Borku wybud. powiat kartuski, córka gospodarza Jana Lipińskiego i jego żony Gertrudy Lipińskiej z domu Mallek, oboje zmarli, ostatnio zamieszkałych w Borku wybudowanie, chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w sołectwie Borek i „Gazecie Gdańskiej”.
Sulecyno, dnia 9 sierpnia 1935 r.
Urządnik stanu cywilnego:
(—) Wałtyński.

Liczba czynności: 1 K 13/32. 7169

PRZETARG PRZYMUSOWY

Nieruchomość położona w Jamielniku i w chwili uczynienia wpisu o przetargu zapisana w księdze gruntowej Jamielnik karta 137 na nazwisko Ewaldy Kunkel i Karolina urodz. Fiszer w Jamielniku o obszarze 192 ha 77 a 30 mtr. kw. stanowiąca majątek wraz z domem mieszkalnym, chlewem, stajnią, stodołą, wozownią, śpichlerzem oraz czworakami, zostanie w drodze egzekucji na wniosek Państw. Banku Rolnego Oddział w Grudziądzu dnia 9 października 1935 r. o godz. 10-tą przed południem wystawioną na przetarg przed niżej oznaczonym Sądem pokój nr. 22.
Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 24 marca 1932 r.
Lubawa, dnia 10 sierpnia 1935 r.

Sąd Grodzki.

Liczba czynności: 1 K 38/32. 7168

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Nieruchomość położona w Lorkach i w chwili uczynienia wpisu o przetargu zapisana w księdze gruntowej Lorki tom II karta 24 na nazwisko Kazimierza i Marjanny Stachiewicz w Lorkach o obszarze 5 ha, 61 a, 94 mtr. kw. stanowiąca gospodarstwo wiejskie o czystym dochodzie jako podstawy podatku gruntowego 2 tal. 40 1/100 o wartości użytkowej jako podstawy podatku budynkowego 2,20 mk. zostanie w drodze egzekucji na wniosek Teofila Zawadzkiego z Słupa dnia 27 września 1935 r. o godz. 10 przed południem wystawioną na przetarg przed niżej oznaczonym Sądem pokój nr. 22.
Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 28 listopada 1932 r.
Lubawa, dnia 20 maja 1935 r.

Sąd Grodzki.

CODZIENNE OBJAZDY

w portach **GDAŃSKA I GDYŃ**

statkiem

„PAUL BENEKE”

(głośnieki)

Z Gdańska 15,00 ze Sopot 16,15 objazdy g. 1,50 wzgl. 1,25.
Tel. 27618. 7201 „Weichsel” A. G.

**Pierwszorządny
GABINET
KOSMETYCZNY
„KALOTECHNIKA”**

Wszelkie zabiegi w zakresie nowoczesnej kosmetyki Racionalne pielęgnowanie, odmładzanie i udoskonalenie urody. Usuwanie zmarszczek, wągrów, pryszczki, brodawek, kurczaków, zbędnego owłosienia, piegów, rozszerzonych por, łojotoku, trądziku, czerw. nosa i innych niedokładności cery, Racionalne usuwanie łupieżu. Przyciemnianie brwi i rzęs. Sprzedaż kremów, mleczek itp. Porady bezpłatnie. 2750
TORUŃ, ul. Król. Jadwigi 5. miesz. 3.

Mieszkanie

5-cio pokojowe z wszelkimi wygodami, wyremontowane do wynajęcia od 15. VIII. wzgl. 1. IX. Wiadomość: Toruń, Mickiewicza 87, m. 7. 6804

Meble wszelkiego rodzaju po cenach konkurencyjnych

— poleca — 3736

Bydgoski skład mebli

Gdynia 10 lutego 37. Telefon 2047

Fabryka Mebli

właściciel B. SIUDOWSKI
Bydgoszcz, Jaena 11. Telefon 2274.

ARTYSTYCZNE

DRUKI KOLOROWE

LITOGRAFICZNE I OFFSETOWE

wykonuje szybko i tanio

**POMORSKA
DRUKARNIA
ROLNICZA SP. AKC.**

TORUŃ, UL. BYDGOSKA 56

**Oryginalny
RUBEROID**

Najlepszy i najtańszy materiał do krycia dachów
Od 40 lat we wszystkich krajach najlepiej zaprowadzony. Odporny na działania atmosferyczne — bezwonny. Przy upale nie śleka. Rynny dachowe są zawsze czyste. Zużyć go można do każdego dachu, bez różnicy pochyłości. Dobry środek izolacyjny na ciepło i mroz. „Ruberoid” przez szereg lat nie wymaga konserwacji. — Zniżka premii ubezpieczeniowych, gdyż „Ruberoid” należy do gatunku twardego dachu.
„IMPREGNACJA” Sp. z o. o. Fabryka Ruberoidu
BYDGOSZCZ
Kaźda rolka oryginalnego Ruberoidu jest zaopatrzona wewnątrz stemplem „RUBEROID”

Solanki Czerniewice
pod Toruniem 5884

Kąpiele solankowe i kwasowogłowe czynne codziennie od godz. 8—19-tę, skuteczne na reumatyzm, ischias, atretyzm, choroby skórne i setcowe. Dogodny dojazd pociągami do stacji kol. Stawki odjazd z Torunia przedm.
7⁵⁵, 10⁵⁵, 13⁴⁵, 15²⁰, 16²⁰, 17⁴⁴, 19¹⁶, 20¹⁶ i 23¹⁶
odjazd powrotny ze Stawek
7³⁶, 8⁴⁴, 11¹⁶, 14⁴⁵, 16⁰⁷, 18⁴⁵, 20⁵⁵, 21¹⁶, i 23³⁰.
Zimny i ciepły bufet na miejscu. Przyjmuje się wszelkie wycieczki

MEBLE! Naprawę wszelkich

wszelkiego rodzaju, najtańszej kupujesz tylko, Toruń, Prosta 5. Przekonaj się — Spamiętaj — Powiedz drugiemu. 6654 ul. Koszarowa 15/17 (1939)

TANIA PODROŻ DO KRÓLEWCA NA NIEMIECKIE TARGI WSCHODNIE W KRÓLEWCU OD 18—21 SIERPNI 1935 ROKU.

Legitymacje targowe obecnie bezpłatnie!
Nadzwyczaj **tanie kwatery** na bony urzędu targowego.
7060 (Cena za nocleg w kwaterych prywatnych 1.50 M. n.)
Bezpłatne legitymacje targowe, informacje i bilety przez:
Norddeutschen Lloyd Gdańsk, Wysoka Brama (Hobes Tor).



Pozatem uzyskać można legitymacje targowe u:
Danziger Städte-Reklame, Gdańsk, Langgasse 17/18,
Emil Berenz, Gdańsk, Schäferei 19,
Danziger Neueste Nachrichten, Sopoty, Seestr. 66.

TORUN

Udzielam
porad prawnych, załatwiam sprawy sądowe, administracyjne, alimentacyjne, rozwodowe. Adamski, doradca prawny. Toruń, Sukienicza 4. 2632

Okazyjnie
kupisz i sprzedaż meble jak szafy, łóżka, stoły, kanapy, leżanki oraz całe komplet, gabinety, sypialnie, jadalnie, salony, dywany oraz tapczany tylko: Dom Komisowy. Toruń, Łazienicza 9. 5162

Udzielam
tanie korepetycji i lekcji francuskiego, niemieckiego, angielskiego i gry na fortepianie. Adamka, Toruń, Sukienicza 4. 1911

Firma „Pani“
Konfekcje Damską poleca na spłaty urzędnikom Toruń Św. Ducha 6882

GDZIE
kupuje się korzystnie? Tylko w **F-ie BŁAWAT** Toruń, Szeroka 36.

DO ZAPRAW
OCET WINNY
SPIRYTUSOWY
ESENCJE
KWASEK CYTRYNOWY i wszelkie przyprawy poleca **ST. GRELEWICZ** Toruń, Wielkie Garbary tel. 1853. 7070

SZKŁA
do zapraw w wielkim wyborze poleca **GUSTAW HEYER** Toruń, ul. Szeroka 6, (6295)

Żarówki — Abażury Baterje Radio-sprzęt

A. GOMOWSKI
Toruń, Mickiewicza 88, tel. 1509. 7167

Dubeltówkę
dobrze utrzymaną kupię. Oferty: „Dzień Pomorski“ Toruń, pod nr. 7154.

Sprzedam tanio
dubeltówkę kalib. 12 węg. holenderską magnes do Deeringa Toruń, Grudziądzka Nr. 40, m. 9. 7190

Zaodstąpienie
4-pokojowego mieszkania z wygodami tylko z ogrodem dam odstępnę. Oferty „Dzień Pomorski“ pod nr. 7173

Pokój
umeblowany z wygodami, niekrępujące wejście, l. p., kuchnia warszawska. w inteligentnej rodzinie. Toruń, Mickiewicza 87, m. 3. (7127)

2 mieszkania
3 pokojowe z kuchnią na parterze gruntownie wyremontowane, słoneczne, z ogródkiem, blisko tramwaja od zaraz lub Iszego do wynajęcia wprost od właściciela. Czynsz według umowy. Urzędnicy emeryci, bezdzietni mają pierwszeństwo. Toruń, Graniczna Nr. 5 I p. 7177

Mieszkanie
umeblowane, oddzielne wejście, 2 pokoje z łazienką, kuchnią gazową, tanio wynajmę Łazienka 28 III. pr. Toruń. 7180

2 i 3-pokojowe
mieszkania do wynajęcia. Toruń, Matejki 28/30 m. 19. 7183

Zaraz
wynajmę 1 lub 2 pokoje umeblowane blisko dworca Toruń-Miasto, Ul. Poniatowskiego 1, m. 5. 7191

Bandażę
rupturową, opaski brzuszne jako i reparacje wszelkiego rodzaju bandaży wykonuje Górski, praktyczny bandażysta, Toruń, Małe Garbary 4 7164

„SEZAM“

Kawiarnia — Restauracja
Toruń, ul. Małe Garbary 13

codziennie koncert orkiestry i DANCING
Lokal otwarty do godz. 4-tej rano. Gospodarz 7009 **Jaworski**

Skład
w Toruniu przy ul. Szerokiej narożnik 5 okien wystawowych, od zaraz do wydzierżawienia, Konieczny, Toruń, Szeroka 13/15. 7130

Restauracja Kantorowicz
Toruń, ul. Szeroka 18
Kuchnia pierwszorzędna warszawsko-franc. Znakomite napoje ceny konkurencyjne właśc.

Teofil Chmurzyński
Tel. 1858.
Sprzedaż butelek. 6623 firmy Kantorowicz.

Reklamowo!
Sprzedajemy tanio kuchnie od 80,— zł sypialnie „280,—“ jadalnie „480,—“ Skład mebli, Toruń, Prosta 5 6655

Dobry płatnik
poszukuje 4 pokojowe komfortowe mieszkanie tylko z ogrodem. Oferty „Dzień Pomorski“ pod nr. 7172.

Przeprowadzki
wyścielane wozy meblowe Przechowywanie magazynowanie we własnych jasnych zdrowych składnicach Zwózki wszelkie, kołomy i samochodami wykonuje tanio — najtaniej Proszę żądać ofert!

Ludwik Szymański
rok założ. 1912 Toruń, Żeglarska 3, tel. 190 tel. przyw. 1549. (6568)

Gospodyni
kucharka zna doskonale wszechstr. gospodarstwo z dobrymi świadectwami, poszukują posady. Oferty do „Dnia Pomorskiego“ Toruń, pod 7182.

Również Pan
winien się przekonać, że najmońdniejszy i najtańszy krawat kupi najkorzystniej w fabryce Toruń, Św. Jakóba 16. Co tydzień nowość. 6299

Cegła
ręczna najlepsza do muru, tynku, pieców. Cena umiarkowana. Informacje: Toruń, Rynek Nowomiejski 18, tel. 2074. 7174

Noworodki

żądajcie trunku przeciwgruźliczego (szczepionki B. C. G.) Polskie Towarzystwo Przeciwgruźlicze w Warszawie dostarcza za zwrotem kosztów przesyłki, niezałożymy bezpłatnie. Wydają lekarze i akuszerki. 4477

UWAGA! FUTRA

Toruń, Nowy Rynek 11.
Na nadchodzący sezon przygotowaliśmy wykonujemy futrowe i solidnie ze skór własnych według najnowszych modeli paryskich po cenach najniższych. Zwiedzenie nie obowiązuje kupna. 7128

Instalacje elektryczne
tanie — fachowo **A. GOMOWSKI** Toruń, Mickiewicza 88, tel. 1509. 7166

Nadzwyczajna okazja
motory amerykańskie naftowe 2 — 5 KM. a 875,— zł. 1 — 3 KM. a 675,— zł. 1 — 2 KM. a 625,— zł. odda F. Kujawski Fabr. Maszyn Toruń, ul. Grudziądzka 7154

Chłopiec
do posyłek potrzebny od zaraz z uczciwej rodziny. Zgłosić się do firmy M. Chłomowicz, Toruń, Królowej Jadwigi 7. 7179

Suknie
błuzki, spódniczki — najnowsze fasony sprzedaje Krawcowa Kowalska, Toruń, Król. Jadwigi 9. 7192

GRUDZIĄDZ

Truskawki
silne, zdrowe rośliny w 10 czystych wielkoowocowych odmianach. po niskiej cenie, poleca ogrodnictwo Tomasz French, Grudziądz, ul. Legionów 74-84. 7014

Żeńska Szkoła Zawodowa i Gospodarcza
Grudziądz, ul. Trynkowa 19. przyjmuje wpisy uczniom od godz. 10-13 do Szkoły Zawodowej na 3-letni wydział krawiecko-bielżniarski i do Szkoły Gospodarczej na kursy roczne, półroczne i kwartalne. 7011

Parcele
2750 m. obok strzelnicy na Chelmińskim sprzedam. Sklep tytoniu. Grudziądz, Poniatońskiego 2. 7185

Drukarnia

Wł. Kulerskiego, Grudziądz Rynek 21 i Szewska nr. 13 wykonuje druki tanio i glistownie. - Telef. 1330

Zakład fryzjerski
pierwszorzędny, najlepsze położenie sprzedam lub zamienię z powodu stosunków rodzinnych. Zgłoszenia Pał Grudziądz, pod „okazja“ 7188

Fortepjan
(piano, marki niemieckiej „Heidrich“) używany, tanio odda. Zgłoszenia do „Dnia Grudziądzkiego“ nr. 100. 7186

GDYNIA

Tanio !!
Dykta Klejona „Opato“
3 mm. od zł 1,30 za płytę
4 mm. od zł 1,80 „ „
8 mm. od zł 4,80 „ „
10 mm. od zł 6,— „ „
200/120 gwarantowane klejenie. Skrzynie, formiery, listwy. Gdynia, Śląska 1-3. tel. 2613. [5936]

Meble biurowe
urządzenia składowe, okna i drzwi, oraz wszelkie prace stolarskie wykonuje na miejscu Gdynia, ul. Lipowa 11 telefon 21 88

BYDGOSKA FABRYKA MEBLI BIUROWYCH

Pokój
umeblowany dla dwóch osób do wynajęcia. Gdynia, Śląska 45, tel. 12-12. 7055

Szlachetne tynki
własnej wytwórni do nabycia w każdej ilości. Polecamy również tynki myte, sztucznie granit we wszystkich kolorach znany ze swej dobroci naszej fabrykacji Do nabycia również marmurki do lastrica — białe, zielone, czarne, czerwone, żółte, serpentyna carara, stopnie lastricowe. Adres „ELEWACJA“ Gdynia, Świętojańska 42 telefon 22-73.

Biurowo sprzedaję betonu Adama. Poszukujemy reprezentantów. 3926

Zagubiony
dowód osobisty nr. 156 wydany przez Starostwo Gniez ugniewian. Megger Jan. 7202

2 pokoje
centralne ogrzewanie, centrum na biuro do oddania. Zgl. „Gazeta Morska“ Gdynia pod 3981. 7203

Meble

wielki wybór niskie ceny solidne wykonanie 6656

tylko w firmie **BRACIA TEWS** Toruń, ulica Mostowa 30

Samochód
4-osobowy — limuzyna w bardzo dobrym stanie — sprzedam A. Retur, Zagórze Pom. 7206

Roboty budowlane
Gdynia i wybrzeże wykonuje najtaniej. — Oferty „Gazeta Morska“ Gdynia pod nr. 3986. 7207

BYDGOSZCZ

Meble
artystyczne najkorzystniej kupisz w fabryce mebli **E. Bronikowski i Syn, Bydgoszcz, Nakleńska 135, telefon 3158.** 6475

Zdolny Kupiec
doskonale zaprowadzony — poszukuje dodatkowo przedstawicielstwa na prowizję lub zastępstwo na własny rachunek, celem odciążenia własnych kosztów handlowych. — Mam kilku subagentów oraz własny kryty samochód półciężarowy i osobowy. Oferty z podaniem warunków do „Dnia Bydgoskiego“ — Bydgoszcz pod „Solidny“. 7114

Ford ciężarowy

mod. 1931 (długie podwozie), Chevrolet cięż. 4-cyl. z karoserją zam. z nadliczb. tania odda. Oględziny i jazdy próbne każdego czasu, „Lukullus“ Bydgoszcz, Poznańska 16, tel. 16-70.

FUTRA

najdroższe, odpowiednio wykonuje popularny w Bydgoszczy stuprocentowy fachowiec **Stanisław Rudak,** Dworcowa 70. (6685)

ROŻNE

Zgubiłem
książeczkę wojskową wystawioną przez P. K. U. Starogard na nazwisko Kaszubowski Klemens. Tymawa pow. Tczew. Znalazcę uprasza się o zwrot. 7160

W sprawach wojskowych

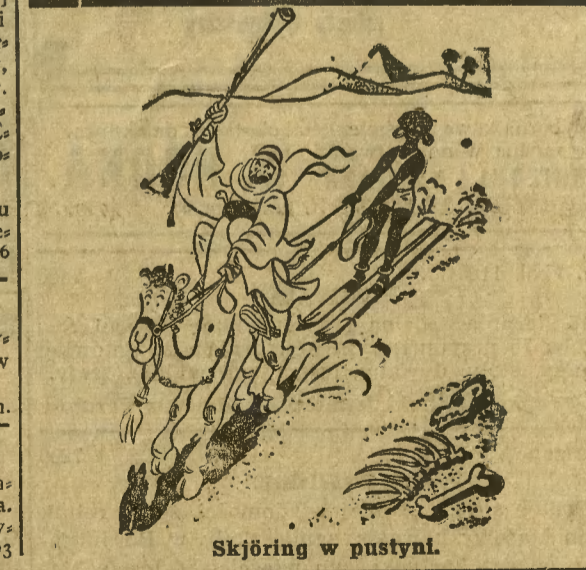
wszelkie pisma, prośby, wnioski, rekursy załatwia: Major K. S. w stanie spoczynku. W. Plachtowski, Grudziądz, ul. Stara 20. 7142

Podzastępstwo

na prowizję (Pomorze) odda poważna fabryka chemiczna solidnemu, zaprowadzonemu. Zarobek miesięczny 200 — 300 zł. Zgłoszenia „Par“ Poznań nr. 55.438. 7170

Letnisko

w majątku, lasy, jeziora, plaże, park, polowanie, rybołówstwo, radio, pianino, biblioteka. Pokoje z utrzymaniem. Ceny zniżone. Krantfortowa, Nowy Dwór, poczta Rychnowo Wielkie, stacja Rychnowo. Mlewiec. 7276



Skjöring w pustyni.

TYLKO SIATKA
pleciona z drutu ocynkowanego daje trwałe i estetyczne ogrodzenie. W różnych wymiarach i grubościach do nabycia w **Pierwszej Gdynskiej Wytwórni Siatek Metalowych p. f.** 7204 **DRUTOWNIA „SPLOT“** GDYNIA, Morska 39. Tel. 11-19.

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-lamowej	0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0.80 zł
w tekście na dalszych stronach	0.50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.	
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.	
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% niżel.	
Komunikaty 50 gr za wiersz.	
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20% nadwyżki.	
W Gdańsku za wiersz milim. na stronie 7-lamowej	15 fen.
4-lamowej	50 fen.
„ „ „ drobne za słowo 5 fen. — tytułowe	10 fen.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:

W ekspedycji miejscowych agencji	2.50 zł	
Z odnośnikiem do domu	2.80 zł	
Przez pocztę z odnośnikiem do domu	2.89 zł	
Pod opaskę	4.50 zł	
W Gdańsku przez pocztę	2.32 gd; przez gońca	2.00 gd
z odbieraniem w administracji wprost	1.75 gd	4.00 gd
Zagranicę		
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.		

UWAGI:
Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według romiaru. Zastrzeżenie miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacone, przewidziana w cenniku 20% nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądownym śledzeniu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.